



Czy 100 lat temu w Łodzi było
BEZPIECZNIĘ?
W roku 1900 „Rozwój” m. in. odnotował ...

w wybranych zbiorach Biblioteki Cyfrowej - Regionalia Ziemi Łódzkiej

„Ojciec nasz”. Cykl obrazów Józefa Męciny-Krzesza „Ojciec nasz” pozostanie na Wystawie sztuk pięknych już tylko do niedzieli włącznie. W poniedziałek obrazy wysłane będą na wystawę do Kijowa. Ostatecznie więc tylko jeszcze przez tydzień bieżący obejrzeć będzie można to jedno z najcenniejszych dzieł współczesnej sztuki polskiej, które podziw budziło na wystawach w Wiedniu i w Warszawie.

Bale cyklistów. Dwa bale sportowe i to obydwie cyklistowskie, odbyły się w sobotę t. j. dnia 30 grudnia. W sali Grand Hotelu zebrał się cyklisci, członkowie łódzkiego Towarzystwa. Po żywych obrazach, które zapoczątkowały zabawę, tańce rozpoczęły się w ładnie dekorowanej sali, trwały do godziny 6 ej rano.

W lokulu „Lutni” zebrał się członkowie warszawskiego Towarzystwa cyklistów. Bal nie był zbyt liczny, ale za to zabawa powiodła się znakomicie, gdyż trwała do godziny 8 ej rano.

Zmiana księgarń. W tych dniach jedna ze starszych księgarń łódzkich p. Schatkego przeszła na własność Leona Sima, który dotąd był buchalterem u Benischa.

Zabawa dziecięca. Dnia 9 b. m. Stowarzyszenie wzajemnej pomocy nauczycieli w. m. urzędu w sali Koncertowej zabawę dla dzieci z programem bardzo urozmaiconym. Po ukończeniu zabawy, odbędzie się wieczór tańczący dla osób dorosłych.

Wyjaśnienie. Z powodu naszego artykułiku „Pożary”, otrzymujemy następujące wyjaśnienie Zarządu straży ogniowej, które pomieszczamy chętnie w baloście:

„Zdarzają się wypadki, wszędzie i u nas, iż pożary po stłumieniu ich przez strażę ogniową po godzinie lub kilku godzinach na nowo się wzniecają i wymagają powtórnego zaalarmowania straży.

Ogólnie przyjęta przez wszystkie strażę ogniową zasada zaleca: „ażby po stłumieniu pożaru kilku ze starszych ściśle sprawdziło, czy w jakimkolwiek zakątku nie pozostawiono tlejących się zgłiszcz, mogących powodować powtórne wzniecenie pożaru”.

Zasada ta od dawien dawna stosowaną jest w straży ochotniczej łódzkiej.

Inaczej przedstawia się sprawa po pożarze fabryk, w których często następnie przez dni kilka w rumowiskach, złożonych z palnych materiałów, tlą się iskry. A zatem nieodzownie potrzebny jest nadzór!

Dla osiągnięcia tego nadzoru w danych wypadkach, po dokonanej ściśle rewizji przez starszyzną, przywołuje się właściciela, zalecając mu opiekę nad zgłiszczami.

W razie potrzeby, na prośbę poszkodowanego straż pozostawia sikawkę, kilka beczek z wodą i dyżurnych strażaków. Zadanie straży przez to jest już spełnione; rzeczą zaś jest poszkodowanego, czego wymaga i własny interes, dopilnowanie przez robotników i stróżę zgłiszcz pogorzonych.

Zdarzają się wypadki, niewytłomaczalne nawet dla straży, kiedy pomimo dokonanej sumiennej rewizji, ze strony straży, po kilku godzinach wybucha pożar w tej samej części, w innych zabudowaniach lub w sąsiedztwie. Tak się zdarzyło po pożarach: Lorentza, Häblera i Modrygajły. We wszystkich powyższych wypadkach, jakkolwiek po umiejscowieniu pożaru, dokonano

rewizji, to w trzech stron korupotemnych i zniszczenia pożarów.

W tym celu straż posiada w swoim majątku, kilka puszek z kłopotem wyzyskał

do dłuższym czasie, (po 12-iej w nocy pożar fabryki był ugaszony, a ogień w młynie wszczął się po 9-iej rano), zupełnie nie miał łączności ze spaloną fabryką, był to zatem inny pożar, niezależny od pierwszego i żadnego z nim związku niemający. Traf zrzucił, że siedlisko tego pożaru znajdowało się w bliskości spalonej przed 9-ciu godzinami fabryki! Oczywiście, że zbieg taki okoliczności niejednego w błąd wprowadził.

Wdzięczni jesteśmy szanownej redakcyi „Rozwoju” za poruszenie tej sprawy, z wielu względów ważnej, nie tylko dla straży, lecz dla całego ogółu, który w świetle właściwym oceni wyszczególnione wypadki; nam zaś redakcyja dała możność wytłomaczenia faktów, które miały miejsce.

Co zaś się tyczy stałych I-go i II-go oddziałów straży, to utworzono je głównie dla niesienia natychmiastowej pomocy; w każdym z nich jest po 12-tu dobrze wyćwiczonych strażaków; dostateczna to ilość do rozpoczęcia dzieła obrony i dania pierwszej pomocy. Ochotnicy zaś natychmiast zastępują ich przy gaszeniu i wspólnie pracują z całym poświęceniem przy każdym średnim lub większym pożarze, tak, że o zbyt- niem obciążeniu stałych oddziałów mowy być nie może.

Przy tej sposobności nadmieniamy, że stałe oddziały, po odebraniu wiadomości telefonicznej, lub innej, najdalej po 2-eh minutach, w komplecie wyruszają do pożaru i przybywają względnie do odległości, w możliwie szybkim czasie, niosąc pierwszą pomoc. Nieraz obywają się bez alarmowania miasta i straży, jeśli są małe lub nieznaczne pożary, do których często nawet bez potrzeby są wzywani; ochotnicy zaś, po zaalarmowaniu, jak i przed tem śpieszą z niesieniem pomocy.

Wreszcie niech nam wolno będzie jeszcze raz wyrazić niezbędną potrzebę pilnowania, przez poszkodowanych, zgłiszcz po odjeździe od pożaru straży; obowiązku tego winny nawet wymagać bezwzględnie towarzystwa asekuracyjne.

Zarząd straży ogniowej ochotniczej łódzkiej Prezes *L. Meyer*.

Jubileusz 25-letniej pracy na stanowiska głównego kasyera w Akc. Towarz. Przemysł. Juliusza Heinzel święci dziś p. Ignacy Knapski. Współpracownicy wręczyli jubilatowi przy stosownem przemówieniu p. St. Herzberga upominek srebrny. Nawet dawni współkoledzy, pomni na serdeczne koleżeńskie stosunki „Kochanego Ignaca”, wręczyli mu brelok złoty ze stosowną dedykacją. Baron J. Heinzel, prezes Akc. Towarz., pomny na niespożyty zasługi kasyera, oraz oceniając pracy charakter, niezwykłą punktualność i sumienność jubilata, obdarzył go sutą gratyfikacją.

Zamiast powinszowań noworocznych złożono w naszej Redakcyi:

Na wpisy dla niezamożnych uczniów:

- Czesław Potz 1 rb.
- Edmund Brickenhoff 2 rb.
- Tadeusz Skarżyński 1 rb.
- Feliks Niedban 1 rb.
- Emilia Majer z rodziną 2 rb.
- Alfred Śmiarowski 3 rb.
- Tadeusz Koszutski 2 rb.
- M. Mroziński 1 rb.
- Bronisław Chojnowski 2 rb.
- Piotr Królikowski 2 rb.
- Edmund Dietrich 1 rb. 50 kop.
- A. W. 2 rb.
- Edward Reicher z Aleksandrowa 10 rb.
- Edward i Aniela Filipkowscy 2 rb.

Na ochronę I:

- Aleksander Klein 2 rb.
- Wiktor Karliński 1 rb.
- Adw. przys. A. Chomętowski 3 rb.
- W. Hordliczka 3 rb.
- Franciszek Xawery Połelski 1 rb.
- Niebudowniczy 1 rb.

Dla najbiedniejszych:

- Edmund Wasilewski 1 rb.
- Aleksander Majewski 1 rb.
- Dr. Kuotha 1 rb.

- Feliks Skarżyński 2 rb.
- Edmund Niedban 5 rb.
- Hela 3 rb.
- Piotr Królikowski 1 rb.
- Feliks Halpera 1 rb.

Na opał dla biednych:

- Karol Raczkowski 2 rb.
- Otton Haesner 2 rb.

Na kolonie letnie chrz.:

- Teodorowie Trenkler 5 rb.

Na Przystań dla starców i kalek:

- Adolfstwo Rausch 5 rb.

Dla biednych w Zgierzu złożono:

- J. Borst rb. 5, H. Zachert rb. 10, ks. kanonik Rembieliński rb. 10, H. Kaniewski rb. 5, H. Pniewski rb. 5, dr. Neugebauer rb. 3, St. Lorentz rb. 5, I. Hordliczka rb. 5, S. Długoszewski rb. 2, S. Lipiński rb. 1, Garczyński rb. 1, Ledwochowski rb. 1, dr. Grabiński rb. 2, Ed. Hoffman rb. 1,

Chęciński rb. 1, Flach rb. 1, Gostyński 50 kop., Jędrzejowski 20 kop., Trzebski 25 kop., Bogucki 15 kop., Binder rb. 1, G. Lorentz rb. 1, A. Lorentz rb. 1, A. Ikiert rb. 1, E. Hoch rb. 1, R. Suehy rb. 1, T. Swatek rb. 3, R. Maczewski rb. 1, J. Balwiński rb. 1, K. Priebe rb. 1, K. Wehlman 50 kop., K. P. Pirek rb. 1, R. Hoch rb. 1, P. Müller rb. 1, H. Wolf rb. 1, O. Meyer rb. 1, B. Ernst rb. 1 kop. 50, J. Krusche rb. 5, W. Chodecki 75 kop., A. Ernt 2 rb., G. Meyerhoff rb. 2, Turczyński rb. 1, J. Funke rb. 1, K. Fürstenwald rb. 1, P. Strobach rb. 1, Kowalczewski rb. 1, F. Patek rb. 1, T. Szumacher rb. 1, R. Eberling rb. 1, E. Weyman rb. 1, J. Bredsznajder rb. 3, G. Kuntze rb. 2, O. Kürzel rb. 3, Seydel 50 kop., Maks rb. 5, J. Hoffmann rb. 3, E. Wohlman 20 kop., Gerards rb. 1, J. Kautz rb. 2, Wegner i Grande rb. 1, M. Schön rb. 1.

Bruki drewniane. Inżynier Karol Steczkowski złożył ofertę w imieniu firmy Kuks i Luedke na bruki z drzewa australijskiego na betonie. Drzewo to, jak okazuje próba, dokonana w Warszawie na ulicy Rymarskiej przy zbiegu z Lesznem, wykazało niezmierną wytrzymałość. Jest ono twarde, nie poddaje się wpływowi atmosferycznym.

Z przemysłu. W tych dniach istniejący w Radogoszczu pod Łodzią browar pod firmą Müller i Kühn, nabył p. Geisler, który podobno ma wprowadzić w browarze tym znaczne ulepszenia.

Pogotowie ratunkowe. Dnia 30 grudnia Pogotowie ratunkowe było wzywane na miasto do 5 wypadków: stłuczenie twarzy z upadku, stłuczenie krzyża z tejże przyczyny, rany ciętej golei zadanej w bóje, ataku epileptycznego, 2 razy nie zastano poszwankowanych.

Dnia 31 grudnia. Pogotowie wzywane było również do 6 wypadków: złamania kości ramiennej wskutek najechania, zezadzenie, napadu astmy, zatrucia alkoholem, 2 razy nie zastano poszwankowanych. We wszystkich wypadkach powyższych lekarze Pogotowia po udzieleniu pomocy powierzyli na miejscu poszwankowanych we właściwe ręce, odwoławszy jednego z nich do szpitala, jednego do mieszkania.

Wykrycie sprawców kradzieży. Sprawców kradzieży, spełnionej z piątku na sobotę zeszłego tygodnia w sklepie tabacznym Pfeifra, śledczą policją tutejszą w tymże samym dniu wykryła i skradziony towar odebrała. Kradzież popełnili Michał Nowicki i Mendel Alfons, którzy zostali zatrzymani.

Pożar. W sobotę o godzinie 4 minut 40 wybuchł pożar w suszarni fabryki J. M. Rudnika przy ulicy Benedykta pod № 86. Ogień w niespełna godziny umiejscowiono. Straty wynoszą kilka set rubli. Przyczyna pożaru niewyjaśniona.

Nieudana kradzież. Z soboty na niedzielę w nocy do głównego składu monopolowego przy szosie Rokicińskiej dostali się złodzieje, zostali jednak spłoszeni przez służbę.

Z okna. Z niedzieli na poniedziałek o godzinie 3 w nocy S. zamieszkała przy ul. Piotrkowskiej № 81, wyskoczyła z okna 2 piętra, przy czem poniosła ciężkie obrażenia całego ciała.

Pogotowie ratunkowe po udzieleniu pomocy pozostawiło poszwankowaną pod opieką rodziny

Pies wściekły. Dziś rano o godzinie 9 i pół pies wściekły, niewiadomo do kogo należący, pogryzł na ulicy Nowo-Mydlarskiej № 8, ośmioletniego chłopca, Mikolaja Pawliczaka.

Pogotowie ratunkowe udzieliło poszwankowanemu pomocy, który ma być dziś jeszcze odesłany do Warszawy do lekarza dra Palmirskiego.

Wypadek. Wczoraj o godzinie 8 j wieczorem w domu przy ulicy... w mieszkaniu niejakiego... w której przyszło do bójk. Bójka dokonana została pomiędzy właścicielem mieszkania. Przybyłe Pogotowie przeszło godzinę zajmowało się zezywaniem i opatrywaniem ran.

— Dnia 30 grudnia r. z. około godziny 10 j wieczorem Karolina Ujma 79 lat, przebiegając ulicą Piotrkowską upadła około domu № 27, przy czem uległa złamaniu obojczyka i prawej ręki.

Przybyłe Pogotowie ratunkowe po udzieleniu na miejscu pomocy, odwoziło poszwankowaną do szpitala Czerwonego Krzyża.

— W nocy z 29 na 30 grudnia r. z. córki stróża domu na Wolborskiej ulicy Józefa i Władysława Jabłońskiego, napaliwały w piecu, położyły się spać i zagorzały.

Przybyłe Pogotowie ratunkowe po udzieleniu pomocy,

Kradzież. W dniu wczorajszym w kościele św. Krzyża w kaplicy św. Antoniego, modlącemu się p. Antoniemu Mastusiak, skradziono zegarek srebrny № 63435 ankier i dewizkę srebrną z zawieszoną przy niej monetą 50 kop.

Z Towarzystwa muzycznego. Dnia 17 b. m. odbędzie się koncert Towarzystwa z udziałem znakomitego skrzypka Emila Saureta i śpiewaczki panny Wandy Roszkowskiej. Bilety dla członków towarzystwa za połowę ceny są już do nabycia w kancelaryi Tow. muzycznego codziennie między godzinami 11—2 rano i 4—8 popołudniu i pozostaną tam do niedzieli d. 14 b. m. włącznie, poczem będą oddane do publicznej rozprzedaży, przyczem już prawa członków uwzględniane nie będą.

— Pierwsza próba nowopowstałej smyczkowej orkiestry amatorskiej przy Towarzystwie muzycznym odbędzie się w środę d. 10 b. m. o godz. 8 i pół wieczorem. Dyrektor towarzystwa uprasza osoby, które chciałyby należeć do wspomianej orkiestry, a jeszcze się nie zgłosiły, o łaskawe zapisanie się w kancelaryi towarzystwa przed środą.

Program dzisiejszego wieczora dla członków Tow. muzycznego:

- 1) E. Grieg. Sonata op. 13 na fortepian i skrzypce wyk. pp. H. i J. Melcerowie.
- 2) K. Gounod. „Noel“ na śpiew z akompaniamentem skrzypiec, fortepianu i fisharmonii wyk. pani M. Hildebrandt i pp. H. Melcer, J. Melcer i A. Grudziński.
- 3) Vieuxtemps. Reverie na skrzypce wyk. p. J. Melcer.
- 4) a. St. Niedzielski. Wierzbą.
b. C. Cui. Moja pieszczołka odśpiewa pani M. Hildebrandt.
- 5) p. J. Melcer. Polka. Wesoła. Wesoła. Wesoła.

Echa karnawałowe. Kilka instytucji dobroczynnych w Łodzi szykuje się już do urządzenia dorocznego zabawy karnawałowych, celem powiększenia swoich dochodów. Na pierwszy ogień pójdzie na bal na ochronkę pierwszą katolicką, który się odbędzie w Sali koncertowej przy ul. Dzielnej.

Kolej elektryczna. Na ostatnim posiedzeniu konsoreyum kolei elektrycznej w Łodzi uchwalono do projektowanych robót około przeprowadzenia nowych linii na kilku ulicach bocznych przystąpić z wiosną r. b. Ze względu na znaczny ruch kołowy na tych ulicach, postanowiono przystąpić dla ułożenia większej ilości zwrotnic, przeprowadzić wszędzie po dwa tory szyn. Plany opracowuje biuro budowy kolei elektrycznej pod kierunkiem inżyniera Józefa Witkowskiego.

Naprawa traktów. Rząd gubernialny piotrkowski wyznaczył na dzień 16 stycznia r. b. publiczną licytację na oddanie robót, dotyczących naprawy w roku 1900 traktów szosowych 12 rzędu oraz znajdujących się na nich mostów w obrębie gubernii piotrkowskiej, a mianowicie: a) w powiecie piotrkowskim: 1) na remont traktu piotrkowsko-kieleckiego 1 rzędu, od sumy rb. 9119 kop. 35; 2) na remont traktu piotrkowsko-wieluńskiego 1 rzędu, z dostarczeniem przyrządów drogowych, od sumy rb. 5488 kop. 67; 3) na remont traktów piotrkowskiego, piotrkowsko-łaskiego, tuszyńsko-wolborskiego i piotrkowsko-rawskiego od sumy rb. 6449 kop. 55; 4) na naprawę mostów od sumy rb. 4314 kop. 83;

b) w powiecie łódzkim: 1) na naprawę traktu 1 rzędu łódzko-rawskiego, z dostarczeniem instrumentów drogowych, od sumy rb. 4383 kop. 70; 2) na naprawę traktu 1 rzędu łódzko-zduńskiego od sumy rb. 7258 kop. 70; na naprawę piotrkowsko-łódzkiego traktu od sumy rb. 7966 kop. 52; 4) na naprawę traktu tomaszowsko-łódzkiego, od sumy rb. 7660 kop. 10; 5) na naprawę traktów tuszyńsko-wolborskiego i tomaszowsko-pabianickiego, od sumy rb. 5989 kop. 64; 6) na naprawę traktu zgiersko-łęczyckiego, od sumy rb. 8763 kop. 20; 7) na zabrukowanie części traktu łódzko-podębickiego, od sumy rb. 7692 kop. 24; 8) na naprawę traktu łódzko-podębickiego wraz z zabrukowaniem 170 sążni szosy, od sumy rb. 6280 kop. 81.

c) w powiecie łaskim: na naprawę traktów 1 rzędu: tomaszowsko-pabianickiego, łódzko-zduńskiego-wolskiego, piotrkowsko-wieluńskiego i piotrkowsko-łaskiego oraz znajdujących się na nich mostów, od sumy rb. 5929 kop. 52;

d) w powiecie będzińskim: 1) na naprawę traktu widawsko-pilickiego, od sumy rb. 7089

kop. 52; 2) na naprawę traktów: będzińsko-dąbrowskiego, żarecko-myszkowskiego i gniazdowsko-szczekocińskiego od sumy rb. 8320 kop. 83 oraz 3 na naprawę wszystkich mostów, od sumy rb. 1883 kop. 71.

Wogóle więc naprawa traktów i mostów w obrębie gubernii piotrkowskiej w roku 1900 kosztować ma rb. 104,590 kop. 89.

Pragnący podjąć się powyższych robót, obowiązani do g. 12 d. 16 b. m. przedstawić sekretarzowi rządu gubernialnego piotrkowskiego deklarację, a prócz tego złożyć do kasy miejskiej w Piotrkowie lub rządu gubernialnego piotrkowskiego albo wreszcie do kasy innego miasta tymczasową kaucję w rozmiarze 1/10 części sumy oznaczonej do licytacji oraz pokwitowanie z wniesionej sumy.

Podatek mieszkaniowy. Zarząd miejski wyznaczył na d. 19 b. m. termin prekluzyjny do składania przez właścicieli domów deklaracji o wysokości dochodu z mieszkań, celem określenia przez inspekcję podatkową normy podatku mieszkaniowego.

Spóźniający się podlegać będą karze pieniężnej do wysokości 50 rubli.

Zjazd sędziów pokoju. Posiedzenia zjazdu sędziów pokoju, na których rozpatrywane będą sprawy cywilne bez udziału prokuratora, wyznaczono na d. 10 do 13 i od 24 do 27 włącznie—stycznia r. b. Sprawy kryminalne sądzone będą w te same dni za wyjątkiem tylko 13 stycznia.

Wypadkowe wykrycie kradzieży. Sześć miesięcy temu na ulicy Piotrkowskiej № 23, skradzione zostały ze sklepu złotnika p. Juwiler, różne złote przedmioty, wartości 280 rb. Wszelkie poszukiwania czynione przez policyję nie dały pomyślnego skutku. W dniu wczorajszym poszkodowany przechodząc ulicą Podrzeczną, zauważył jakiegoś człowieka, zbywającego trzy złote bransoletki przechodniom. Spozstrzegłszy, iż bransoletki te pochodzą z popełnionej u niego kradzieży p. J. werwał policyi, która aresztowała sprzedającego.

Zatrzymany, tłumaczył się, iż zajmuje się handlem przedmiotów kosztownych i skupuje takowe od handlujących. Po dokonanej rewizji w mieszkaniu zatrzymanego znaleziono jeszcze pod siennikiem oderwaną srebrną kopertę od zegarka, pochodzącego z tejże samej kradzieży. Po sprawdzeniu osobistości okazało się, iż zatrzymanym jest były stróż domu, w którym spełniona była kradzież, niejaki Smaszek.

Wypadkowe wykrycie kradzieży. Sześć miesięcy temu na ulicy Piotrkowskiej № 23, skradzione zostały ze sklepu złotnika p. Juwiler, różne złote przedmioty, wartości 280 rb. Wszelkie poszukiwania czynione przez policyję nie dały pomyślnego skutku. W dniu wczorajszym poszkodowany przechodząc ulicą Podrzeczną, zauważył jakiegoś człowieka, zbywającego trzy złote bransoletki przechodniom. Spozstrzegłszy, iż bransoletki te pochodzą z popełnionej u niego kradzieży p. J. werwał policyi, która aresztowała sprzedającego.

Zatrzymany, tłumaczył się, iż zajmuje się handlem przedmiotów kosztownych i skupuje takowe od handlujących. Po dokonanej rewizji w mieszkaniu zatrzymanego znaleziono jeszcze pod siennikiem oderwaną srebrną kopertę od zegarka, pochodzącego z tejże samej kradzieży. Po sprawdzeniu osobistości okazało się, iż zatrzymanym jest były stróż domu, w którym spełniona była kradzież, niejaki Smaszek.

Kradzieże. Zamieszkałemu przy ulicy Staro-Brazisławskiej pod № 6 Sperlingowi, skradzione z mieszkania różne rzeczy, wartości rb. 100.

— Zamieszkałej przy ulicy Przejazd pod № 12 Smulczyńskiej, skradzione z mieszkania gotówki rb. 20 i różne rzeczy, wartości rb. 206.

Zabezpieczenie. Na dobry pomysł wpadli niektórzy fabrykanci łódzcy i okoliczni, celem zabezpieczenia przewożonych węgla przed złodziejami. Oto skrzynie, w których przewożone są węgle, zaopatrzyli w kłódki, a klucze od nich znajdują się u składników i w kantorach fabrycznych.

Od chwili zaprowadzenia tej inowacji, ilość węgla znacznie się zwiększyła, a kradzieży, oczywiście zmalała.

Ceny węgla. Od kilku dni ceny węgla zaczęły spadać. W tych dniach za korzec węgla w składach płacono 1 rb. 45 k., 1 rb. 60 kop. 1 rb. 70 k.; drobni handlowcy liczą za korzec 1 rb. 80 k., handlujący z wozów żądają po 2 ruble. Cena nafty także spadła u drobnych handlarzy do 9 k. za kwartę.

Zapasy fabryczne. O zastoju, panującym obecnie w przemyśle świadczyć może cyfra zapasów fabrycznych, jakie znalazły się przy sporządzeniu w tych dniach, przez jednego z miejscowych regentów, spisu inwentarnego jednej z większych fabryk, gdzie suma zapasów fabrycznych sięga 755,278 rb. 97. kop.

Kucie koni. Każdego niemal dnia, przy panujących przymrozkach, kiedy na bruku robi się ślizko, daje się widzieć konie przeważnie miejscowych doróżkarzy, formalnie nie mogące nie tylko biegać, lecz nawet iść, skutkiem czego bywają niemiłosiernie chłostane przez woźniców; prawda że istnieje w Łodzi Towarzystwo opieki nad zwierzętami, lecz członkowie towarzystwa małą zwraca-

jącą uwagę na konieczne kucie koni przy panującej ślizgawicy.

Przypomnienie. Przypominamy pp. jubilerom, złotnikom i w ogóle osobom handlującym wyrobami ze złota i srebra, iż termin przedstawiania deklaracji do probierni okręgowej warszawskiej przypada 27 b. m. i że blankiety na takowe wydaje bezpłatnie rząd gubernialny piotrkowski.

Falszywa pogłoska. Nie przestają krążyć pomiędzy sferami robotniczymi w Łodzi pogłoski, jakoby rząd oddawał darmo w posiadanie grunty tym robotnikom, którzy przesiedlają się na południe Rosyi.

Obowiązkiem naszym jest ostrzedz łatwiawiernych, przywiązujących wagę do fałszywych pogłosek, aby nie padli ofiarą swej lekkomyślności.

Ospa. W gminie Czarnocin, w pow. łódzkim pojawiła się ospa. Dotychczas zachorowało pięć osób. Zapobiegawcze środki przedsięwzięto.

Skrzynki pocztowe. Istniejące na tutejszej głównej poczcie skrzynki, za dzierżawienie których interesanci opłacają 5 rb. rocznie, z dniem 1 stycznia będą oddane do usługi opłacających w alfabetycznym porządku. Celem ułatwienia poszukiwania takowych, dzierżawcy tych skrzynek winni przed oznaczonym terminem przedstawić swoje adresy w 2 egzemplarzach.

Za adresy mogą posłużyć odcięte z kopert firmowych nadpisy.

Wypadki. Dnia 6 b. m. Jakob Boller p w pow. łódzkim, przy ul. Długiej spadł i uległ skłopotom prawej nogi.
— Tęgi dała się od Nowego Świata nr. 30 upadła.
— W dniu wczorajszym robotnica fabryki Rabinowicz i Bachrach, Anna Michalak o godz. 12 w południe wychodząc z kościoła św. Józefa w tłoku uległa z niewiadomej przyczyny pokaleczeniu przedramienia u lewej ręki.

We wszystkich trzech wypadkach Pogotowie ratunkowe udzieliło poszwankowanym pomocy lekarskiej.

Wypadkowe wykrycie kradzieży. Sześć miesięcy temu na ulicy Piotrkowskiej № 23, skradzione zostały ze sklepu złotnika p. Juwiler, różne złote przedmioty, wartości 280 rb. Wszelkie poszukiwania czynione przez policyję nie dały pomyślnego skutku. W dniu wczorajszym poszkodowany przechodząc ulicą Podrzeczną, zauważył jakiegoś człowieka, zbywającego trzy złote bransoletki przechodniom. Spozstrzegłszy, iż bransoletki te pochodzą z popełnionej u niego kradzieży p. J. werwał policyi, która aresztowała sprzedającego.

Zatrzymany, tłumaczył się, iż zajmuje się handlem przedmiotów kosztownych i skupuje takowe od handlujących. Po dokonanej rewizji w mieszkaniu zatrzymanego znaleziono jeszcze pod siennikiem oderwaną srebrną kopertę od zegarka, pochodzącego z tejże samej kradzieży. Po sprawdzeniu osobistości okazało się, iż zatrzymanym jest były stróż domu, w którym spełniona była kradzież, niejaki Smaszek.

Kradzieże. Zamieszkałemu przy ulicy Staro-Brazisławskiej pod № 6 Sperlingowi, skradzione z mieszkania różne rzeczy, wartości rb. 100.

— Zamieszkałej przy ulicy Przejazd pod № 12 Smulczyńskiej, skradzione z mieszkania gotówki rb. 20 i różne rzeczy, wartości rb. 206.

Z WARSZAWY.

Zabawy ludowe, urządzane w parku praskim przez komitet trzeźwości, dały ogółem 33,644 rb. dochodu. Na 20 zabawach było ogółem 349,047 osób. Każda zabawa kosztowała około 1200 rb.

Teatr ludowy. Personal teatru ludowego będzie powiększony o 6 osób do ról trzeciorzędnych. Przedstawienia popołudniowe rozpoczynają się mają o godz. 4 popołudniu.

Opieka nad zabytkami. Redaktor „Biesiady literackiej“ pan Władysław Małyszewski podał przed dwoma laty projekt utworzenia Towarzystwa opieki nad zabytkami przeszłości. Wkrótce w lokalu redakcyjnym tegoż pisma ma odbyć się posiedzenie założycieli, celem narad nad projektem ustawy, który ma być złożony władzom do zatwierdzenia.



Wypadkowe wykrycie kradzieży, „Rozwój” 1900, nr 5, s. 3

<http://bc.wimbp.lodz.pl/dlibra/docmetadata?id=3660&dirds=1&tab=1>



skich. Działka zabawiła się śpiewem, muzyką etc.; została też obdarowana lakoiami i upominkami. Wobec powodzenia «Cheinki» zarząd zamierza urządzić szereg zabaw dziecięcych.

— Miesięczna sesja członków zarządu odbędzie się w sobotę 13 b. m. o godz. 7-ej wieczorem w lokalu Stowarzyszenia przy ul. Głównej № 17.

Ofiary. Zamiast powinszowań noworocznych złożył w naszej Redakcyi p. Konstanty Urbanowski: 1 rb. na wpisy dla uczniów; 1 rb. na Przysłówek noclegowy.

— Helenka, Irenka, Zosia i Stasio złożyły na Przysłówek noclegowy 96 kop. i 2 fenigi.

— Wyjęte ze skarbonki czeladzi tokarzy w dniu 31 grudnia 4 rb. 61 kop. złożono w naszej Redakcyi na Towarzystwo dobroczynności.

— P. Prümm złożył rb. 3 na najbiedniejszych.

— P. Kornatowski rb. 1 na ten sam cel.

— Rzemieślnicy z fabryki R. Biedermana rb. 6 na szkołę rzemiosł przy Ochrońce I-ej.

Z Towarzystwa śpiewaczego „Lutnia.” Najbliższy koncert „Lutni” odbędzie się w końcu bieżącego miesiąca w sali koncertowej przy ul. Dzielnej.

Podwieczorki zapowiedziane są na 21 stycznia i 18 lutego. Na wieczorkach tańczących członkowie i ich goście będą mogli bawić się 20 stycznia, 3 i 17 lutego.

Ogólne zebranie zwołano na dzień 24 stycznia r. b.

Konferencja. W dniu 1 kwiecień w sali koncertowej, w kwartale, w których której St. W.

Ze szkoły muzycznej. Dziś rozpoczęły się wykłady w Szkole muzycznej braci Hanickich.

Wetna. W Warszawie usposobienie rynku na wełnę bezustannie mocne, a nawet możnaby powiedzieć mocniejsze niż w roku zeszłym o tej porze, chociaż pamiętać należy, że i wtedy sytuacja dla producenta była bardzo pomyślna, co też się wyraziło przebiegiem świętojańskiego jarmarku. Obecnie żądania producentów wyrażają się w wyższości o 8 do 10% ceny osiągniętej w roku zeszłym.

W Moskwie ceny następujące: Wełna myta, rostowska, czysta, za 1 pud 36.50 rb., myta mniej czysta za 1 pud od 34.50—35.50 rb., myta gospodarska, sukiennicza od 40.00—40.50 rb., myta gospodarska, średniej cienk. za 1 pud od 38 rb., myta ze skórek, cienka za 1 p. od 35.00—37.80 rb., myta ze skórek, grubsza lub nieczysta za 1 pud od 29.50—30.00 rb., wełna niemyta czesank., cienka, czysta za 1 pud od 9.25—11.11 rb., niemyta średniej cienk., rostowska za 1 pud od 10.00—11.00 rb., niemyta „kortowa” średn. cienk., gosp. za 1 pud od 9.50—10.50 rb., niemyta „sukiennicza”, cienka gosp. za 1 pud od 9.25—10.50 rb. (Według Ok. Roln.-Handl.)

Z przemysłu. Celem nabycia i prowadzenia przedziałni w Dąbrowie w pow. łódzkim, fabr. szkła i lusterek w Piotrkowie, tudzież składów węgla w Łodzi tworzy się spółka akcyjna handlowo-przemysłowa, zakładana przez p. Emila Häblera z kapitałem 1½ miliona rb. Kupiec piotrkowski L. Mauwe zakłada towarzystwo akcyjne fabryki cementu „Kluźce”, w pow. olkuskim, z kapitałem 900,000 rb.

Pp. T. i H. Hantke zakładają towarzystwo akcyjne „Herkules” z kapitałem 2 miliony rb., celem prowadzenia kopalń węgla „Herkules” i „Angelus”, należących do poddanego niemieckiego Gustawa Bielera, w pow. będzińskim.

Straż w Ozorkowie. W Ozorkowie zawiązała się straż ogniowa ochotnicza na zasadzie ustawy normalnej.

Wybrani: na prezesa p. Karol Weil, na naczelnika p. Henryka Liedke; na pomocników pp. Władysław Sztolce i Władysław Gaberle.

Straż ogniowa w Zgierzu. W d. 10 b. m. o godz. 8½ wieczorem w sali Ikierta w Zgierzu odbędzie się ogólne zebranie tamecznej straży ochotniczej, celem dokonania wyboru naczelnika straży i członków zarządu.

Kasa pogrzebowa. W tych dniach mieszkańcy osady Aleksandrów, pod Łodzią, wystąpili ze zbiorową petycją do władzy o uzyskanie pozwolenia na założenie w pomienionej osadzie Kasy pogrzebowej.

Z Pabianic. W sobotę 13 b. m. odbędzie się na dochód miejscowego Towarzystwa dobroczynności koncert w połączeniu z przedstawieniem amatorskiem.

Komitet Ochrony pierwszej uprzejmie prosi opóźniających się z uregulowaniem należności za bilety z przedstawienia teatralnego, danego w teatrze „Victoria” w dniu 7 listopada, by raczyli pośpieszyć z nadesłaniem pieniędzy na ręce regentowej Mogilnickiej, gdyż komitet nie może zakończyć zachunków zeszłorocznych.

Straż ogniowa ochotnicza łódzka. W czwartek dnia 11 stycznia r. b. o godz. 8-ej wieczorem odbędzie się ćwiczenia sygnałowe III oddziału w domu rek wizytowym tegoż oddziału.

Sekcja techniczna. W dniu 12-ym stycznia (w piątek) o godzinie 8½ wieczorem, odbędzie się zwyczajne posiedzenie członków sekcji technicznej w sali Grand-Hotelu.

Porządek dzienny: Odczyt p. H. Gebethnera p. t. „Nowe postępy w technice żelazno-betonowej”; sprawozdanie z działalności sekcji za rok ubiegły; sprawy bieżące; skrzynka zapytań.

Dnia 10 stycznia posiedzenie komisji słownictwa mechanicznego.

Dnia 9 stycznia posiedzenie komisji słownictwa tkackiego.

Stragany. Wobec wygórowanej ceny dzierżawnej w halli targowej przy ul. Lutomierskiej grono przekupniów drobnych zwróciło się do władz

którą zajmują się wykonawcy ostatniej woli b. p. Hermana Koustadta z funduszu rb. 150,000, przeznaczonego na ten cel, na dobrej znajduje się drodze. Przedstawione władzom plany są już zatwierdzone, wobec czego spodziewać się należy rychłego urzeczywistnienia projektu.

Ochrona lasu. W tych dniach w magistracie zgierskim odbyło się zebranie nadzwyczajne ze współdziałaniem radnych miasta, wybitniejszych obywateli i komitetu leśnego, mające na celu obmyślenie sposobu ochrony lasów miejskich w Zgierzu. Jednymyślnie uchwalono, aby do okola lasów zgierskich wykopać rów głęboki ochraniający. W tym celu zwrócono się do naczelnika powiatu łódzkiego o wyjednanie u władzy wyższej na powyższe roboty rb. 2000 z kapitału zapasowego, znajdującego się w depozycie banku w Piotrkowie.

Naprawa mostów. W dniu 16 stycznia r. b. w rządzie gubernialnym piotrkowskim odbędzie się licytacja publiczna na oddanie robót w roku 1900, dotyczących naprawy: 1) mostów, znajdujących się na traktach pierwszego rzędu w obrębie powiatu brzezińskiego, od sumy rb. 2060 k. 34, 2) mostów i traktu pierwszego rzędu łódzko-rawskiego w obrębie powiatu brzezińskiego od sumy rb. 5378 k. 58. Pragnący stanąć do licytacji obowiązani złożyć deklarację do g. 13 dnia licytacji oraz wnieść pokwitowanie z depozytowanej kaucji w wysokości 1/10 części ceny, wyznaczonej do licytacji.

Ruda żelazna. Inżyniera okręgowa odkryła niedawno obfite pokłady rudy żelaznej w następujących miejscowościach gubernii piotrkowskiej: na gruntach włościanina Karola Gejslera we wsi Janki, gminy Rększowiec, powiatu częstochowskiego; na gruntach włościanina Antoniego Pilarzkiego, we wsi Jastrzab, w uroczysku Komorniki, gminy Choroń, pow. będzińskiego; na gruntach włościanina Pawła Smyczycha, we wsi Rogoźnik, gminy Ożarowice, pow. będzińskiego i wreszcie na gruntach Kacpra Gadeckiego, we wsi Rogoźnik, pow. będzińskiego.

Sprzedż nieruchomości. W dniu 16 kwietnia r. b. o godzinie 10-ej rano, w sali zjazdu sędziów pokoju m. Łodzi, odbędzie się sprzedaż z publicznej licytacji nieruchomości, należących do Berty Kleindinst i niepełnoletnich: Maryi-Zofii, Marty-Luizy, Pelagii-Aleksandry, Romana i Maryi-Melity rodzeństwa Remna, znajdującej się w Zgierzu, przy ulicy Zegrzańskiej pod № 150, składającej się z placu 1 morga 273 prętów, oraz zabudowań: 1) domu murowanego mieszkalnego; 2) budynku fabrycznego, 3) farbiarni; 4) zabudowań fabrycznych i gospodarczych. Bu-

dynki powyższe ubezpieczono na rb. 17,120. Licytacja rozpocznie się od sumy rb. 130,000.

Pogotowie ratunkowe dnia 4 stycznia wyjeżdżało do 9 wypadków: stłuczenie nosa wskutek uderzenia, rana cięta głowy, zadana w bójce nożem, rana cięta ręki zadana w bójce, rana tłuczona czoła z upadku w ataku epileptycznym; otrucie esenją octową, kurcz żołądka; silne zanieżenie; osłabienie z głodu. Raz nie zastano poszwankowanego, innych lekarze Pogotowia po udzieleniu pomocy zostawili na miejscu pod odpowiednią opieką, wręczywszy jednemu bilet na 6 obiadów do taniej kuchni żydowskiej, odwiózłszy jednego poszwankowanego do szpitala.

Tegoż dnia na stacyi udzielono pomocy w 2 wypadkach nadwichnięcia nogi z upadku ze schodów i owięźnięcia igły w rękę.

W ciągu 3 dni, tj. 5, 6 i 7 stycznia Pogotowie wyjeżdżało 14 razy: wstrząśnienie ogólne wskutek spadnięcia ze schodów; rana tłuczona twarzy wskutek spadnięcia z wozu; złamanie kości goleni z upadku; nadwichnięcie nogi z uderzenia; poranienie, atak apoplektyczny; napad hysteryczny; 2 wypadki nagłej utraty przytomności; zanieżenie; osłabienie z głodu; zatrucie alkoholem. Raz nie zastano poszkodowanego, raz zaś odmówiono pomocy z powodu niewłaściwego wezwania. W innych wypadkach po udzieleniu pomocy powierzono poszwankowanych we właściwe ręce, a 2 z nich odwieziono do szpitali.

Na stacyi udzielono pomocy w wypadku rany ciętej przedramienia.

Wiosną Pogotowie wyjeżdżało 6 razy: rana tłuczona twarzy wskutek upadku z kanału; rana tłuczona głowy wskutek upadku z kopyt; napad hysteryczny; napad hysteryczny; napad hysteryczny; wypadki zatrucia alkoholem.

Przeprowadzki. Na ulicach miasta w dniu wczorajszym dało się widzieć wiele fur naladowanych rzeczami, przeprowadzających się na nowe mieszkania. Prawda, że w obecnej porze rok rocznie daje się spotykać podobne przeprowadzki, lecz w tym roku z powodu zastój lokatorów zmieniają mieszkania na mniejsze, skutkiem czego znów ceny nijsze mieszkań poszły w górę.

Za szezupły pokój z kuchnią w roku ubiegłym placowano 100 zł., obecnie właściciele domów żądają 120—130 zł!

2 wypadki otrucia. 7 stycznia o godz. 9 rano Feliks Kopeczyński, 17 lat liczący, z zawodu szewc, zamieszkały na ulicy Groszanka № 1 w mieszkaniu Jana Fagielskiego, poczęstowany przez sublokatorkę Antoninę Hudziak, 56 lat, herbata, po wypiciu tejże uczuł się bardzo słabym.

Pogotowie stwierdziło ślady otrucia. Śledztwo w toku.

— 6 b. m. znalezionym został przez stróża domu na ulicy Długiej Szczepana Stankiewicza i mieszkańca Łodzi Edmunda Kaczmarka, niewiadomego nazwiska człowiek, któremu z ust broczyła krew. Nieznajomy mianował się Ludwikiem Kasperskim. Przybyłej policji zameldował, iż pijąc piwo w jednej z restauracji z małżonkami Kaczmarek został otruty.

Kasperski w parę godzin zmarł a sprawę skierowano do sądziego śledczego.

Z WARSZAWY.

Stacye gazowe. Z powodu zwiększenia się zapotrzebowania oświetlenia gazowego przez odbiorców prywatnych, zarząd zakładu otworzył trzecią stacyę mechaniczno-gazową dla wygody publiczności w wypadkach uszkodzenia gazomierzów i t. p. Jedna stacya mieści się przy ulicy Senatorskiej, druga przy Marszałkowskiej, trzecia, świeżo otwarta, przy ulicy Gęsiej № 35, a wkrótce ma być urządzona stacya, otwarta wyłącznie dla Pragi.

Falszerstwa. Warszawski urząd lekarski zarządził rewizję w zakładach wód mineralnych i selcerskich, tudzież w fabrykach syropów. Analiza syropów wypadła fatalnie. Na 50 próbek 42 zawierały przymieszkę sacharyny w znacznej ilości.

kładnego adresu, urząd pocztowy poda odpowiednie ogłoszenie.

— Osoby, życzące sobie odbierać depesze za skróconym adresem, za co opłacają rocznie 10 rubli, winny należność tę uiścić nie później jak 22 stycznia.

Jasełka. Drugie przedstawienie „Jasełek” urządzonych przez Ochotników, odbędzie się dnia 10 b. m. w sali przy ulicy Piotrkowskiej 12. Wstęp wolny. Wskazywanie na widelce, nie ma opłat. Wskazywanie na widelce, nie ma opłat. Wskazywanie na widelce, nie ma opłat.

Ze szkoły muzycznej. S. p. Rudolfowa Strobel zapisała dla łódzkiej szkoły muzycznej braci Hanickich całą bibliotekę, złożoną z mnóstwa doborowych dzieł muzycznych.

Klasa dykeyi i deklamacyi prowadzona przez art. dram. Maryana Winklera rozwija się coraz pokaźniej.

Koncert Emila Saureta, zapowiedziany przez Towarzystwo Muzyczne na dzień 17 b. m., budzi olbrzymie zainteresowanie wśród tutejszych melomanów, Sauret bowiem uchodzi za najlepszego skrzypka współczesnego.

Bilety dla członków Towarzystwa za pół ceny można nabywać w kancelaryi T-wa do soboty włącznie.

Benefis. Drugi z kolei benefis dyrekcya teatru polskiego ofiarowała jednej z najsympatyczniejszych artystek naszej sceny, p-ni Stefanii Gromnickiej, która wstępny bojem pozyskała sobie publiczność teatralną i uznanie krytyki. Ale bo też w rolach wymagających temperamentu, finezyi i eleganckiej koketeryi p-ni Gromnicka bezspornie zajmuje pierwsze miejsce w personelu niewieściem naszej sceny. Niezawodnie więc na wtorkowym jej benefisie ludno będzie w teatrze „Victoria”.

Wojażerowie łódzcy. Prawie już wszyscy wojażerowie, wysłani po obstalunki do Cesarstwa przez firmy tutejsze powrócili do Łodzi. Ci którzy wyjechali na Kaukaz i do innych, bardziej oddalonych miejscowości, dotąd nie przybyli, lecz wkrótce są spodziewani. Wojażerowie zaś, delegowani przez łódzkie firmy przemysłowe na Syberyę, wskutek wielkich obszarów, jakie mają do przebycia i wobec nieznamośności miejscowych stosunków, mają jeszcze wiele pracy i prawdopodobnie nie tak prędko powrócą. Oprócz komiwojażerów, wyjechało także kilku poważnych właścicieli domów komisowych łódzkich, w celu osobistego zapoznania się ze stosunkami syberyjskimi.

Z cechów. Na odbytej w dniu 8 sesyi zgromadzenia tokarzy żelaznych na następne trzechletnie wybrani zostali: na starszego p. Adolf Krowicki a na podstarszego p. Karol Benke. Na czeładnika wyzwolono 1; do cechu zapisano 3 uczniów.

Gospoda cechu z dniem dzisiejszym przeniesioną została z ul. Widzewskiej № 112 na ulicę Pańską № 33.

Bal maskowy. W piątek dnia 12 stycznia r. b., Towarzystwo cyklistów łódzkich urządza bal maskowy na łódzie.

Spadki. Łódzki wydział hipoteczny przy sądzie pokoju 13 rewiru m. Łodzi podaje do wiadomości, iż otworzyły się spadki po zmarłych: 1) Janie Pudela, zmarłym w Łodzi dnia 23 października 1899 r., współwłaściciela nieruchomości w m. Łodzi pod № 1056k; 2) Szmula-Lejbie Rosenkransen, zmarłym w Łodzi d. 15-go września 1899 roku, właściciela nieruchomości w temże mieście pod № 47a i kredytorze sum: a) 15,000 rb., z kaucją rb. 1,500 i 12,000 rb., z kaucją 1,500 rb. zabezpieczonych na nieruchomości w m. Łodzi pod № 321NN i b) rubli 12,000 z kaucją rb. 1,200, oraz rb. 5,000, z kaucją rb. 500, zabezpieczonych na nieruchomości w m. Łodzi pod № 481; 3) Janie Peterzilge, zmarłym w Łodzi dnia 25 października 1899 roku, współwłaściciela nieruchomości w temże mieście pod № 1331; 4) Abrahamie-Jakóbie Wisnerze, zmarłym w m. Łodzi d. 2 września 1898 r., współwłaściciela nieruchomości w temże mieście pod № 320a. Dla utworzenia powyższych spadków ostateczny termin oznaczono na 27-go

czerwca 1900 r., o godzinie 10-ej rano, w kancelaryi wydziału hipotecznego w Łodzi, dokąd osoby interesowane zgłaszać się winny w celu wylegitymowania się ze swoich praw.

Ofiary. Złożyli w naszej Redakcyi: na „Złobek 2 rb. 80 kop. ślusarze instalacyjni gazowni. — Dla wdowy Borowskiej J. K. P. kop. 72.

Złoty. Na tegoż dnia na ulicy Cegielnianej podniesiono w stanie bezprzytomnym, przybyłego do Łodzi i pozostającego bez zajęcia Berka Zyskinda. — Tegoż dnia na ulicy św. Jakóba № 11, podniesiono na ulicy silnie osłabionego Szmula Neifelda. Po przybyciu Pogotowia i skonstatowaniu, iż osłabienia nastąpiły wskutek głodu, lekarze Pogotowia wręczyli zasłabniętym bilety na bezpłatne obiady w taniej kuchni żydowskiej. **Pożar.** Wczoraj o godzinie 5-ej minut 25 wieczorem wezwano telefonem straż ogniową do pożaru przy ulicy Młynarskiej w domu Hofmana pod № 4, gdzie na pierwszym piętrze od spadnięcia lampy zapalił się warsztat ręczny tkacki, który w połowie został ugaszony przez przybyły pierwszy oddział. Drugi oddział straży nie był czynnym. Straty niewielkie. **Kary.** Postanowieniem p. gubernatora piotrkowskiego i na mocy §§ I, II i VI obowiązkowego postanowienia J. O. warszawskiego general-gubernatora, niżej wymienieni właściciele i współwłaściciele domów w m. Łodzi skazani zostali na kary: № 39 ulica Zielona Jan Hofman; № 41 na tejże ulicy Wilhelm Zajdler; № 24 na ulicy Drewnowskiej Michał Kuzitowiez; № 26 na ul. Nowowiejskiej Plakus Berlinerblau; № 20 ul. Drewnowska Roman Gaudziński i Abram Pomanowicz; № 22, na tejże ulicy Stanisław i Tekla Borowscy; № 124 na ul. Piotrkowskiej Tobiasz Biały. Pierwszych ośmiu po 3 rb. każdego, a ostatniego na 10 rubli. Oprócz tego niżej wymienieni stróża domów skazani zostali na kary: № 47 ul. św. Andrzeja Józef Gallński; № 67 ul. Pańska Ewdomim Kuźniec; № 25 ul. Przejazd Jan Egner i № 38 ul. Zawadzka Dominik Kmieczyk; pierwszych trzech po 1 rb. każdego, a ostatniego na 2 ruble. Skazano następnie następujących właścicieli domu: ulica Lutomińska № 32 Franciszek Zakrzewski, ul. Drewnowska № 51 Zofia Jurkiewicz, ulica Nowaka № 6 Langhaus, ulica Aleksandrowska № 21 Małgorzata Korulska, ulica Drewnowska № 17 Emilia Ruprecht, ulica Aleksandrowska № 36. Wilhelm Macheim, Franciszek Zakrzewski na 5 rubli kary, następnii trzej po 3 ruble, ostatni zaś po 1 rb.

Wykrycie zorganizowanej szajki złodziei. Od pewnego czasu mieszkańcy naszego miasta zaniepokojeni byli systematycznymi kradzieżami.

Dopiero wykrycie, popełnionej przed paru tygodniami kradzieży w składzie tabacznym Pfeifra, dało możliwość policji przyłapania szajki złodziei w osobach: Alfonsa Menge, Wincentego Sobczaka, Dawida Rozenberga, Dawida Frogla, Antoniego Ciupińskiego, Michała Nowickiego oraz paserów: mieszkańca Łodzi Jeske i mieszkańca Warszawy Halbersteta, przyczem wykryto i odszaleziono dużo rzeczy z kradzieży popełnionych u Postrygacza, Mendla Habera, Strojnego i Skoniecznego, A. Szmidrawskiego S. Czośniaka i Arona Czudnowskiego, oraz z kradzieży w Koluszkach u pomocnika zawiadowcy p. Antoniego Chmielewskiego.

Z głodu. W dniu wczorajszym na ulicy Cegielnianej podniesiono w stanie bezprzytomnym, przybyłego do Łodzi i pozostającego bez zajęcia Berka Zyskinda.

— Tegoż dnia na ulicy św. Jakóba № 11, podniesiono na ulicy silnie osłabionego Szmula Neifelda.

Po przybyciu Pogotowia i skonstatowaniu, iż osłabienia nastąpiły wskutek głodu, lekarze Pogotowia wręczyli zasłabniętym bilety na bezpłatne obiady w taniej kuchni żydowskiej.

Pożar. Wczoraj o godzinie 5-ej minut 25 wieczorem wezwano telefonem straż ogniową do pożaru przy ulicy Młynarskiej w domu Hofmana pod № 4, gdzie na pierwszym piętrze od spadnięcia lampy zapalił się warsztat ręczny tkacki, który w połowie został ugaszony przez przybyły pierwszy oddział. Drugi oddział straży nie był czynnym. Straty niewielkie.

Kary. Postanowieniem p. gubernatora piotrkowskiego i na mocy §§ I, II i VI obowiązkowego postanowienia J. O. warszawskiego general-gubernatora, niżej wymienieni właściciele i współwłaściciele domów w m. Łodzi skazani zostali na kary: № 39 ulica Zielona Jan Hofman; № 41 na tejże ulicy Wilhelm Zajdler; № 24 na ulicy Drewnowskiej Michał Kuzitowiez; № 26 na ul. Nowowiejskiej Plakus Berlinerblau; № 20 ul. Drewnowska Roman Gaudziński i Abram Pomanowicz; № 22, na tejże ulicy Stanisław i Tekla Borowscy; № 124 na ul. Piotrkowskiej Tobiasz Biały. Pierwszych ośmiu po 3 rb. każdego, a ostatniego na 10 rubli. Oprócz tego niżej wymienieni stróża domów skazani zostali na kary: № 47 ul. św. Andrzeja Józef Gallński; № 67 ul. Pańska Ewdomim Kuźniec; № 25 ul. Przejazd Jan Egner i № 38 ul. Zawadzka Dominik Kmieczyk; pierwszych trzech po 1 rb. każdego, a ostatniego na 2 ruble. Skazano następnie następujących właścicieli domu: ulica Lutomińska № 32 Franciszek Zakrzewski, ul. Drewnowska № 51 Zofia Jurkiewicz, ulica Nowaka № 6 Langhaus, ulica Aleksandrowska № 21 Małgorzata Korulska, ulica Drewnowska № 17 Emilia Ruprecht, ulica Aleksandrowska № 36. Wilhelm Macheim, Franciszek Zakrzewski na 5 rubli kary, następnii trzej po 3 ruble, ostatni zaś po 1 rb.

Sprostowania. W № 7 „Rozwoju” w kronice bieżącej w art. „Z głodu” wydrukowano, że Żurawski skradł Ogrodowskiej 12 funt, wieprzowiny; było odwrotnie: Ogrodowska popełniła kradzież z głodu. — W № 6 „Rozwoju” w art. o taniej kuchni w Widzewie mylnie się powołano na tanią kuchnię na Księżym Młyńcu, tam bowiem niema żadnej taniej kuchni.

Bójki. W dniu wczorajszym stróż domu № 26 na ulicy Drewnowskiej, Ludwik Hofmański 40 lat, żona jego Małgorzata 36 lat i Perla Myślęgorska, zamieszkała na ulicy Ogrodowej № 8, wszczęli pomiędzy sobą bójkę, przyczem nie oberżo się bez pokaleceń. Pogotowie ratunkowe udzieliło poszwankowanym pomocy.

— W dniu wczorajszym na ulicy Widzewskiej, na przechodzącego Ludwika Rozenberga, zamieszkałego na tejże ulicy w domu pod № 206, napadł jakiś nieznajomy i pobił go niebezpiecznie. Pogotowie ratunkowe udzieliło poszwankowanemu pomocy.

Zmowa węglowa.

Czytamy w „Słowie”:

Skończyły się piękne dni spekulantów węglowych w Warszawie. Przez kilka miesięcy dyktando od ich woli, w danym dniu obywateli Polaków, a drobni spekulanci w Warszawie bez węgla

Male (prawie nie) w walce ze spekulantami zdziałała nieudolna, jakby od niechocenia prowadzona akcja magistratu, bo chociaż prezydent miasta miał jaknajlepsze zamiary i chęci, nie znalazł urzędników, którzyby zamiary owe w czyn wprowadzić chcieli. Wotaliśmy o założenie większej liczby składów miejskich w środku miasta i dopiero w ostatnich dniach otwarto ich kilka, ale wszystkie zaopatrywano w tak małe ilości węgla, że mogły starczyć tylko na godzin kilka.

Ale przebrała się miarka. Jak donosiliśmy, w piątek ubiegły spekulanci węglowi na swojej giełdzie doznali niespodzianki: poproszono ich do śledztwa i oto już w poniedziałek ceny węgla zaczęły nagle spadać tak w handlu hurtowym, jak i drobnym.

Coś się więc popsulo w światku handlarzkim. Wizyta policyjna na giełdzie wywołała wśród nich popłoch, bo przekonali się, że piękne ich dni już mijają.

I może miną bezpowrotnie, bo jak słyszeliśmy, stwierdzono już, że istniał formalny kartel, uložony celem podnoszenia cen węgla i wyzyskiwania w ten sposób ludności.

A skoro była zmowa, można przypuszczać, że dalsze kroki władz położą jej koniec, bo takie zmowy, doprowadzone do skutku, celem podnoszenia ceny artykułów codziennego użytku są prawem zakazane.

Przykro to, gdy potrzeba aż interwencji policji do uregulowania stosunków handlowych, ale to, co się działo w ostatnich czasach w handlu węglami, było prosto parodią handlu, a niestety, powołane przedewszystkiem do zamiany tych stosunków koła handlowe, zachowały się zupełnie beczynnym.

Mogą się spekulanci wykręcić jeszcze sianem, mogą kary unikać, ale groza tej kary nie pozostanie może bez wpływu, może powstrzyma ich od wyzysku, tem więcej, że lwia część krwawicy warszawiaków, składanej w opłacie za węgiel, zabierał spekulant Goldstein z Wrocławia, którego handlarze byli tylko agentami. On tę zakupił znaczną ilość węgla w kopalniach dąbrowskich, on to uniemożliwił w ten sposób zdobycie węgla innym hurtownikom, on to był w ostatnich czasach panem giełdy węglowej w Warszawie, on był sprężyną syndykatu.

Ale podobno nie on sam. Podobno w zмовie z nim był jakiś poważny finansista warszawski, którego nazwisko w sferach handlowych wymieniano nieraz jako złego ducha, który o tem tylko myśli, aby podnosić sztucznie ceny artykułów codziennej potrzeby i zarabiać na tem, jeżeli nie miliony, to przynajmniej krocie.

Może teraz skończy się orgia węglowa na długo. Tymczasem ceny opadły o przeszło 20%.

Kurs z dnia 10-go stycznia 1900 roku.

(Cedula Banku Państwa).

	Rb.	Kop.
Berlin i Hamburg)czeki	46	30
)3-miesięcz.	45	75
Paryż i Bruksela)czeki	37	65
)3-miesięcz.	37	15
Londyn)czeki	95	—
)3-miesięczne	93	80
Wiedeń czeki	39	20
Amsterdam)czeki	78	65
)3-miesięczne	77	75
Kopenhaga	52	05



Wykrycie zorganizowanej szajki złodziei, „Rozwój” 1900, nr 8, s. 3

<http://bc.wimbp.lodz.pl/dlibra/docmetadata?id=3663&from=publication&tab=1>



Posiedzenie zamknięte o godz. 12 przemówieniem prof. Slnżewskiego.

Na wniosek p. Jezierskiej zebrano składkę na pozostających w nędzy mieszkańców Bałut.

Ze Stowarzyszenia strzeleckiego. Dnia 1-go stycznia 1901 roku kończy się kontrakt dzierżawy od miasta placu, na którym wzniesione zostały budynki, w których odbywają się zebrania stowarzyszonych. Dla omówienia sprawy, jak w danym wypadku mają postąpić stowarzyszeni—w ubiegły piątek o godzinie 8 ej wieczorem w lokalu Stowarzyszenia odbyło się posiedzenie zarządu, na którym wyżej wspomnianą kwestyę postanowiono przedstawić na mającym się wkrótce odbyć ogólnem zebraniu.

Zarząd ma przedstawić opracowany wniosek nabycia na własność placu, na którym mają być wzniesione kosztem towarzystwa budynki.

Do obecnej chwili zarząd stanowili prezydujący i 4 członków, w przyszłości dla więcei prawidłowego prowadzenia części administracyjnej ma on się składać z prezydującego i trzech członków, jednego, któryby zawiadywał częścią gospodarczą, 1 buchaltera i 1 kasyera. Do pomocy tym trzem będą wybrani trzej kandydaci.

Towarzystwo ma zamiar, prowadząc prawidłowo interesy stowarzyszonych, osiągać pewną ekonomię ze składek na cele filantropijne: w tym celu składki będą podwyższone do 15 rubli rocznie.

Celem zbliżenia rodzin stowarzyszonych postanowiono w śróde każdego tygodnia urządzić wspólnym k...

Obecny zarząd ma przedstawić wniosek o przyjęciu do stowarzyszenia nowych członków. Członkowie stowarzyszenia...

Z cechu czełodzi tkackiej. Na ostatniem zebraniu za zgodą nadmajstra wybrano na starszego cechu p. M. Eckerta, na podstarszego p. J. Gruenberga, na sekretarza p. J. Kuczyńskiego, na kasyera p. R. Langego. Uchwalono, aby składki były płacone miesięcznie, a nie kwartalnie, jak się to dotąd praktykowało. Opłaty w ilości 15 kopiejek należy wnosić na posiedzeniu każdej niedzieli przed pierwszym. Kto będzie zalegał w składkach 3 miesiące, będzie z cechu usunięty.

Sekcyja techniczna. W dnia 26-go b. m. o godzinie 8½ wieczorem, odbędzie się w lokalu sekcyi (Grand-Hotel) zwyczajne posiedzenie członków sekcyi.

Porządek dzienny: 1) Odczyt p. L. Golca p. t. „O akumulatorach elektrycznych“; 2) Demonstracyja przyrządu p. Szretera do mierzenia objętości cieczy i ważenia jej; 3) Sprawy bieżące.

Dnia 30 b. m. posiedzenie komisji słownictwa tkackiego; dnia 31 b. m. posiedzenie komisji słownictwa mechanicznego; dnia 9 lutego odczyt p. Jablkowskiego p. t. „Fotografia w zastosowaniu do tkactwa“ (wynalazek Szczepanika i jego praktyczne zastosowanie).

Towarzystwo muzyczne przygotowuje na dzień 1 lutego niezwykłą uroczystość muzyczną. W ten dzień zjedzie do naszego miasta Zygmunt Noskowski, aby w lokalu Towarzystwa wygłosić odczyt o istocie utworów Chopina. Odczyt ten ilustrować będzie muzyką p. Henryk Melcer, były uczeń Noskowskiego w klasie kompozycyi, dyrektor łódzkiego Towarzystwa. Nie wątpimy, iż odczyt ten, o którym warszawskie i krakowskie dzienniki wyrażają się z niezwykłym uznaniem, sprowadzi do lokalu Towarzystwa może nie tłumy, ale wybraną garstką tej naszej publiczności, która zawsze zajmuje się żywo muzyką, a która tym razem przybędzie tak dla wspólnie i zajmującej nas treści, jak choćby i dla uczczenia zasług mistrza Noskowskiego, którego tak rzadko w naszym mieście witać może.

Sprzedż biletów (dla członków Towarzystwa za połowę ceny) rozpocznie się w tych dniach w kancelaryi Towarzystwa przy ul. Zawadzkiej nr. 5. O bliższych szczegółach i programie wieczoru zawiadomimy czytelników w swoim czasie. Niezależnie od tego wieczoru Towarzystwo urządzi w poniedziałek d. 29 b. m. zwykły wieczór dla członków, ich rodzin i osób przez członków wprowadzonych.

Z „Lutni“. Drugi koncert „Lutni“ zapowiedziany został na piątek 26 b. m. w sali koncertowej przy ulicy Dzielnej. W koncercie tym oprócz chórów „Lutni“ przyjmą udział p. Stanisław Barcewicz i p-na Janina Michałowska. Początek koncertu o godzinie 8½.

Z teatru. We wznowionej w sobotę „Intrydze i miłości“, Szyllera, jutrzejszy benefisant p. Karol Kopezewski w roli Ferdynanda zbierał gromkie oklaski i owacje za grę rzeeczywiście doprowadzoną do doskonałości nieomal. Tyle w niej było uczucia, siły dramatycznej, werwy młodzieńczej, takie wyborne opracowanie szczegółów, że podobnym Ferdynandem poszczycić się może każda pierwszorzędna scena. Całość szła wyśmienicie, boć to przecież Kopezewski reżyserował. Na wyróżnienie zasłużyli p-na Stogniewska w roli Ludwiki, p-ni Bartoszevska jako żona Müllera i p-na Rotter w roli lady Milford. P. Olszewski bardzo ładnie zagrał marszałka dworu Kalba, a p. Waliszewski z godnością i uczuciem przeprowadził rolę starego Müllera. Pełnym powagi i siły był p. Rożański w roli prezydenta.

Jutro uroczystość w teatrze, benefis p. Karola Kopezewskiego, a przytem Balucki na scenie. „Sąsiedzi“, to przepyszna galeryja typów, a stworzą ją tacy artyści, jak Kopezewski, Rożański, Olszewski, i takie artystki, jak pp. Bartoszevska, Winiarska, Gromnicka.

Wieczór tańczący. Drugi z kolei wieczór tańczący w „Lutni“, tak zwany wełniany, stwierdził jeszcze wymowniej, jak dalece tego rodzaju zabawy mają racyę bytu.

Bal w Widzewie powiódł się znakomicie. O godzinie 11 w. przy dźwiękach muzyki miejscowej rozpoczęły tańce, które prowadził p. Zakrzewski. W salach ochronki, ładnie udekorowanych, zebrało się około stu osób. Sala po lewej stronie została zamieniona na salę balową, sala po prawej stronie na salę jadalną.

O godzinie 2 przybyli dyrektor Lukenbach z żoną, inżynier Magnuski i inni, i wzięli oboje udział w zabawie na równi z pracującymi w fabrykach. Bal przeciągał się do g. 9 rano. Ubawieni goście uzcili gospodarzy balu wiwatami, wykonanemi przez chór miejscowy.

Ofiary. Za wielokrotne nieposłuszeństwo i nieporządek Antonina Sowińska składa dla najbiedniejszych kop. 50.

Dla dzieci. Powstał projekt wydzielenia pewnej części zagajnika miejskiego od strony kolejowej na letnie zabawy dla uczącej się młodzieży. Ta część lasu zostałaby odpowiednio ogrodzona i zaopatrzona w urządzenia gimnastyczne, celem organizowania podczas lata zabaw uczniowskich pod kierunkiem nauczycieli. Jak słyszeliśmy, inicjatorzy zamierzają projekt ten jeszcze w roku bieżącym w czyn wprowadzić.

Sprawy sanitarne. W ubiegłym tygodniu dokonano około 60 rewizyj sanitarnych w zakładach z artykułami spożywczemi i za wykryte nieporządki pociągnięto do odpowiedzialności kilkunastu właścicieli tych zakładów.

Sprzedż piwa. Łódzki zarząd akcyzy wydał ponowne rozporządzenie, na mocy otrzymanego okólnika władzy wyższej, zabraniające surowo sprzedaży piwa w sklepikach spożywczych. Winni pociągani będą do kary pieniężnej.

Skwer miejski Na urządzenie 4 budek przenośnych dla stróżów, muiowanych miejsce ustępowych, sztachetek drewnianych, wzdluż alei oraz powiększenie liczby ławek, władza zgodziła się na wyasygnowanie z kasy miejskiej 3450 rb.

Fałszywe pogłoski. Niedawno puszczoneo po mieście plotkę, iż oddział Banku państwa nie będzie płacił % od wkładów. Skutkiem tego wielu poczęło odbierać swoje sumy. W tych dniach znów puszczoneo plotkę o kasie oszczędnościowej przy poczcie. Posiadający w niej wkłady poczęli z taką gorączką odbierać pieniądze, że urzędnicy w sobotę mimo nadmiernej

pracy nie mogli dać sobie rady ze zwrotem wkładów.

Pogłoski te, nie mające w sobie ani szczypty prawdy, puszczaają spekulanci, polujący na łatwowierność ludzką.

Złożono w naszej Redakcyi portmonetkę z zawartością, znaną na ulicy. Po udowodnieniu własności, portmonetka będzie zwrócona właścicielowi.

Sprzedż nieruchomości. Dnia 7 kwietnia 1900 r. o godzinie 10 ej rano w sądzie pokoju w Brzezinach będzie sprzedana drogą licytacyi osada Iguacego Jaworskiego we wsi Dombrowa, gminy Łowisko brzezińskiego powiatu, zapisana w tabeli likwidacyjnej pod № 2, przestrzeni 6 morgów 120 prętów. Licytacya rozpocznie się od sumy 800 rb.

W gminnym sądzie 1 okręgu łaskiego powiatu 8 kwietnia o godzinie 10 rano, odbęda się licytacye: osady włościańskiej, zapisanej w tabeli likwidacyjnej we wsi Teklin łaskiego powiatu pod № 5, przestrzeni 7 morgów 265 prętów z zabudowaniami, licytacya rozpocznie się od sumy 1200 rb., osady w kolonii Pabianice, gminy Górka-Pabianicka pow. łaskiego, zapisana w tabeli likwidacyjnej pod № 2, przestrzeni 3 morgi 170 prętów z budynkami; licytacya rozpocznie się od sumy 1800 rb.

W kancelaryi sędziego pokoju miasta Łasku, nieruchomość oznaczona w hipotece pod № 191/71 Józefa i Cecylii małżonków Werner. Licytacya rozpocznie się od sumy 1500 rb.

W kancelaryi sędziego pokoju powiatu łaskiego, nieruchomość Włodzisława i Marianny małżonków Zborowskich we wsi Gąsunki Małe, gm. Pabianice, powiatu łaskiego, zapisana w tabeli likwidacyjnej pod nr. 1, przestrzeni 12 morgów 14 kwadratowych prętów z zabudowaniami od sumy 1000 rb.

Wszystkie papiery i dokumenty można przejrzeć do dnia licytacyi w kancelarych, gdzie odbęda się licytacye.

Komitet ochrony leśnej wkrótce przystąpi do wyboru kandydata na posadę leśniczego lasów miejskich na opróżnione stanowisko po zmarłym niedawno p. A. Wójcie.

Nożownictwo. Wypadki zadania ran klótych przez tak zwanych nożowników za ostatnie 3 lata przedstawia się w następujących cyfrach:

W cyrkule I w roku 1897 wypadków 18, w 1898—16, w 1899—14; w cyrkule II w 1897—2, w 1898—7, w 1899—8; w cyrkule III w 1897—3, w 1898—1, w 1899—9; w cyrkule IV w 1897—4, w 1898—9, w 1899—12, w ogóle w roku 1897—27, w 1898—33 i w r. 1899—43.

Najwięcej wypadków przypada na cyrkul pierwszy 48.

Pożar. Wczoraj o godzinie 7 ej minut 30 wieczorem wezwano straż ogniową do pożaru przy ulicy Piotrkowskiej pod № 89, gdzie w sklepie pod firmą „Hurwicz i syn“ zapalił się sufit od lampy gazowej. Przybyły drugi oddział straży w kilkanaście minut ogień ugasił. Straty nieznaczne.

Nagły zgon. W sobotę popołudniu o godzinie 5-jej przy ulicy św. Andrzeja pod № 16, zmarła nagle niejaką Mesklas. Bieżąca lat 57. Przyczyną śmierci był atak sercowy.

Z WARSZAWY.

Opieka nad wychowaniem niemowląt. W urzędzie lekarskim m. Warszawy prowadzoną jest obecnie ścisła kontrola nad niemowlętami, oddawanymi z Warszawy na wykarmienie do miast lub wsi w guberniach Królestwa Polskiego. Wójtowie gmin lub burmistrzowie miast obowiązani są natychmiast po przyjęciu na wykarmienie niemowlęcia przez daną kobietę, zawiadamiac o tem urząd lekarski m. Warszawy, który ze swej strony zapytuje co pewien czas o zdrowie dziecka. Tym sposobem podlegają ścisłej kontroli zawodowe wychowawczynie dzieci. Niebawem w urzędzie lekarskim ma być sporządzona dokładna statystyka zarówno karmicierek, jak i dzieci u nich wychowywanych.



Nożownictwo, „Rozwój” 1900, nr 17, s. 3

<http://bc.wimbp.lodz.pl/dlibra/docmetadata?id=3672&from=publication&tab=1>



i w tym celu na mającej się odbyć wkrótce sesji zamierzają utworzyć komisję specjalną z 10 członków stowarzyszonych, których zadaniem będzie: starających się o przyjęcie do cechu na majstrów wyegzaminować pod względem technicznym i praktyki.

Zjazd budowniczych. Na zapowiedziany w d. 26 stycznia r. b. zjazd budowniczych w Petersburgu podążył z Łodzi budowniczy p. Dawid Lande.

Kursy wieczorne. P. gubernator piotrkowski zatwierdził projekt utworzenia przy zakładach fabrycznych Tow. akcyjnego Heinzel i Kunitzer w Wieszewie, kursów wieczornych nauki rękodzielnictwa dla robotnic.

Ubezpieczenia. Jedno z krajowych towarzystw ubezpieczeniowych projektuje ubezpieczenie tutejszych członków czynnych straży ogniowej od wypadków. Ponieważ straż łódzka jest ochotniczą, premia zatem asekuracyjne musiałoby opłacać ze swoich funduszy Towarzystwo straży ogniowej.

Ujednostajnienie numeracji przedzdy. Podczas wystawy paryskiej odbędzie się kongres międzynarodowy krajów produkujących przedzdy celem narady nad sprawą ujednostajnienia numeracji przedzdy. Na przedstawienie ministra handlu Milleranda, minister spraw zagranicznych Delcassé, wysłał zaproszenie do rządów zagranicznych o przysłanie delegatów na kongres.

Asekuracja budynków. Według danych urzędowych w roku 1899 liczba budynków w powiecie łódzkim, asekurowanych w ubezpieczeniu gubernialnem wynosiła ogółem 13,883, w tem do 5,000 rubli było 12,100 budynków i wyżej po nad rb. 5,000 — 1783 budynków. Budynki te ubezpieczone były na rb. 48,212,280. Premium asekuracyjne, jakie opłacali ubezpieczający budynki stanowiła rb. 140,654 kop. 88. Wynagrodzenia za spalone budynki rząd gubernialny wypłacił w roku sprawozdawczym rb. 28,426 k. 73. Wysokość strat, spowodowanych przez pożary w budynkach, prócz zabudowań fabrycznych, wyniosła rb. 95,890 kop. 57. Ogólna liczba budynków w gminach wynosi 9734, w Łodzi 3482, w Zgierzu 649.

Meldunki. P. prezydent m. Łodzi wzywa właścicieli i rządów domów, ażeby przedstawiali w magistracie do kontroli książki domowe z zapisanymi już meldunkami, a bynajmniej nie wymagały tego od pisarzy magistrackich.

Bydłobójnia. Magistrat zgierski zwrócił się do rządu gubernialnego piotrkowskiego z prośbą o zatwierdzenie projektu, dotyczącego wybudowania przy bydłobójni w Zgierzu specjalnego budynku z przeznaczeniem dwóch pokojów na

kancelaryę dla weterynarza miejskiego, pokoju dla przykładania stempla na zabitem bydło, oraz obory na gromadzenie bydła, przeznaczonego na rzeź.

Na ten cel magistrat zgierski żąda kredytu w sumie rb. 2,358.

Dyrektor gimnazjum żeńskiego zawiadamia, że na jego ręce wpłynęły następujące ofiary dla niezamożnych uczennic: od p. J. Kunitzera 40 rb., Tow. akc. I. K. Poznański 150 rb., S. Silbersteina 25 rb., I. L. Bari 15 rb., J. Odesskiego zamiast wieńca na grób ś. p. Haentschla nadesłane przez redakcyę „Łódz. Zeitung“ 7 rb. 50 k.—ogółem 237 rb. 50 k.—Za powyższe ofiary dyrektor w imieniu Rady pedagogicznej i biednych uczennic składa ofiarodawcom serdeczne podziękowanie.

Epizootya. Jak wykazują dane urzędowe, wypadków epizoty w gubernii piotrkowskiej w zaprzyszłym tygodniu było: na nosaciznę we wsi Kamociu, gminy Szydłów, pow. piotrkowskiego zachorowało koni 2; oprócz tego w powiecie rawskim w folwarku Nowe-Miasto gminy Góra, we wsi Góra, w folwarku Dąbrowa, w powiecie piotrkowskim wsi Mierzyn, gminy Rozprza. Pomimo tego, iż nowych wypadków zachorowania na panującą w miejscowościach tych chorobę zapalenia płuc nie było, jednakże w miejscowościach tych pozostało chorych 4 konie.

Niedogodności. Dochodzą nas zewsząd narzekania mieszkańców, iż pomimo uregulowania numeracji policyjnej domów łódzkich, istnieją niedokładności, utrudniające poszukującym odszukania danej osoby. Weźmy np. ul. Wólezańską i Targową, gdzie spotykamy kilka domów, oznaczonych jednym i tym samym numerem 125, 151 i t. d., lub na drugiej ulicy, oznaczonych №№ 55, 59 i t. d. Coś podobnego jest także z nazwami ulic. Istnieją np. w różnych punktach miasta trzy Nowozarzewskie i dwie Zarzewskie ulice, a jednak na rogach tych ulic nie postarano się dotąd o umieszczenie jakiegokolwiek odmiennych znaków, rozróżniających te ulice między sobą. Ponieważ zaś od Zarzewskiej biegnie w różnych kierunkach kilka drobnych ulic, gęsto dużemi domami zabudowanych, a dotąd nie noszących żadnej nazwy, przeto powstaje stąd chaos, narażający strony interesowane na wielką stratę czasu.

Pogotowie ratunkowe. W ciągu ostatnich trzech dni, t. j. 19, 20 i 21 b. m. Pogotowie wzywane było na miasto do 19 wypadków: stłuczenie twarzy wskutek upadku, rana na twarzy wskutek upadku, rana cięta twarzy zadana w bójce, dwa wypadki złamania nogi wskutek upadku, skaleczenie nogi wskutek najechania, krwotok, kurez, napad histeryi, atak epileptyczny, silne osłabienie i zemlenie, zaniemóżenie. W jednym wypadku odmówiono pomocy wskutek niewłaściwego wezwania, w jednym wypadku skonstatowano śmierć, w trzech wypadkach niezastano poszwankowanych, we wszystkich zaś wypadkach 3 odwieziono do szpitala, jednego do mieszkania, innych zaś oddano pod opiekę wo-

— Tegoż dnia na ulicy Piotrkowskiej około domu № 180 Wincenty Stępiak, został pchnięty dyszlem nadjeżdżającego woza i uległ złamaniu prawej nogi.

Pogotowie ratunkowe po udzieleniu w obydwóch wypadkach pomocy, odwiezło Stępiaka do mieszkania na ul. Piotrkowską № 223.

Z WARSZAWY.

Zgromadzenie kupców m. Warszawy. Na ostatniem zebraniu reprezentantów zgromadzenia kupców m. Warszawy dopełniono wyborów na dwa wakujące urzędy sędziów i trzy zastępców w warszawskim sądzie handlowym. Wybrano na kandydatów pp.: Feliksa Bobrowskiego, Kazimierza Horalickę, Henryka Barylskiego, Józefa Gardowskiego, Ludwika Braumana, Maurycego Kremky'ego, Łukasza Borkowskiego, Maksymiliana Rejchmana, Stanisława Fröhlicha, Jana Kozłowskiego, Bronisława Wernera, Karola Liedtkego, Teofila Marynowskiego, Stanisława Pfeiffera i Jerzego Meyera.

Bruki drownlane. W budżecie m. Warszawy na rok bieżący uchwalono zamieścić następujące cyfry na reperacyę bruków drownlanych: na ułożenie bruku z kostek drownlanych 4 calowej grubości na pokładzie betonowym 7-calowym: na całej powierzchni ul. Chopina 15,000 rb.; w dalszym ciągu Alei Belwederskich 17,000 rb.; na nowootwieranym podjeździe do gmachu Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych 4,190 rb.; na ul. Złotej od Zgoda do Marszałkowskiej 7,500 rubli; razem więc na urządzenie nowych bruków drownlanych przeznaczono 55,390 rubli, na utrzymanie zaś istniejących bruków drownlanych 25,000 rubli, czyli ogółem 80,390 rubli.

Zniesienie rogatkowego od biletów dróg żelaznych. Dwukopiejkowa opłata od biletów wykupywanych przez pasażerów wyjeżdżających drogami żelaznymi z Warszawy, pobierana na rzecz miasta, z dniem 1-ym stycznia r. b. została zniesiona.

Nowozwłactwo. W ciągu trzech ostatnich lat czytamy w „Dzienniku Warszawskim“, w obrębie gub. warszawskiej było 346 wypadków bójki na noże. Przeszły 1899 rok szczególnie obfitował w tego rodzaju wypadki. Było ich 133. Na rok 1897 przypadają 104 wypadki, na 1898 rok—109. Z pomiędzy 14 powiatów, wchodzących w skład gub. warszawskiej, największą frekwencyą wypadków odznaczył się pow. warszawski, w którym w przeciągu lat trzech zdarzyło się 129 wypadków. Dalej idą powiaty: kutnowski (43), mieszański (34), paltuski (34), radzyński (23), błoński (22), nowomiński (20), włocławski (16), grójceński (11), płoński (5), skierniewicki (4), sochaczewski (3) i gostyński (2). W łowickim nie było ani jednego wypadku. Wypadków recydywy notowano 41, w tej liczbie w pow. warszawskim 20, we włocławskim 6, w nowomińskim 6 i w radzyńskim 11. W roku zeszłym było wypadków recydywy 15, w 1898 roku—16, w 1897 roku—10 wypadków.

Z kolei wiedeńskiej. Tabor przewozowy w niedługim czasie będzie powiększony o 12 wagonów 1. i 2. klasy, systemu Pulmannowskiego, a także o 6 parowozów najnowszej konstrukcyi, przeznaczonych do prowadzenia ciężkich pociągów osobowych. Z dniem 13 b. m. wydawane są dla rodzin służby, zamieszkujących okolice stacyi podmiejskich, nowe bezpłatne bilety książeczkowe do Warszawy, ważne na pół roku z wyjazdami tygodniowemi. Zapowiedziane otwarcie filii stowarzyszenia spożywczego, na potrzeby pracowników warsztatów mechanicznych w Żbikowie odłożone zostało do przyszłej wiosny. Służba drogowa jest zajęta obecnie próbami oświetlenia sygnałów stacyjnych gazem acetylenowym. W razie pomyślnego wyniku prób, wszystkie sygnały stacyjne otrzymają także oświetlenie.

Z kolei Z decyzji ministerium komunikacyi, naczelnik skarbowych kolei Nadwiślańskich, Kajanus, mianowany na Zarządzającego koleją żelazną Ryzko-Pskowską; stanowisko naczelnika (połączonych linii) Terespolskiej, Nadwiślańskiej i Dąbrowskiej kolei Nadwiślańskich, obejmuje inżynier Iwanow, dotychczasowy dyrektor kolei Iwangrodzko-Dąbrowskiej.

Wychodzą same bzdurstwa... Boże, że też ta sztuka na takich idiotów trafia.

— Wiecie, — mówił Jabłonowski, — muszę was pocieszyć, będziemy mieli nową gazetę w Krakowie.

— Co?

— I jeszcze jaką!

na fundusz potrzebny.

brednie takie prostowa

żeby wam nie bruździli.

— Kto otwiera tę ga

— Jaki będzie nosił tytuł?

— Redaktorem będzie poseł do parlamentu Reformowicz.

— Więc będzie gazetą postępową?

— Tak, postępową.

— Wiwat, niech żyje Reformowicz! — krzyknęli. — Za pomyślność nowych prądów!

Gnator stał zdaleka nie słyszał o co chodzi, więc przybiegł i pyta ciekawie:

— Co się stało?

— Za kolegi zdrowie wypiliśmy — mówił, drwiąc Wojciech.

— Na prawdę, ależ panowie, nie zasłużyłem na to... nie zasłużyłem. Rozczulacie mnie. Robię tylko dla sztuki krajowej to, co mogę.

— O wiemy!

— Pożycz modelki Rapowiczowi — mówił Staś.

— Modelki, ale, jak Bożę kocham, nie mam.

— A ta ładna niewiasta, hę co to za jedna?

— Nie mam, nikogo nie znam... jak Bożę kocham. Fe, ja nie żyję z żadną niewiastą, ale kiedyście wnieśli moje zdrowie, proszę was do kupca. Podziękuję tam kieliszkiem wina.

(D. c. n.)

Kradzież dziecka, „Rozwój” 1900, nr 18, s. 3

<http://bc.wimip.lodz.pl/dlibra/docmetadata?id=3673&from=publication&tab=1>

Na gorącym uczynku. Policya fabryczna w Wieszewie ujęła złoczyńcę, Gustawa Rotha, który pędził na skradzionych sankach w kierunku Łodzi. Wspólnik kradzieży, jadący sankami, na widok pogoni strażników, ratował się ucieczką, wyskoczywszy z sank. Rotha osadzono w więzieniu.

Kradzież dziecka. W tych dniach zamieszkała przy ulicy Przejazd żona robotnika W., wychodząc na chwilkę z domu, pozostawiła sześciotygodniowe dziecko, leżące na łóżku. Po przybyciu do domu spostrzegła brak pierzyny i dziecka. Złodziej w pośpiechu zwinął dziecko w pierzynę i znikł.

Policya schwyciła złodzieja w chwili, gdy w jednym ze sklepów na Starem Mieście chciał sprzedać pierzynę. Przy jej rozwinięciu znaleziono zaduszone zwłoki dziecka. Złodzieja osadzono w więzieniu.

Kradzież. Nowiadek, służący za pomocą wozu, chow dostali się do wnętrza mieszkania Karola Kwarta w Wieszewie i skradli rozmaite przedmioty na sumę 140 rubli.

Wypadki. W dniu wczorajszym właściciel domu przy ulicy Długiej pod № 96 Rajmund Cytel, został boleśnie poraniony przez jednego z lokatorów.

klasy fortepianu prowadzonej przez prof. Grudzińskiego, wykonała parę trudniejszych kompozycji.

Z balu. W sobotę w Sali koncertowej odbył się bal członków chóru kościelnego św. Krzyża.

Od godziny 8 wieczorem zaczęli zbierać się członkowie z rodzinami i zaproszeni goście, tak iż o godzinie 8 3/4, udekorowana sala i przyległe pokoje wypełnione były przez przybyłe z górą 400 osób. Tańce zaczęto polonezem w 60 par, prowadzonym przez p. Szatkowskiego, poczem po odtańczeniu paru wirowych tańców, chóry męski i kobiecy odśpiewały kilka piosenek. Kontredans w 120 par ciągnął się przeszło 1 godzinę. Tańce zakończono mazurem i oberkiem o godzinie 6 rano.

Stroje pań, za wyłączeniem niektórych, były skromne. Bawiono się nadzwyczaj ochoczo, drużyna śpiewaków wyniosła z balu tego miłe wspomnienie.

Zabawę zaszczycił obecnością ks. prałat Lubieński, wraz z bawiącym czasowo w naszym mieście misjonarzem apostolskim król. duńskim tłumaczem polskiego języka, ks. Edwardem Ortvéd.

Wieczorek. W Stowarzyszeniu nauczycieli chrześcijan w sobotę odbył się wieczorek z tańcami. Zebrało się przeszło 150 osób. Zabawa szła ochoczo. Bawiono się do godziny 8 rano, zaproszeni podejmowani byli gościnnie przez gospodarzy.

Trzecia ochronka. Wkrótce otwarta będzie trzecia ochronka chrześcijańska dla dzieci sfer robotniczych, zainicjowana przez panie Janową i Kazimierzową Arkuszkowskie. Ochronka ta mieścić się będzie w lokalu domu przy ul. Jadwigi, pod lasem miejskim. Kandydatów, którzy zgłaszają się do ochrony, jest bardzo wielu.

Blankiety wekslowe. Przy zmianie cyfry wieku pozostały w obiegu blankiety wekslowe z cyfrą 18., która poprawiają bywa na 19.. Otóż Bank Państwa wyjaśnia, że poprawki, dotyczące podstawowych własności weksla, jako to: oznaczenia roku, miesiąca i dnia — mogą być uwzględnione tylko z odpowiednią uwagą, zrobioną tuż przy podpisie na wekslu, okazanym u regenta. Jednocześnie zarząd Banku poleca kantorom i oddziałom zapoznać klientów z porządkiem wymiany starych blankietów na nowe.

O nagłym spadku cen na zagranicznych rynkach wełn znajdujemy w „Gazecie Handlowej” następujące objaśnienia: Dla wszystkich stojących blisko handlu wełną znaczny i szybki spadek cen, zainicjowany bardzo w ostatnim czasie, ma być spowodowany z ogólnego spadku cen wełny z powodu poprawy cen wełny z zagranicy. Te czynności spowodowały poprawę cen wełny, która była dotychczas bardzo wysoka. Wobec tego, że w ostatnim czasie nastąpił znaczny spadek cen wełny z zagranicy, przyczynił się do tego, że ceny wełny w naszym kraju spadły. Wobec tego, że w ostatnim czasie nastąpił znaczny spadek cen wełny z zagranicy, przyczynił się do tego, że ceny wełny w naszym kraju spadły. Wobec tego, że w ostatnim czasie nastąpił znaczny spadek cen wełny z zagranicy, przyczynił się do tego, że ceny wełny w naszym kraju spadły.

Okólniki. Fabryka wełny A. Lenta i Co. w Rydze, zawiadamia okólnikiem, iż dotychczasowy kierownik tutejszej filii p. Karol Müller przestał działać na zasadzie udzielonej mu plenipotencji. Natomiast kierownictwo łódzkiej filii powierzono p. Dymitremu Musinowiczowi.

— Schweikert i Froehlich, fabryka farb anilinowych, oraz przetworów chemicznych i produktów farmaceutycznych, zawiadamia okólnikiem, że fabryka farb anilinowych, oraz przetworów chemicznych i produktów farmaceutycznych, ze wszystkimi aktywami i pasywami z dniem 13 stycznia przechodzi na własność Towarzystwa przemysłu chemicznego. Jednocześnie zwraca uwagę, że Towarzystwo przemysłu chemicznego w Bazylei łączy się z nowym przedsiębiorstwem w ten sposób, że nie tylko zapewnia mu współdziałanie kapitałów i doświadczenia, lecz także przelewa swe interesy w naszym kraju na nowe Towarzystwo akcyjne.

Jak widać z załączonego cyrkularza, pan H. Georg, członek dyrekcji Towarzystwa przemysłu chemicznego w Bazylei, będzie reprezentował i nowe przedsiębiorstwo, przyczem podpis jego będzie dla Towarzystwa obowiązującym.

Pierwsze ogólne zebranie akcjonariuszów podług §§ 25, 26 i 45 ustawy wybrało na członków Zarządu pp.: Ludwika Schweikert, dr. Emanuela Froehlich i Hermana Georg, na zastępców zaś pp.: dr. Oskara Knoefler i Henryka Mohn.

Podług § 37 ustawy podpis dwóch członków Zarządu jest dla Towarzystwa obowiązującym, jednak na zasadzie uchwały ogólnego zebrania akcjonariuszów członkowie Zarządu dyrektorowie: dr. Emanuel Froehlich, Herman Georg i Ludwik Schweikert mają prawo podpisywać firmę samodzielnie.

Nadto Zarząd udzielił prokurę p. Ottonowi Fiedlerowi; podpis jego wraz z podpisem jednego z dyrektorów-kandydatów jest dla Towarzystwa obowiązującym.

W Łodzi przy ulicy Ś-go Andrzeja № 8, w domu p. Adolfa Otto, telefonu № 79 otworzono sprzedaż produktów fabryki pod firmą: Łódzki skład pabianickiego Towarzystwa akcyjnego przemysłu chemicznego.

Epizootya. Epidemiczne zapalenie płuc pojawiło się w powiecie rawskim, gminy Góra, folwarku Nowe-Miasto; bydła rogatego padło 1; we wsi Góra padło jedno, w folwarku Dąbrowa zabito 1. Wypadki te tyczą się wyżej wspomnianych miejscowości, oprócz tego w piotrkowskim powiecie we wsi Mierzyn, gminy Rozprza pozostało oborych 1 sztuka.

Dwie tranzakcje. W tych dniach sprzedano z wolnej ręki dwa duże domy mieszkalne, a mianowicie: gmach mieszczący gimnazjum żeńskie przy ulicy Cegielnianej (róg Widzewskiej), własność p. Wilhelma Landana nabył p. M. Lichtenberg za rb. 98,000, oraz trzypiętrowy dom p. Hirszberga i Lichtenberga przy ulicy Cegielnianej nabył p. M. Lichtenberg za rb. 100,000.

Przykry karambol. Pożnym wieczorem w sobotę ubiegłego tygodnia z wozu unaladowanym zbożem, jadąc z ulicy Piotrkowskiej w kierunku ulicy Łódzkiej, na wysokości ulicy Łódzkiej, nastąpił karambol z tramwajem, który spowodował uszkodzenie wozu i tramwaju.

Pożar. W sobotę o godzinie 10 minut 15 wieczorem wezwano drugi oddział straży ogniowej do pożaru przy ulicy Piotrkowskiej pod nr. 66, gdzie skutkiem spadnięcia lampy zapaliła się pościel. Ogień w krótkim czasie ugaszono. Straty nieznaczące. Przybyły pierwszy oddział straży.

Z ludźmi wypadku nie było.

Zbrodnia. Dziś w nocy na ulicy Piotrkowskiej pod nr. 269, o godzinie 11 i pół w nocy zdarzył się następujący wypadek. W oficynie tego domu zamieszkuje niejaki Antoni Pawlak, a przy nim teść jego Antoni Golda, vis-à-vis ich mieszkania zamieszkuje jakaś lokatorka; u pierwszych odbywała się zabawa, a ostatniej chreiny, jak w jednym, tak i drugim mieszkaniu bawiono się przy kieliszku. O godzinie 11 wieczór stróż domu, zamykając bramę, usłyszał silne stukanie do drzwi Antoniego Pawlaka; dobijał się stojący przy drzwiach lokator tego domu kowal Franciszek Kuczewski. Na zwróceną uwagę przez stróża domu, aby nie robił hałasu w nocy, Kuczewski wrócił się do mieszkania, gdzie bawił się na chreinach, a po kilkunastu minutach zaczął powtórnie dobijać się do mieszkania Pawlaków.

W oficynie tego domu zamieszkuje niejaki Antoni Pawlak, a przy nim teść jego Antoni Golda, vis-à-vis ich mieszkania zamieszkuje jakaś lokatorka; u pierwszych odbywała się zabawa, a ostatniej chreiny, jak w jednym, tak i drugim mieszkaniu bawiono się przy kieliszku. O godzinie 11 wieczór stróż domu, zamykając bramę, usłyszał silne stukanie do drzwi Antoniego Pawlaka; dobijał się stojący przy drzwiach lokator tego domu kowal Franciszek Kuczewski. Na zwróceną uwagę przez stróża domu, aby nie robił hałasu w nocy, Kuczewski wrócił się do mieszkania, gdzie bawił się na chreinach, a po kilkunastu minutach zaczął powtórnie dobijać się do mieszkania Pawlaków.

W oficynie tego domu zamieszkuje niejaki Antoni Pawlak, a przy nim teść jego Antoni Golda, vis-à-vis ich mieszkania zamieszkuje jakaś lokatorka; u pierwszych odbywała się zabawa, a ostatniej chreiny, jak w jednym, tak i drugim mieszkaniu bawiono się przy kieliszku. O godzinie 11 wieczór stróż domu, zamykając bramę, usłyszał silne stukanie do drzwi Antoniego Pawlaka; dobijał się stojący przy drzwiach lokator tego domu kowal Franciszek Kuczewski. Na zwróceną uwagę przez stróża domu, aby nie robił hałasu w nocy, Kuczewski wrócił się do mieszkania, gdzie bawił się na chreinach, a po kilkunastu minutach zaczął powtórnie dobijać się do mieszkania Pawlaków.

Zniecierpliwiony Pawlak otworzył drzwi i między nim a Kuczewskim rozpoczęła się w drzwiach otworzonego mieszkania bójka. Pawlak, odniósłszy 3 silne rany w głowę i bok nożem, począł wolać o pomoc.

Na pomoc rzucił się na napastnika 43-letni Antoni Golda, który ugodzony nożem w samo serce, padł bez zmysłów na ziemię. Kuczewski wrócił napowrót do mieszkania, w którym się bawił, silnie poraniony, zaś Antoni Pawlak pobiegł do cyrkuła, celem zameldowania o wypadku. Będąc w stanie pijanym, nie czuł widocznie bólu, nagły jednakże upływ krwi spowodował omdlenie na ul. Wolezańskiej, dokąd zaalarmowano Pogotowie ratunkowe, lekarz którego skonstatował, iż rany należą do ciężkich, odwiózł rannego w stanie groźnym do szpitala Czerwonego Krzyża. Pawlak odniósł trzy ciężkie rany w głowę i szyję, Golda wyzionął ducha, zbrodniarza zaś osadzono w areszcie.

Wypadek z bronią. W dniu onegdajszym właściciel salonu artystycznego p. Z. Bartkiewicz skutkiem nieostrożnego obchodzenia się z bronią, uległ smutnemu wypadkowi, który, na szczęście, poważniejszych skutków za sobą nie pociągnął. Kula rewolwerowa przedziurawiła lewy bok, nie uszkodziwszy wewnętrznych organów, tak, że życiu p. B. żadne niebezpieczeństwo nie grozi. Pierwszej pomocy udzieliło Pogotowie ratunkowe.

Kradzieże. W ostatnich czasach wzmożyły się znacznie w mieście naszym kradzieże. Czy to w biały dzień, czy też wieczorem dokonywane są w mieszkaniach prywatnych kradzieże przeważnie przedmiotów pierwszej potrzeby.

Ucieczka aresztantów. W tych dniach zdolali zbiec: Józefa Wilanek, prowadzona przez stróża z gminy Górnej do aresztu w Będzinie i Józef Dankowski, prowadzony przez stróża z Piotrkowa do aresztu w Łodzi. Za zbiegami wysłano listy gończe.

Nosacizna. Dnia 26 stycznia na ulicy Widzewskiej pod № 61, zachorował koń, należący do Juliusza Pomianowskiego. Przybyły weterynarz skonstatował nosaciznę, koń został zabity a stajnie i uprzęż dezynfekowane.

Z WARSZAWY.

Przedstawienia amatorskie. W dn. 24 b. m. odbyło się drugie z rzędu w tym sezonie przedstawienie miłośników sceny. Tym razem na program złożyły się dwa akty „Białej gołąbki” Nowińskiego, „Sganarel” Moliera i „Pytanie” Schnitzlera.

Jakkolwiek „Biała gołąbka” odznaczoną została na konkursie, na scenie jednak nie przedstawia się zbyt zajmująco: może przyczyna tkwi w tem, niż widzieliśmy jedynie urywek — nie wiem, czy z powodu niedostatecznej roli głównej i mat. Wilczyńskiej i Komowskiej oraz Łackiego i Moesa.

Artur Łacki, który w „Pytaniu” jest jednym z najdowcipniejszych, najsubtelniej przeprowadzonych.

Treść da się opowiedzieć w kilku słowach: Anatol pragnie za jakąkolwiek cenę dowiedzieć się, czy kobieta, którą kocha jest mu wierna, za namową swego przyjaciela pogrąża ją w sen hipnotyczny i zadaje bagatelne pytania, na jakie ta odpowiada z zupełną szczerością. Gdy jednak przychodzi do rzeczy głównej, do słów: „Czy jesteś mi wierna, Karo?” Wate się wykręca i nie może zdobyć się na stanowczość. Przepyszna jest scena, gdy prosi przyjaciela Maksa o opuszczenie pokoju, gdyż sam pragnie usłyszeć straszną lub rozkoszną prawdę, wpatruje się w uspioń, wreszcie bądzi ją, nie pytając o nic; woli swoje złudzenie i nie chce o niczem wiedzieć.

„Pytanie” zagrali koncertowo pp. Łacki, Bukaty i p. Janina Moes.

Na zakończenie ujrzelśmy starego, a zawsze doskonałego Moliera.

Jakkolwiek „Sganarel” należy do trochę słabszych utworów tego pisarza, jednak tyle tam dowcipu, sarkazmu, takie niezrównane typy, że choć wdzięczność powinniśmy dla kierownika teatru amatorskiego, że pokazał nam tę komedję. Całość wykonana była bardzo dobrze, wyróżnili się p. Wilczyński, grający wybornie tytułową rolę, panie Wilczyńska i Moes, oraz pp. Łencyński, Gorczyński i Mirski.

Obecnie „Miłośnicy” zaczynają próbować ostatni dramat Ibsena i jedną sztukę oryginalną znanej autorki.

głos. Dobrą grą wyróżnili się jeszcze p. Sulowska w roli Micynty Kernheim, p. Hartman w roli głupiej Elizy, tudzież panowie Gorzkowski w roli dragona Pikard i Wisniewski w roli wójta Froche.

Teatr. Wczoraj popołudniu „Sprawa kobiet” Baluckiego sprowadziła do teatru liczny zastęp widzów, bawiących się wybornie na tej komedii, napisanej z właściwą Baluckiemu humorem i zręcznością w robocie scenicznej. Wczoraj odegrała „Ma” zawsze dźwięcznym głosem, w roli będącym niejm.

— Jutra K. Żurowskiego i Skirmunta, sensacyjna komedia, która w kraju naszym po raz pierwszy dopiero wystawiona będzie na scenie łódzkiej. Jutrzejšie przedstawienie będzie zarazem jedynym w ciągu tygodnia; od czwartku już bowiem rozpoczynają się gościnne występy trupy rosyjskiej.

Teatr amatorski. Amatorzy nasi na cele dobroczynne wystawiają niebawem „Noc Św. Jąską” Stańczyka. Próby są już w pełnym biegu.

Z cyrku. W sobotę i niedzielę na przedstawieniach w cyrku popisował się ewoluującymi swemi na niesiodłanym koniu, zaangażowany świeżo na 8 przedstawień artysta-żokier p. Angelo. Produkcyje jego ogólnie się podobały. P. Angelo posiada trzy własne tresury konie, na których wykonywali swoje ćwiczenia.

Zebrań kelnerów. Przypominamy, że jutro o godzinie 3½ po południu w mieszkaniu przewodniczącego p. Przybylskiego przy ulicy Konstantynowskiej № 6, odbędzie się miesięczne zebrań kelnerów.

Sprawa Rachalewskiej. W dniu dzisiejszym była rozpoznawana przez Sąd Zjazdowy tutejszy sprawa Heleny Rachalewskiej, umorzona przez Sędziego pokoju II rewiru miasta Łodzi z powodu przedawnienia, a przeniesiona do Zjazdu w drodze apellacji przez adwokata przysięgłego Melnińskiego. Na posiedzeniu sądowym poruszoną została kwestya, do jakiego rodzaju obrażeń cielesnych należy zaliczyć doznane przez Helenę Rachalewską w Przytułku dla obłąkanych, istniejącym przy chrześcijańskim Towarzystwie dobroczynności. Zjazd, uczyniwszy zadość żądaniu obrońcy Rachalewskiej, odroczył rozpoznanie sprawy i na posiedzenie następnie postanowił wezwać lekarzy dr. Wielickę, dr. Lohrera i dr. Goldsebel celem zaopiniowania, czy takowe obrażenia noszą cechę udręczeń, czy też są zwykłymi czynami gwałtu, ulegającymi wyrokowaniu sędziów pokoju.

Epizootya. Grasująca od pewnego czasu w gubernii piotrkowskiej epizootya na bydło do obecnej pory, chociaż nie w groźnych rozmiarach, jednakże daje jeszcze oznaki życia. Za czas od 11 do 18 lutego zachorowało na zapalenie płuc 2 sztuki. Wypadek ten odnosi się do wsi Góra, rawskiego powiatu. Pozostaje zaś chorych: w folwarku Nowe Miasto, gminy Góra, powiatu rawskiego 1 sztuka i we wsi Żabiozki, gm. Rzew powiatu łódzkiego 1 sztuka. Z tego w gubernii chorych 5 sztuk.

Nadesłane. Od d. 15 lutego złożono u mnie następujące ofiary dla biednych: 50 rb. zebrane na balu u regentostwa Gruszczyńskich, 35 rb. 40 kop. zebrane na balu cukierników, 6 rb. 2 kop. od p. Wertha, 100 rb. bezimiennie, 4 rb. bezimiennie.

W tym czasie wydałem wsparć 111 rodzinom w ilości 342 rb. 70 kop., przeważnie ubogim w Radogoszczu, gdzie panuje ogromna nędza.

Wszystkim ofiarodawcom składam w imieniu biednych serdeczne „Bóg zapłać!”

Ks. K. Szmiedel.

Z Sądów. Jutro sąd okręgowy będzie rozpatrywał następujące sprawy: Władysława Miklas o znieważenie, Józefa Pawlak i Adolfa Majer o kradzież, Moszka Kac o zadanie śmiertelnych ran, Wolfa Cukier, Jankla Klafisz i Moszka Epszteina o kradzież, Wandy Pol i Antoniego Szeiubringa o niewłaściwe pożyczcie, Szulima Baum o grabież, Mendla Bornsteina o kradzież, Jana Budkiewicza o obmowę, Jankla i Jachwetty Brumer o zadanie ran, Szlamy Rozenszteina o zadanie ran, Franciszka Kucińskiego i Juliusza Riszmer o zadanie ran, Adolfa Naster i Idy Kasper o niewłaściwe pożyczcie.

Przemysł krajowy. Właściciel majątku Starce pewną przestrzeń na nizinie, zalewaną co rok wodą, zasadził dwa lata temu wierzwą koszykarską. Wierzwę sprowadzono z zagranicy, w braku odpowiednich sadzonek w kraju, i dziś już właściciel ma do sprzedania znaczną partycję wierzby, która powróci mu nakład zrobiony na kupno sadzonek i plantacye. Wyborowy gatunek wierzby nadaje się w zupełności do najdelikatniejszych wyrobów koszykarskich.

— Nowa maszyna do oczyszczania szyn ze śniegu była całą noc czynną, skutkiem czego, mimo zasp śnieżnych, ruch tramwajów odbywał się prawidłowo od rana.

Požary. W sobotę o godzinie 7½ wieczorem trąbki sygnałowe i olbrzymia łuna w stronie Starego Miasta zwiastowały pożar. Udały się z pomocą I, II, III i IV oddziały straży ogniowej ochotniczej, oraz staż Poznańskiego.

Pożar powstał w fabryce Meyera Prusaka, dzierzawionej przez A. Prusaka przy ulicy Kościelnej pod № 6, a płomienie tak szybko oparowały budynki, że straż ogniowa skierowała główną akcyę ratunkową na przyległe do palącej się fabryki budowle. O godzinie 10½ pozostałe ruiny i zgłiszczona spalona fabryka świadczyć tylko mogły o rozmiarze pożaru. Fabryka ubezpieczona była warszawskiem Towarzystwie ubezpieczeń na 24500 rb., maszyny na 42000 rb. i w innych na ogólną sumę 80000 rubli. Spaliły się gmachy mieszczące przedziałnię i tkalnie wyrobów wełnianych. Fabryka zatrudniała około 100 ludzi, którzy pozostali bez środków do życia.

Do pożaru nie był wezwany telefonem II gi oddział straży ogniowej, który zwykle przy pożarach przybywa na miejsce wypadku pierwszym. Oddział ten, słysząc sygnały, wyszykował się w drogę i przeszło pół godziny oczekiwał wezwania, a nie mogąc się doczekać, wyruszył w drogę i blakając się po ulicach, zmuszony był przybyć do pożaru z pewnem opóźnieniem.

Na zgłiszczach pożaru dyżurowali na zmianę topornicy I i II oddziałów do rana.

— W dniu wczorajszym o godzinie 7 minut 55 wieczorem straż zaalarmowana została do pożaru przy ulicy Solnej pod № 5, gdzie na strychu tego domu zapaliła się skrzynia ze słomą. Topornicy I i II oddziałów stłumili ogień w samym zarodku. Straty nieznaczne.

Kradzieże. We wsi Otek u właściciela Józefa Kucharczyka niewiadomi dotąd złoczyńcy popełnili kradzież z włamaniem rozmaitych rzeczy, jak pościel, ubranie, sprzęty domowe i t. p. Wartość skradzionych rzeczy wynosi około 200 rubli.

— We wsi Nowe Rokicie, trzech niewiadomi złoczyńcy przedostali się przez płot do ogrodu Adolfa Keniga i skradli miodu z uli i zniszczyli wszystkie pszczoły. Zrządzone przez złodziei straty wynoszą do 400 rubli.

Pogotowie ratunkowe w dniu 3 i 4 b. m. było wzywane do 17 wypadków, a mianowicie: stłuczenie, cztery rany cięte, złamanie kości, cztery ataki epileptyczne, atak nerwowy, zmarznięcie, zaniemożenie, dwa razy odmówiono pomocy z powodu niewłaściwego wezwania, dwa razy nie zastano poszwankowanego. Trzech chorych odwieziono do szpitala, jednego do domu, innych oddano we właściwe ręce.

Požary w okolicy. W majątku Tażewo-Górki, wynikił pożar w zabudowaniach Stanisława Stokowskiego, skutkiem czego spłonął śpiichlerz napełniony zbożem, narzędzia gospodarskie i kilka sztuk inwentarza żywego. Część spalonych nieruchomości była ubezpieczona w ubezpieczeniu gubernialnem, większa zaś część nie była wcale ubezpieczona. Wobec tego straty dla właściciela są dotkliwsze. Obliczają je na 6,000 rubli.

— W fabryce Witkowskich, w kolonii Radogoszcz, w oddziale suszarni powstał pożar, skutkiem upadku przedy na rozpalone rury. Ogień zniszczył znaczny zapas surowej przędzy, zrządziwszy strat na 1300 rubli.

Z WARSZAWY.

Stypendyum Im. Kopernika. Rada uniwersytetu warszawskiego prosi nas o podanie do wia-

domości publicznej, że z funduszu imienia Mikołaja Kopernika, stosownie do § 6 i 8 przepisów co do tego funduszu, przyznano stypendyum w kwocie 350 rb. studentowi IV kursu wydziału matematycznego Władysławowi Smosarskiemu, oraz zapomogi jednorazowe po 300 rb. studentom Stefanowi Cierowi i Józefowi Jaffie.

Szpitala warszawskie. Rada miejska dobroczynności publicznej opracowała memoriał o stanie finansowym szpitali warszawskich. Stan ten nieregularny, gdyż wydatki na utrzymanie szpitali rosły bardzo szybko od czasu wprowadzenia podatków szpitalnych. W roku 1896 wydatki (wydatki 380 000 rb., przychody 380 000 rb.), w 1897 (wydatki 403 000 rb., przychody 403 000 rb.), w 1898 (wydatki 426 000 rb., przychody 426 000 rb.).

Niedobór pokrywa podatek szpitalny, który w roku zeszłym przyniósł 190,000 rb. Ale po powiększeniu kilku szpitali ogółem o 200 łóżek wzrosną wydatki na ich utrzymanie o 40,000 rb. a po otwarciu nowego szpitala Dzieciątka Jezus jeszcze o 50,000 rb. a wówczas podatek szpitalny nie starczy na pokrycie niedoborów, zwłaszcza, że zachodzi potrzeba podwyżki płac felczerów i wogóle służby szpitalnej. Wobec tego rada dochodzi do wniosku, że trzeba pomyśleć o nowych źródłach dochodu dla szpitali.

Rozszerzenie bulwaru Wisły na lewym jej brzegu między ulicą Bednarską i młynem parowym na Solcu jest już widoczne. Wrzucono do wody rzeki w ciągu pięciu miesięcy przeszło pół miliona furmanek ziemi i gruzu, zwożonych tu z całego miasta. Wprost ulicy Tamki i obok młyna nasypy rozszerzyły bulwar o kilkanaście sążni dalej od granicy poprzedniego brzegu.

Wycieczki owczarskie. Odpowiednio do uchwały, zapadłej na ostatnim posiedzeniu delegacji owczarskiej, z dniem jutrzejszym, członkowie tejże delegacji rozpoczynają szereg wycieczek w celu zwiedzania owczarni zarodowych. Pierwsza wycieczka, wyznaczona do Konstancynowa, własność hr. Platara.

W dniu 6 b. m. delegacja uda się do Chełma, majątku p. Skórczewskiego, zstąpi do Maluszyna do p. Ostrowskiego i wrócić do Maluszyna do Chrzastowa, majątku Rodryga hr. Potockiego. W wycieczkach owczarskich, oprócz członków delegacji, pod przewodnictwem p. Józefa Ostrowskiego z Maluszyna, przyjmują także udział kilku sortyerów i amatorowie, z pomiędzy właścicieli owczarni.

Przyrząd do wstrzymywania koni. Dwaj pracownicy warsztatów mechanicznych na kolei warszawsko-wiedeńskiej pp. Antoni Przygodziński i Antoni Lisowski, wynaleźli przyrząd do powstrzymania koni rozbieganych. Tenże sam przyrząd może być zastosowany i do jazdy wierzchem, zabezpieczając w zupełności jeźdźca od wypadku i przechodniów od kalectwa.

Wobec częstych wypadków najechań przez konie spłoszone, przyrząd pp. Przygodzińskiego i Lisowskiego może okazać się bardzo pożytecznym.

Próby dokonane w roku zeszłym na polu wyścigowym na młodych i rącznych koniach, zaprzęgniętych do powozu, w obecności grona osób z komitetu wyścigów konnych i weterynarzy, dały wynik pomyślny.

Wkrótce odbędzie się ponowna próba z tym przyrządem w obecności zaproszonych specjalistów i władz miejskich, celem wykazania, o ile przyrząd rzeczony mógłby być praktycznym w zastosowaniu codziennem.

Pogotowie ratunkowe. Pod przewodnictwem p. Wardyńskiego odbyło się w obecności trzynastu (!) członków ogólne zgromadzenie towarzystwa doraźnej pomocy lekarskiej. Do zarządu towarzystwa weszli jako nowi członkowie panowie: Władysław Mazurowski i Jan Serkowski, na zastępcę wybrano p. Adama Mokiejewskiego, a powtórnie powołani zostali pp. dr. Józef Zawadzki i dr. Otton Hewelke.

Przewidywane dochody w roku bieżącym obliczono na 24,400 rubli, rozchody zaś na 33,230 rubli, rewanent na 11,085 rubli.

Stacya bakteriologiczna. Oprócz stacyi bakteriologicznej przy bydłobójni centralnej we wsi Koło, postanowiono założyć drugą taką stacyę w pobliżu dróg żel. Petersburskiej i Terespolskiej, któremi przybywa do Warszawy przeważnie bydło na rzeź.

maite nieczystości, zatruwające powietrze. Obywatele tamtejsi podejmują się dopilnować, żeby prócz gruzu, ziemi i t. p. nie nie wozono, jeżeli tylko władze wywieści każą odpowiednią tablicę z zakazem wywożenia nieczystości.

Ceny targowe na Zielonym Ryнку. Dziś płacono: Jeden funt mięsa wołowego płacono 14—15 kop., funt wieprzowego 14—15 kop., funt cielęciny 15 k., funt słoniny 20 kop., funt szynki 25 kop., indyk 3 rb. do 3,00 indyżka 2 rb. 50 k., prosiak mały 3 rb., kuropatwa 50 k., kura 70 k., kaczka 80 k., gęś 1 rb. 60 k.—1,75 k., kwarta masła 90—95 k., mendel jaj 40—45 k., funt grzybów suszonych 55—60 kop., funt jabłek 10 kop., kwarta mleka 6 kop., kwarta śmietany 30—35 kop., kwarta twarogu 13 kop., funt śliwek suszonych 10—12 k., funt ryby ślonej 15 kop., funt karpia żywego 30—35 kop., funt chleba pszennego 5 kop., funt chleba gryskowego 3 1/2 kop., kwarta mąki pszennej 6 kop., kwarta żytniej 4 kop., kwarta kaszy pszennej 13 kop., kwarta kaszy perłowej 7—8 k., kwarta jęczmiennej 7 k., kwarta gryczanej 5 kop., kwarta mąki 5 k., kwarta ryżu 15—20 k., pomarańcza 3—5 kop., cytryna 2 k., kwarta jaglanej kaszy 6 k.

Ceny zboża. Korzec pszenicy 5 rb. 70 k. do 5,80, korzec żyta 4 rb. 60 k. do 4 rb. 70 kop., korzec owsa 2 rb. 90 kop., korzec kukurydzy 4 rb. 60 kop. Kartofle płacono po 2 rb. 40 k.

Ceny wędlin. 1 rb. 20 k. w pęczku, 2 rb. 40 k. w pęczku.

Plac ogrodzony w mieście, stał się w jakimś czasie punktem zebrań i miejscem niedogodnym dla przelotnych osobistości podejrzanych, dopuszczających się często kradzieży bądź z fur przejeżdżających, bądź z małej posesji, zamieszkałej przez kilku robotników. Brak oświetlenia i zabudowań w tem miejscu sprzyja wielce wszelkim operacjom złodziejskim.

Z sądu. Zjazd sędziów pokoju rozpatrywał sprawę przedsiębiorców budowlanych Jankaua i Seligsona, która przeszła w drodze apelacji z 12-go rewiru sędziego pokoju. Oskarżenie zarzucało wyżej wymienionym, iż z powodu wadliwej budowy i materiałów budowlanych nastąpiło zawalenie się ściany szczytowej w nowo-wzniesionym domu przy ulicy Nowo-Spacerowej. Pomimo twierdzenia ekspertów w osobach budowniczych Geliga, Fernbacha, Sokolowskiego i Stebelskiego, iż runięcie nastąpiło skutkiem niejednostajnego osadzenia się ścian szczytowych, bez winy przedsiębiorców budowlanych, zjazd sędziów pokoju zatwierdził wyrok sędziego pokoju 12-go rewiru, skazując z mocy art 65 i 66—Jankaua na tydzień, zaś Seligsona na 2 tygodnie aresztu policyjnego.

Od wyroku tego założył kasację adwokat przysięgły H. Maternicki.

Teplenie „siódemki.“ W ostatnich czasach policja tutejsza energicznie się wzięła do wytępienia gry hazardowej w tak zwaną siódemkę, która wielu mieszkańców tutejszych doprowadziła do rozmaitych nadużyć. To też komisarze policyjni osobiście kierują wyprawami na miejsca, ukrywające po nocach hazardowych graczy. Dotąd, jak słyszeliśmy, zdołano wykryć jedną szulernię, w której zdemaskowano niejakiego M., znanego szulera.

Pogotowie ratunkowe było wzywane w dniach 24, 25 i 26 b. m. do 16 wypadków, a mianowicie: 3 rany tłuczone, 2 rany cięte, oparzenie, zacczadzenie, obłąkanie, krwotok, zemdlenie, dwa kucze kiszek, atak nerwowy, 2 zaniemożenia, raz nie zastano poszwankowanego. Z tych odwieziono: do szpitala 1, do Schroniska dla obłąkanych 1, na stację Pogotowia celem udzielenia opatrunku 2; innych oddano we właściwe ręce.

Sztuczki rzeźmieszków. Ulicą Spacerową dążyła do domu p. X. Nagle około niej zjawilo się dwóch wyrostków, którzy zamierzali sięgnąć jej do kieszeni, lecz spostrzegłszy, że zauważył to jeden z przechodniów, odstąpili od zamiaru i z miną błagalną wyciągnęli dłonie, prosząc o datkę. Gdy pani X. kazala im odejść, jeden z wyrostków popechnął ją silnie z tyłu w plecy. Popechnięta upadła w rynsztok i silnie się potłukła, wyrostki zaś uciekli bezkarnie.

Napad. Onegdaj wieczorem na drodze, prowadzącej z Tuszyna do Rzgowa, na Jana Habricha napadli dwaj mieszkańcy osady Tuszyna Ignacy Kubis i Piotr Potyraj, zadając ciężkie rany w głowę i plecy. Zrabowawszy Habrichowi 20 rb. gotowizną, złodzieje uciekli, lecz zostali w porę schwytani i osadzeni w więzieniu. Sprawę skierowano na właściwą drogę.

Oberwanie się gzymsu. Wczoraj przechodnie na ulicy Zielonej na rogu ulicy Spacerowej byli świadkami następującego wypadku:

Około domu tego szły dwie robotnice fabryki Grohmana, 18-letnia Ryfka Srebrnagóra i 19-letnia Franciszka Grosman, na głowy których oberwał się kawał gzymsu, powaliwszy obie na ziemię.

Zaalarmowano Pogotowie ratunkowe. Obie poszwankowane odniosły silne pokaleczenia głowy, a Ryfka Srebrnagóra otrzymała ranę w głowę dosyć głęboką długości 6 cali. Po udzieleniu pomocy obie odwieziono do mieszkania, na chodniku zaś pozostała masa skrzeplonej krwi.

Nie pierwszy to już w tym roku wypadek, a jednak właściciele domów, którzy mogliby zapobiedz podobnym wypadkom, utrzymują swoje budynki w stanie wysoce zaniedbanym.

Wypadek. W dniu wczorajszym na ulicy Główniej 13-letnia Marynna Piwowarska, siedząca w bliskości pieca, zapaliła na sobie ubranie, przyczem uległa poparzeniu.

— Tegoż dnia na ulicy Konstantynowskiej № 5 Cezary Gossner, 32 lat mający, zamieszkały na ulicy Wól-

W KARNECIE.

Odpowiedź na wiersz K. Tetmajera w „Notesie,” zamieszczony w książce zbiorowej „Sami sobie.”

My mamy duszę, lecz ta dusza biała
Nie dla tych, którzy szukają w nas ciała!
I wam co po niej? wam, którzy motylki,
Z zimną krwią, dzieckiem wbijacie na szpilki,
Czy z naszą duszą tak samo nie chcecie
Uczynić, mówiąc: „Jej nie ma w kobiecie.”
My zmienne — prawda! lecz ileż to razy
Nas zmiechającą brutalne obrazy,
Szorstkie dotknięcie waszej męskiej dłoni,
Depcące duszę za ciałem w pogoni!
Dziś dla nas pyłkiem, co brylantem było,
Bo brylant węgla okazał się bryłą,
O którą tylko pobrudzić się można
I czasem ogrzać, lecz zawsze z ostrożną,

Może to guzik rozstrzelał na kieszono
Lewon Bołkow zaległa w lesnym świecie,
Może w śmietniku znalazła się perła?
Może zapragnął ktoś serc naszych berła?
Myśmy kamienne — bo często się trwożym,
Że gdy dłoń nasza w waszej dłoni zwiśnie,
To czar nadziemski rozłamie się, prysnie
I dusza, z niczem niezgojoną raną
Poić się będzie łzą nieprzeplakaną;
Bo my ją mamy! Niech ją ręka mistrza
Trąci, z niej wionie melodia najczystsza.
By złoto dobyć z granitowej bryły,
Potrzeba ognia, miłości i siły
Promiennej ducha, co młotem jest Bożym!
Jeśliś, poeto, w serdecznym obłędzie,
Skarb uczuć strwonił w szlachetnym zapędzie,
Twórz własnej duszy wcielając w kształt lichy
I swym geniuszem w gwiazd go strojąc dyadem—
Nie chciejże, próżnych zaślepięnców śladem,
Rzucać nam gromów zawiedzionej pychy —
Lecz bij się w piersi, gdzie dziś wzgardy zbroja
I mów, jam grzeszny, a to wina moja!

Łódź, 14 marca 1900 r.

Kobieta „Agi-Wdaj.”

Z WARSZAWY.

Gmachy miejskie. Z powodu poruszonego przez magistrat m. Warszawy projektu budowy gmachów miejskich na pomieszczenie szkółek elementarnych, „Warsz. Dniew.” wyraża życzenie, aby magistrat nie poprzestał na budowie domów szkolnych, ale pomyślał również o osobnych domach na pomieszczenie sądów pokoju i cyrkulów policyjnych. Wydatek na wynajęcie lokali dla tych kancelaryj, wobec drożyzny mieszkań w Warszawie, jest znaczny, po wybudowaniu zaś własnych domów na kancelarye cyrkulowe i sądy pokoju, magistrat w ciągu lat najwyżej 30 spłaciłby zaciągniętą na ten cel pożyczkę i pozbyłby się raz na zawsze poważnego wydatku, który mógłby być używany na inne potrzeby miejskie. Za projektem tym przemawia jeszcze ta okoliczność, że obecne lokale sądów pokoju są ciasne i niehygieniczne i nie odpowiadają swojemu przeznaczeniu.

Sprawy mleczarskie. Właściciele mleczarni i kawiarni warszawskich zwrócili się ze zbiorowym podaniem do magistratu, prosząc, aby zarząd miasta pociągnął do opłaty podatku skarbowego i procentu dochodowego wszystkich przekupniów mleka na mieście. Prośbę swoją petenci motywują tem, że zakłady mleczne opłacają dziś podatki na rzecz skarbu i miasta, placąc wysokie komorne za sklepy i ponosząc wielkie wydatki na administrację. Tymczasem przekupnie sprzedający mleko na ulicach i trudniący się roznoszeniem po domach nie ponoszą tych wydatków, a więc sprzedają mleko taniej, czem wyrządzają krzywdę zakładom, które nie mogą z powyższych względów konkurować z nimi. Prośbę właścicieli magistrat odrzucił, ponieważ na mocy nowej ustawy podatkowej, handel uliczny lub ruchomy zwolniony jest od wykupywania świadectw przemysłowych i opłaty podatku dochodowego.

Tabela wygranych.

W drugim dniu ciągnięcia 2 klasy 174 loteryi klasycznej.

Rb. 10000 № 22035 rb. 1000 № 10517 rb. 600 № 2981 rb. 400 № 17182 10850 20862 14255 17147 18175 18485 rb. 60 № 1611 2181 2863 4534 5482 5605 6526 8414 9608 9613 9729 10145 10240 10268 10557 11156 11971 12426 12645 13053 14935 15052 15480 17321 17350 17894 18353 19535 20373 21399 22530.

Rb. 45 № 38 44 69 158 233 98 407 19 86 509 12 38 53 85 684 703 6 44 835 928 55 65 68 71 87 1001 52 1109 1227 1342 83 96 1406 28 95 1521 39 88 98 1619 93 99 1778 93 1806 13 41 64 67 1900 2026 64 2068 111 38 86 94 289 360 97 98 400 7 16 37 50 67 531 97 683 701 89 961 3010 61 103 26 48 235 361 81 96 404 67 542 50 608 96 702 25 35 834 37 41 44 64 948 51 4029 58 65 66 81 100 175 99 226 70 71 90 98 329 49 83 409 18 42 43 59 533 50 67 98 618 80 89 754 66 837 54 75 968 5001 44 51 126 58 68 218 58 66 324 28 45 73 433 42 45 75 79 87 506 25 84 620 28 639 850 68 69 905 68 74 6004 9 34 36 116 269 85 318 50 79 419 52 60 61 63 503 23 34 70 612 91 746 80 806 86 7005 46 117 31 63 270 402 507 17 87 612 702 9 11 30 31 68 72 945 71 987 8008 24 75 76 177 88 209 357 61 68 413 34 97 508 30 662 82 855 80 97 919 92 9120 243 44 75 79 80 92 335 93 411 86 539 78 94 752 81 816 85 928 59 64 67 10002 15 60 10116 77 10213 38 10312 27 33 10419 31 72 10527 651 703 7 851 77 95 912 11000 166 79 95 287 98 313 37 75 88 401 533 633 766 91 828 74 912 34 76 12133 54 90 239 86 87 308 33 72 94 472 512 48 662 777 800 4 37 937 13047 98 123 51 218 66 94 321 405 45 564 89 612 45 72 83 795 823 52 951 14007 58 80 89 129 87 242 72 327 487 524 55 77 628 712 72 84 814 17 24 929 30 45 15045 164 95 208 87 348 61 65 386 416 536 37 48 49 60 610 52 70 77 702 40 39 805 17 50 74 82 906 13 16088 143 47 48 54 77 260 301 46 427 29 80 502 22 65 71 640 91 98 707 53 816 39 79 921 17047 126 96 211 13 22 59 68 329 30 410 34 52 555 726 841 71 911 29 34 49 18099 102 207 17 80 309 16 41 51 82 96 451 82 86 528 52 635 81 786 850 68 993 19080 81 95 126 85 87 94 205 7 14 20 37 62 365 75 400 79 505 7 19561 612 35 62 712 52 830 20019 29 116 43 69 87 244 48 55 318 51 80 460 516 24 635 39 712 46 56 59 76 818 49 59 79 91 93 974 21063 85 124 220 31 56 91 95 308 37 418 527 613 20 28 57 79 810 38 987 22088 123 305 15 27 32 420 62 66 501 22 644 803 75 966 89 23122 72 264 65 339 68 426 71 86.

(Tabela nieurzędowa).

ków, zarząd instytucji postanowił rozesłać na tydzień przed posiedzeniem piśmienne zaproszenia do wszystkich stowarzyszonych.

Grób rodzinny. Rodzina zmarłego niedawno b. p. Markusa Silbersteina postanowiła wzniesić na cmentarzu żydowskim wspaniały grób z białego marmuru kararyjskiego. Wykończenia robót kosztem 50,000 rubli, podjęła się firma zagraniczna według planu budowniczego Seligsona.

Z Wystawy sztuk pięknych. Obraz Gericoult'a „Bratobójstwo“, wystawiony od paru dni w salo-
nach „Starej Wystawy sztuk pięknych“ przy ulicy Piotrkowskiej № 31, powszechnie obudził zainteresowanie. Ale bo też uplastycznia on nader do-
sadnie skutki wojny domowej.

Rzecz dzieje się w czasie wielkiej rewolucji francuskiej. Na ulicach widać walkę bratobójczą, a przez otwarte drzwi komnaty widać barykady i walkę uliczną. Brat zabił brata, bo do przeciwnych należeli obozów, zabił w zapale walki nieśmiały młody człowiek, który popełnił Zbrodnię

z muzyką Kazimierza Hoffmana. Reżysera do-
łożyła wszelkich starań, aby piękną tę sztukę
wystawić możliwie jak najstaranniej. Zadanie
jej atoli ułatwił wielce współudział amatorów
i amatorów bardzo uzdolnionych i nader trafna
obsada ról.

Chór wyuczył i dyrygować będzie na przed-
stawieniach orkiestrą znany nauczyciel muzyki
p. Feliks Krzyżanowski. Tańce ułożył i wyuczył
tancmistrz p. Stanisław Zaborski.

Czysty dochód z obu tych przedstawień za-
sili fundusze Przytułku noclegowego.

Teatr rosyjski. Wczoraj w teatrze „Victoria“ trupa artystów Cesarskich w Petersburgu,
rozpoczęła szereg przedstawień dramatem w 5
aktach „Trilby“, przerobionym z romansu Demou-
rier przez p. Geh.

Dramat ten, osnuty na tle cudów jakie wy-
tworza hipnotyzm, napisany bardzo scenicznie
i zajmujący w treści, przykuwa uwagę widza
do sceny od początku do końca, o ile role Tril-
by i Samozona spowolnionym i powolnym
aktorem z wyjątkiem i autor scenicznej „Trilby“
p. Geh. To też rola ta wypadła wybornie tak w o-
gólnym zarysku, jako też i pod względem upra-
wiania i wyrażenia, spełniała swego zadania gra-
ją bardzo dobrą i bardzo dobrze pojętą.

Całość wyreżyserowana pracowicie szła gład-
ko i sprawnie, tem bardziej, że wszyscy prawie
artyści dostrajali się do ogólnego tonu. Treść
„Trilby“ znana jest czytelnikom naszym, albo-
wiem, z okazji wystawienia tej sztuki przez
teatr polski w Łodzi, pisaliśmy o niej bardzo
obszernie.

Teatr ludowy. Czwartkowe przedstawienia
teatru ludowego, przeniesione zostały na piątek.
W bieżącym tygodniu w piątek teatr ten wy-
stawia „Szewca arystokratę“ obraz z życia War-
szawy w 5 aktach ze śpiewami i tańcami, zloka-
lizowany przez I. Puchniewskiego. W sobotę
„Majster i czeladnik“ komedia 2 aktach I. Ko-
rzeniowskiego, tudzież „Ulicznik warszawski“,
wodewil w jednym akcie. Widowisko zakończy
„Mazur“ układu tanemistrza Stanisława Zabor-
skiego.

W niedzielę dwa przedstawienia. O godzinie
3 popołudniu „Galganduch“, melodramat w 3-eh
aktach 4 obrazach przez Nestroya. O godzinie
8 wiecz. „Szewca arystokrata“.

Teatr w Zgierzu. W nadchodzącą sobotę
kółko amatorów w Zgierzu w sali Ikierta daje
przedstawienie teatralne na korzyść zgierskiego
chrześcijańskiego Towarzystwa pomocy biednym.
Odegrane będą: „Na łasce natury“, komedia
w 2 aktach Michała Bałuckiego i „Nikt mnie
nie zna“ komedia w jednym akcie Aleksandra
hr. Fredro.

Amatorzy zgierscy mają ustaloną opinię, to
też na ich przedstawieniach bywa zawsze pełno.

Z Pogotowia ratunkowego. Wczoraj komitet
zabaw Towarzystwa doraźnej pomocy lekarskiej,
pod przewodnictwem inżyniera Wagnera posta-
nowił urządzić trzy wielkie zabawy publiczne
na korzyść Towarzystwa. Pierwsza z programem
bardzo urozmaiconym projektowana jest na wiosnę
po ustaleniu się ciepła, a więc w drugiej połowie
maja. Druga w jesieni, trzecia zaś w zimie.

Ofiary. Złożyli w naszej Redakcyi: dr. Mie-
czysław Kaufman rb. 5 na Pogotowie ratunkowe
zamiast wieńca na grób ś. p. Stefanka Jonszera;
bezimiennie 1 rb. 35 kop. dla najbiedniejszych.

Z cyrku. W poniedziałek i wtorek w cyrku
popisywał się zaangażowany atleta p. Moor (Zna-
mieński), produkcje którego podobały się publi-
czności. P. Moor człowiek jeszcze młody, około
lat 35, tegiej budowy, nadzwyczaj lekko i ze
zręcznością wykonywał produkcje atletyczne,
jak podnoszenie ciężarów, noszenie po arenie cyr-
kowej w jednym ręku po 3 związanych razem
ludzi, a na zakończenie pianino wagi około 35
pudów.

Zabrukowanie ulic. W dniu wczorajszym
przystąpiono do zabrukowania ulicy Pańskiej od
Zielonego Rynku do Pasażu Szulca.

Podwyżka i spadek cen. Badania staty-
styczne, dokonane z polecenia ministerium skar-
bu i dóbr państwa wykazały, że ceny zboża na
wszystkich rynkach spadły, jednocześnie zaś ce-
ny produktów zwierzęcych podniosły się, przy-
czem popyt na te produkty stale przewyższa po-
daż.

Ćwiczenia straży. W piątek 30 marca r. b.
o godz. 8-ej wiecz. odbędą się ćwiczenia sygna-
lowe I oddziału w domu rekwizytowym III od-
działu.

Handlarz żywym towarem. Wczorajszej no-
cy policji tutejszej udało się zatrzymać w Hote-
lu Europejskim, jakiegoś przejeźdnego, który zaj-
mował się w Łodzi angażowaniem dziewcząt do
Ameryki. Znalaziono przy nim paszporty 12-tu
dziewcząt już zaangażowanych i około 7,000 rb.
w gotówce, z tego połowa w walucie niemieckiej.

Zamieszanie. W dniu wczorajszym w go-
dzinach popołudniowych przechodnie na rogu ul.
Benedykta i Wólczańskiej, zauważyli leżącego na
ziemi dosyć biednie ubranego mężczyznę, lat
około 20. Kiedy dano znać Pogotowiu, przyby-
li sanitaryusze zabrali nieznanego do lokalu
Pogotowia i nakarmili go, gdyż jak się okazało,
osłabił z głodu.

— Dziś na ul. Pańskiej tułała się po domach
jakąś nieznaną kobietę z trójkiem małych
dzieci, która płacząc prosiła przechodniów o ka-
wałek chleba. Kiedy przechodnie kupili parę
bułek i doręczyli biedakowi, wydzierając jedno
drugiemu wierzchołek, iż o chleba im nie jedli. Ko-
bieta w towarzystwie mężem Ida Sztole;
mieszkała na Nowo-Zawołowej ulicy.

Z tramwajów. W niedzielę p. P. jechał po-
ciągiem № 1, wysiadając na ulicy Piotrkowskiej
około Hotelu Polskiego, trzymał się żelaznego
pręta, przyczem został tak silnie zelektryzowa-
ny, że tegoż dnia czuł się tak osłabiony, iż
przeleżał cały dzień w łóżku.

Należałoby aby zarząd drogi elektrycznej
dla uniknięcia podobnych często się przytrafiają-
cych wypadków, zabezpieczył pręty te izolato-
rami.

Pożar. Wczoraj o godz. 7 m. 50 wieczorem
gwizdanki fabryczne obwieściły miasta pożar,
jednocześnie wezwano I i II oddziały straży na
ulicę Cegielnianą. W pierwszej chwili mówiono,
że pali się fabryka Stillera i Bielszowskiego.
Straż, agenci ubezpieczeń, reporterzy tłumnie po-
dążyli na ul. Cegielnianą i przekonali się, że po-
żar wcale nie tak groźny. Paliły się w domu
Methera № 75 zabudowania fabryczne, dzierża-
wione przez Kligerę na przedziałnię odpadków
i skład i przez Mogka na niciarnię. Ogień wy-
buchł z niewiadomej przyczyny u Kligerę na III
piętrze i przedostał się na II. Czynne były
pierwsze 3 oddziały do godziny 10-ej. Akcją
ratunkową kierował komendant Wergau. Kliger
był ubezpieczony w warszawskim Towarzystwie
na 27,821 rb.; straty podane są na 7,000 rubli.
Mogk nie był ubezpieczony.

Wypadki. W dniu wczorajszym około godziny 12-ej
w nocy na ulicy Piotrkowskiej około Grand-Hotelu,
raniony został butelką w rękę 13-letni Walenty Janiak,
trudniący się sprzedażą gazet, zamieszkały na ulicy Kon-
stantynowskiej pod № 53.

— Tegoż dnia Gustaw Kolbe, 60 lat mający, robotnik
fabryki Steinerta, zamieszkały na ulicy Pańskiej pod
№ 93, upadł i uległ silnemu potłuczeniu ciała. Pogotowie
ratunkowe udzieliło poszwankowanemu pomocy.

Z WARSZAWY.

Dom pracy dla nieletnich. Założony przed
dwoma laty staraniem ks. Siemca przy ulicy
Wiślanej dom pracy dla chłopców nieletnich,
czyli sala zajęć dla chłopców, obecnie pomiesz-
cza 160 chłopców (w tem 30 stałych pensyo-
narzy), uczących się przy zastosowaniu rysunków
i słoju: snycerstwa, krawiectwa, szewstwa, wy-
robu kapeluszy słomkowych i wyrobów siatko-
wych. Chłopcy otrzymują obiad, ubożsi nawet
śniadania i kolacje, a nadto w miarę potrzeby,
odzież i ubranie. Zajęci w „domu zajęć“ chłop-
cy, szczególnie w oddziale krawiectwa, postąpili
w nauce tak, że oprócz robót na potrzeby wła-
sne zakładu są w możności wykonywać nie-
które roboty na miasto. Wykończane są również
na zamówienia wyroby siatkowe, doprowadzone
nawet do pewnej doskonałości.

Po przeniesieniu sal zajęć do wykończonego
obecnie domu murowanego, wzniesionego frontem
od strony ul. Lipowej, wielce pożyteczny ten
zakład dobroczynny będzie znacznie rozszerzony
przez wprowadzenie nowych oddziałów zajęć.
Przy zakładzie egzystować ma osobna sala mo-
dlitwy. Nadto ks. prałat Siemiec stara się o po-
zwolenie na otwarcie szkoły początkowej w tym
domu.

Handlarz żywym towarem, „Rozwój” 1900, nr 72, s. 3

<http://bc.wimbp.lodz.pl/dlibra/docmetadata?id=3727&from=publication&tab=1>



madka chętnych do zawierania transakcyj. Korzystna ta nagła zmiana wyraziła się w tem, że zawarto wczoraj kilka transakcyj na wpłatę na Berlin po 46.30, w żądaniu 46.30 oraz na akcje Banku Handlowego w Łodzi, płacąc po rb. 455, w żądaniu rb. 455.

Czyżby fakt ten miał być zwiastunem lepszych dni dla giełdy łódzkiej.

Adam Staszczuk, autor „Nocy Świętojańskiej“, wraz ze swoją żoną przybył dziś po południu do Łodzi i będzie obecnym na przedstawieniu w teatrze „Victoria“.

Z gazowni. W roku bieżącym zarząd miejscowej gazowni ułoży na ulicach miasta 105,000 łokci rur gazowych przeważnie na ulicach w stronie lasu miejskiego, tak że przestrzeń ta, pograżona obecnie w ciemnościach egipskich, dostanie paraset latarni. W całym mieście ma być postawione 1150 latarni gazowych, z których większość będzie zaopatrzona w palniki anodowe.

Zarząd gazowni nosi konsumentom ceny spot...

W ubiegłym roku czystego zysku.

Z ulicy. W ostatnim miesiącu miasta zdarzają się częściej wypadki na chodniki sztukateryj, upadki ludzi...

Należałoby zwrócić uwagę pp. budowniczym, aby zamiast gipsu, z którego wyrabiane są sztukaterye,—materiału ulegającego murszeniu w ciągu najdalej 3-eh lat, używany był do podobnych robót materiał trwalszy, jak np. cement.

Nadużycie. Słyszeliśmy, że mieszkania robotników tutejszych nawiedzają jacyś ludzie, którzy ofiarowują się szczepić ospę dzieciom. Kilka już osób podobno sprawdziło, że ludzie ci nie mają prawa szczepienia ospy. Ponieważ to nadużycie może odbić się fatalnie na zdrowiu szczepionych dzieci, rodzice powinni unikać owych ludzi, zwłaszcza, że z łatwością mogą poddać swe dzieci szczepieniu u lekarzy specjalistów lub w lecznicach.

Zamknięcia. W dniu wczorajszym zamknięcia mogła z osłabienia na Bałutach, pozostająca bez zajęcia, 42 lat Helena Susiecińska. Pogotowie udzieliło pomocy.

— Tegoż dnia na rogu ul. Przejazd i Włodzkiej upadł z osłabienia człowiek niewiadomego nazwiska. Wezwano doń Pogotowie ratunkowe.

Sadze zapaliły się dzisiaj o godz. 11 w domu № 64 przy ul. Piotrkowskiej. Zawezwany II oddział straży nie był czynnym.

Śmierć z pobicia. W tych dniach na jarmarku w Konstancynie mieszkaniec tutejszy, niejaki Kukielewski spotkał kilku znajomych, którzy następnie podejmowali go w miejscowej restauracji. W czasie biesiady wszczęto kłótnię, która wkrótce zamieniła się na bijatykę. Z bójki tej wyszedł najwięcej poszwankowany Kukielewski. Został on tak silnie zbity i porażony, iż odwieziony do szpitala Czerwonego Krzyża

w Łodzi, na drugi dzień ducha wyzionął. Sprawę skierowano na drogę sądową.

Wypadek w fabryce. W dniu wczorajszym, we wsi Widzew, w zakładach fabrycznych Tow. akcyjnego Heinzla i Kunitzera, robotnik 22 letni Aleksander Chmielewski, spadł ze schodów—podczas zakładania rzemienia na koło rozpędowe, tak nieszczęśliwie, iż złamał sobie rękę. Po udzieleniu natychmiastowej pomocy, chorego odwieziono do szpitala.

Wypadki. W dniu wczorajszym na ulicy Konstancyńskiej Jusek Lewkowicz, 26 lat mający, napił się przez pomyłkę esencji octowej. Odwieziony do szpitala Poznańskich zakończył wkrótce życie.

— Tegoż dnia ulicy Włodzkiej około domu № 107, przejechany został 7-letni Henryk Gross, który uległ silnemu potłuczeniu.

— Tegoż dnia około godziny 4 popołudniu, dorożkarz, numer którego nie zauważono, najechał na ulicy Dzielnej na stróża № 2, który uległ lekkiemu potłuczeniu.

Według zarządy Banku Warszawskiego

RODZAJ TOWARU

Z młynów wschodniemi				
Jekaterynosławska		810	760	710
Jelisawetgradzka	0 825	775	725	675
Kremlenczucka		800	750	700
Podolska		780	730	680
Wołyńska		770	720	670
Bessarabska		790	740	690
Warszawska				
Z młynów prowincjonalnych				
M a k a ż y t n i a				
(za worek 5-pud.)				
Panzeńska		650	560	—
Saratowska		635	560	—
Podolska		620	—	—
Wołyńska		—	—	—
Miejscowa i z młynów prowincyon.		—	—	—

RODZAJ TOWARU:

Żyto polskie korzec		4.40
„ ros. dominialne pud		75
„ „ zbierane		70
Pszennica polska korzec		5.60
„ ros. żółta pud		92
„ „ czerwona		90
Owies polski		—
„ ros. dominialny		66—7
„ „ zbierany		60—5
Jęczmień browarny		—
„ na kaszę		—
Groch Wiktorya		1.25—30
„ biały wielki		1.00
„ drobny		—
Fasola bomby		1.40
„ cukrowa		1.00
Kasza gryczana „jadro“		1.26—7
„ „ „prodiel“		1.22
„ jaglana i gatunek		1.02
„ „ 2		90
Gryka dominialna		90
„ zbierana		87—8

Cena za pud lub za korzec rub. i kop.

Z WARSZAWY.

— Pomocnik generał-gubernatora warszawskiego do spraw policyjnych, generał lejtnant Fulon, przybył z Łomży do Warszawy.

Sprawa węglowa. „Kur. War.“ zaproponował utworzenie komitetu, któryby zajął się sprawą dostarczania taniego węgla ludności uboższej, i do celów przemysłowych. Obecnie pismo to donosi, że zawiązało się już w tym celu Towarzystwo akcyjne do sprzedaży węgla. Rozporządza ono dużym kapitałem a rozpocznie działalność natychmiast po otrzymaniu chociażby tylko przedwstępnego upoważnienia władz miejskich.

Muzeum zoologiczne. Ostatnimi czasy muzeum zoologiczne uniwersytetu warszawskiego pozyskało kilka kolekcji, między innymi kolekcję zwierząt morskich, zgromadzoną na oceanie Lodowatym przez lekarza Czernyszewa. Przez tego nadto kolekcja różnych zwierząt z wyspy Kriwy, oraz ptaków i ryb z Altaju od profesora uniwersytetu tomckiego Kaszoniaki.

Zabawy ludowe. Do tej pory nie wyszukano...

robotników nad Wisłą, ale punkt to za odległy. Ostatecznie ma być utworzona specjalna podkomisya, celem wyszukania placu. Rzecz charakterystyczna: z ofertą budowy gmachu zgłosiła się firma niemiecka aż z Berlina, ale taka firma nigdy chyba budowy tej nie otrzyma. Na ostatniem posiedzeniu komisji zabaw ludowych obradowano nadto nad różnemi ofertami różnych przedsiębiorców zabaw na zabawach ludowych.

Na mocy przepisów akcyzy subjekci żydzi mogą służyć tylko w zakładach ze sprzedażą trunków, które są utrzymywane przez ich współwyznawców. W razie niewypełnienia tych przepisów żydzi subjekci niezwłocznie powinni być usuwani. Nadzór nad wykonaniem tych przepisów polecony został zarządom policyjnym. Na mocy tego rozporządzenia oberpolicmajster polecił komisarzom cyrkulowym zobowiązać wszystkich chrześcian właścicieli piwiarni i zakładów restauracyjnych do niezwłocznego usunięcia ze swych zakładów subjektów żydów, a tym ostatnim polecił rzec się jakiegokolwiek udziału w tych zakładach jako współników.

Warszawscy składnicy detaliści wnieśli do J. O. warszawskiego generał-gubernatora prośbę o podwyższenie ceny węgla w sprzedaży detalicznej, utrzymując, iż wyznaczona dla nich cena po 1 rb. 20 kop. za korzec jest zbyt niską z uwagi, że płacą za wagon 105 rubli. W podaniu detaliści wyliczyli zwykłe straty węgla na wagonie, koszty przewozu węgla do składów, utrzymanie tychże i t p. Podanie powyższe w ubiegłym tygodniu rozpatrywane było przez władze i nie zostało uwzględnione, skutkiem czego pozostawiono cenę węgla po 1 rb. 20 kop. za korzec.

KRONIKA TYGODNIOWA.

Król Bobesz. — Pani Opinia publiczna. — Wójt i Gromada. — Dom artystyczny. — Towarzystwo oszczędnościowe. — Jeszcze o Przytulku noclegowym. — Święcone dla ubogich.

Nie wiem dlaczego, skoro zasiadłem do pisania bieżącej „Kroniki Tygodniowej“ zadźwięczała mi w uszach piosenka z „Sinobrodego“ „Nawet jestem tego zdania, tego zdania, Niech się kłania, niech się kłania, Niech gnie grzbiet!“

I przyszedł mi na pamięć król Bobesz, uderzający grzechotką po głowie każdego ze swych dworzan, który ośmielił się podnieść głowę, nie czekając uświęconego zwyczajem dworskim bobeszowskiego:

Paf! paf!
Naraz w uszach moich zabrzmiał srebrnodźwięczny alt, a powonienie podrażnił silny zapach perfum Ylang-Ylang.

Odwrociłem głowę.
Za krzesłem moim stała średnich lat niewiasta, odziana w szaty gustowne, lecz poważne, łagodnie uśmiechnięta, ale surowa w obliczu. Wsunęła się tak lekko, tak powiewnie, pomimo dość okazałej tuszy, że doprawdy zdziwienie moje nie miało granic.

Bez ceremonii usiadła we wdzięcznej pozie na stojącym obok biurka krzeselku i wpatrzywszy się we mnie swojemi błyszczącemi, badawczemi oczyma, zaczęła swoim srebrnodźwięcznym altem:

— Król Bobesz! Prawda jakie to paradne, jaka to dosadna a jednocześnie pełna humoru satyra na stosunki społeczne, które w treści nie starzeją się nigdy, chobiaz bardzo często zmieniają formę.

— Ależ pani?..

— Panie Januszu — przerwała — Ty, który z racji swego zawodu musisz trzymać rękę na pulsie społecznem, badać pilnie wszystkie przejawy chorobliwe tego zbiorowiska ludzi, do którego masz szczęście należeć, ani wiesz, ani pojęcia nie masz ilu Bobeszów, uzbrojonych w grzechotki różnego kalibru i koloru płacze się po świecie i jak pilnie wszyscy oni uderzają po głowach satelitów swych, którzy przed wymówieniem sakramentalnego: paf! paf! odważą się podnieść głowę a tembardziej zwrócić zmęczone fałszem oblicze w tę stronę, skąd rozlega się energiczny i szorstki głos prawdy.

Bo w ich mniemaniu w dobrze urobionem i wysoko uspołecznionem towarzystwie, wśród garści wybrednych nadobytateli tylko Bobesz ma rację bytu i jedyne, z nikim niepodzielne prawo obracania różną, na którym się piecze sprawa publiczna, a kto niechce słuchać grze-

chotki i nie zwraca uwagi na bobeszowskie paf! paf! temu zasie podnosić głos, chociażby widział i czuł, że pieczeń się przypala i nieprzyjemny odór wydaje.

Nie tak to łatwo być Bobeszem. Nie łatwo przecież przyjść do wniosku w logicznem następstwie swych aspiracyj, że dziury dla armat wystarczają a mosiądz może być użytym bardzo trafnie na zbudowanie posągów, sławiących ich czyny, ich grzechotkę i komiczne paf! paf!

Bobeszowi wszystko wolno, nawet jednym zamachem grzechotki przekreślać na nice myśli ukryte w zdaniach ludzi, powszechnie znanych i tłumaczyć je po swojemu.

Ot taki naprzykład Villemessant, doświadczony i ceniony dziennikarz francuski, nie przypuszczał biedak nigdy, że znajdzie się Bobesz, który świetne jego zdanie na opak wykręci. Villemessant bowiem orzekając, że „dziennik jeśli chce mieć powodzenie, winien stać na równi z czytelnikami swymi“ nie miał nigdy na myśli znizenie się dziennika do poziomu czytelników, ale przystosowanie jego redakcyi do poziomu umysłowego tej sfery, dla której wydawnictwo swoje przeznaczył. Rzecz prosta, że pismo, wydawane dla ludu, lub dzieci, nie może być redagowanem w sposób taki sam jak dziennik polityczny lub społeczny, przeznaczony dla sfer bardziej inteligentnych.

czyni się do lepszego zrozumienia i wglębnienia się w ducha utworów genialnego poety tonów. W odpowiednich miejscach odczytu p. Henryk Melcer odegra następujące utwory Chopina: Mazurki B-moll, Cis-moll, F dur i D-dur, Impromptu Fis-dur i Preludya C-moll i A-dur.

Bilety tak dla członków Tow., korzystających z prawa nabywania miejsc za połowę ceny jak i dla szerszej publiczności, są do nabycia w lokalu Tow. (Zawadzka 6) od 11—2 i od 4—8 wieczorem.

Teatr letni. W dniu wczorajszym przed regentem p. Gruszczyńskim dyrektor trupy prowincjonalnej p. Bolesław Marecki zakontraktował teatr Sellina przy ulicy Konstantynowskiej na sezon letni r. b.

Pan Marecki zjeżdża do Łodzi z całym towarzystwem w dniu 10 maja, przedstawienia zaś rozpoczyna 15 maja. Grać będzie wyłącznie tylko najnowsze operetki i melodramaty, tudzież sztuki ludowe. Między innymi: „Królowę przedmieścia”, „Mańkę Zwierzyniecką”, która w roku zeszłym w Krakowie dużym cieszyła się powodzeniem. Sezon rozpocznie „Gejsza”, operetka Jonesa.

P. Marecki obiecuje nam towarzystwo złożone z doborowych sił operetkowych. Dotychczas zaangażował śpiewaczki, panie: Niesiołowską, Chaveau i Nowińską, tudzież śpiewaków, panów: Zakrzewskiego, Dolskiego i Jamińskiego.

Kopalnia węgla Pp. Herbst i Scheibler otrzymali pozwolenie na prowadzenie kopalni węgla „Otto” na przestrzeni 500,000 sążni kwadratowych, na ziemiach wsi Wojkowiec Komorne, w gminie Bobrowniki w pow. będzińskim.

Nadesłane. Komitet Ochrony chrześcijańskiej I ma honor podać do wiadomości rezultat z balu, który się odbył na dochód tejże Ochrony w dniu 10 lutego 1900 r.

Za 330 sprzedanych biletów wpłynęło rb. 840, złożono przy wejściu na tacę rb. 450 kop. 50, z naddatków nadesłanych rb. 299 kop. 50. Razem rb. 1590.

Wydatki.

Najem sali rb. 100, orkiestry rb. 100, ogrodnik rb. 40, tapicer rb. 25, froter i służba rb. 15 k. 50, odznaki balowe i Karnety rub. 29, druki i bilety rb. 12 kop. 50, drobne wydatki rb. 23, dla biednych rb. 33, razem rb. 1211.

Naddatki

J. Kunitzer rb. 25, man 20, Handke 12, Geyser 10, Koechlin 6, Drecki, R. Geyer, Tykociner 10, Koechlin 6, Drecki, R. Geyer, Em. Geyer, Eag. Geyer, Ed. Heymann, H. Haesner, John, Koźmiński, Kremky, Matysek, Peyser, Swierczewski, Trenkler, Triebe, Weinreb, bar.

W duszy Niechludowa w ciągu ostatniego dnia, spędzonego u ciotek, gdy miał jeszcze w świeżym wspomnieniu ową pamiętną noc, walczyły dwa uczucia: jedno — to palące, zmysłowe wspomnienie miłości, która nie dała mu jednak tego, czego od niej się spodziewał, oraz pewne samozadowolenie z powodu dopiętego celu; drugie — to przekonanie, że zrobił źle, że to złe trzeba naprawić, nie dla siebie, lecz dla niej.

W tym stanie rozwydrzonego egoizmu, w którym się obecnie znajdował, Niechludow myślał tylko o samym sobie, o tem, czy go potępią ludzie, gdy się dowiedzą całej prawdy. Co zaś Kasia myśli, odczuwa, co się z nią stanie, było dlań zupełnie obojętnem.

Cieszył się myślą, że Szenbok domyśla się stosunku jego do Kasi; pochlebiało mu to.

— Toś ty dlatego tak pokochał ciotki, — powiedział Szenbok, zobaczywszy Kasię, — to dlatego siedzisz tu cały tydzień. I jabym na twem miejscu nie odjeżdżał tak prędko. Cudo dziewczyna!

Myślał również i o tem, że chociaż mu przykro teraz odjeżdżać, jednakże jest to wygodne. Nasycił się jej miłością, a przez wyjazd zerwą się wszelkie stosunki, które w innych warunkach musiałby podtrzymywać. Doszedł do przekonania, że musi dać jej pieniędzy, nie dla niej, bo jej mogą być niepotrzebne, lecz dla zwyczaju — wszyscy tak robią. Dał jej tyle pieniędzy, ile uważał za odpowiednie i przyzwoite ze względu na swoje stanowisko i jej pozycję społeczną.

(D. c. n.)

Zachert po rb. 5; Slucey rb. 4; dr. Brzozowski, Brinkenhoff, Certowicz, Cywiński, Dylion, Drurowski, Freudenberg, Hoser, Holtz, Jakubowski, dyr. Knapsey, J. Knapsey, Stempel, ks. Szmidel, Reinecke, G. Rontaler po rb. 3.

Z. Arlitewicz, Bronikowscy, Birenweig, P. Cohn, W. Danielewicz, Gruszczyński, Gabszewicz, Hoffrichter, H. Härtig, A. Härtig, dr. E. Jasiński, Kelm, Kulski, Koczorowski, Manasse, Weiss, Wolanek po rb. 2.

I. Arlitewicz, I. Arkuszewski, H. Heyman, dr. Hartmann, Kłokocki, Michałowski, Moszkowski, Odechowski, Polzenius, Rossman, Smiarowski, L. Stephanns, Tyszka, Zieliński po rb. 1. Dietrich, Tujakowski, Wisłocki po k. 50.

Komitet czuje się w obowiązku wyrazić uprzejme podziękowanie wszystkim osobom, które się przyczyniły do tak pomyślnego rezultatu zabawy, przyczem składa podziękowanie JW. generałowi Baranowskiemu za łaskawe ofiarowanie orkiestry artyleryjskiej.

Przewodnicząca Wścieklicowa.
Sekretarka A. Olszewska.

Kotły. W Łodzi dotąd parowe kotły wprowadzono przeważnie z zagranicy, dopiero od niedawna przemysłowcy tutejsi poczęli używać kotłów krajowych, przekonawszy się, że są zupełnie tak dobre, jak zagraniczne. Najbardziej rozpowszechnioną firmą tutaj jest Fitznera i Gampera, warszawska fabryka Bormana niechętnie jednak konkuruje w Łodzi, choć jestto niezmiernie ważny postereunek.

O porządek. Słońce przygrzało. Chodniki trochę oschły, ale po ulicach chodzić trudno. Wynika to stąd, że właściciele balkonów nie sprzątają śniegu, tylko pozostawiają go do tej pory, póki nie stopnieje, narażając ubranie, a zwłaszcza kapelusze pań na popsucie.

Jeżeli miasto pozwala korzystać właścicielom domów z ulicy i wysuwać na nie balkony, to tylko pod tym warunkiem, aby inni mieszkańcy nie ponosili szkody. O tem wszystkim jednak zapominają nasi właściciele domów i balkonów.

Papier. Łódź zużywa rocznie papieru za 2,000,000 rubli; najbardziej wprowadzone są tu firmy Säugera z Pabianic, której obrót dochodzi do 10,000,000 rubli.

Z sądów „Rozwój” 1900, nr 79, s. 3



<http://bc.wimbp.lodz.pl/dlibra/docmetadata?id=3734&from=publication&tab=1>

Zebrał się gminny gminy Kłob, powiatu łódzkiego, przemaszyna z czystego dochodu miejscowego, w celu wybudowania w osadzie Konstantynów.

Z giełdy todzkiej. Więcej, niż zwykle zgromadziło się kupców na wczorajsze zebranie giełdowe. Pomimo dość słabego ożywienia dokonano wczoraj kilku transakcyj na Listy Zast. w Łodzi seryi IV po 97.55, w żądaniu 97.55 i Listy Zast. m. Łodzi seryi V po rb. 97.25, w żądaniu rb. 97.25.

Nowa apteka. W sierpniu r. b. otworzona będzie przy zbiegu ul. Średniej i Wschodniej nowa apteka. Zakłada ją prowizor farmacyi pan Haremza. Tym sposobem liczba aptek w Łodzi powiększona zostanie do 12-u. Liczba ta jednak, w myśl przepisów ministerjalnych, względnie do ilości mieszkańców Łodzi jest stanowczo za małą.

Z sądów. W dniu jutrzejszym 2-gi wydział sądu okręgowego piotrkowskiego przystąpi do osądzenia następujących spraw: Pawła Janke, Maryanny Szulc, Chaima Wolfa Zalcberga, Antoniego, Bogumiła i Józefa Kazańskich i Antoniego Ciesielskiego, Piotra Dalasińskiego, Perli Andesz i Jana Fryze, Walentego Stefanik, Józefa Płut, Jadwigi i Dymitra Charitonowych, Józefa Michalak i Stanisława Szadkowskich, Pawła Rudolf, Adama Tomaszewskiego, Juliusza Zammera i Juliusza Trautwein.

Wszyscy powyżej wymienieni są oskarżeni o zadanie ran, mniej lub więcej ciężkich.

Stara moneta. Wytarta zdawkowa moneta srebrna i miedziana sprawia często wiele kłopotów w sklepach, tramwajach i t. p. Nie od rzeczy więc będzie przypomnieć jeszcze raz, że wszystkie kasy powiatowe otrzymały rozporządzenie wycofania takiej monety z obiegu i odesłania do mennicy w Petersburgu jeszcze w tym roku dla przetopienia.

Kantor sług. Przemysłowcy tutejszy p. L. stara się u władzy o zezwolenie otwarcia w Ło-

dzi kantoru „prenumeraty” sług, w którymby mieszkańcy tutejsi za pewną stałą opłatę dostawali w miarę potrzeby służbę.

Zalaw wodą ulicy Dzielnej powtarza się ustawicznie przy każdej odwilży. Skutkiem tego komunikacja piesza staje się niemożliwą. Chcąc przedostać się przez ul. Dzielną przechodnie muszą omijać przybierający z każdą chwilą staw. Takiej sceny byliśmy świadkami onegdaj i dzisiaj. Czyżby temu nie można na przyszłość zapobiedz? Wszak istnieją na to różne sposoby, a przedewszystkiem należałoby wcześniej uprzątać z chodników nagromadzony śnieg i błoto.

Uczelwy znalazca. Przed kilku dniami przyjechała do Łodzi pewna stara kobiecina w zamierzeniu odwiedzenia swego wnuka—sieroty, który był na praktyce u jednego z majstrów. Przenocowawszy u znajomych, wyszła na miasto poszukać wnuka, lecz w drodze zgubiła woreczek, w którym znajdowało się 50 rubli. Pieniądze te przeznaczone były na wynagrodzenie majstra za naukę chłopca.

Przybywszy do zakładu, starszka z przerażeniem spostrzegła brak pieniędzy. Natychmiast zaczęła poszukiwać zguby i tą samą drogą idąc zapytywała przechodniów, czy nie znaleźli pieniędzy, które z wielkim trudem zebrała. Nie spotkała jednak znalazcy, więc w rozpacz zaczęła głośno płakać. Po pewnej chwili zbliżył się do niej jakiś wyrobnik i wypytawszy ją dlaczego szłocha, wyjął z zanadru woreczek, na widok którego twarz starszki rozjaśniła się niewypowiedzianą radością. Zwracając jej zgubę, uczciwy znalazca upomniał ją, aby była uważniejszą.

Wypadki. W dniu wczorajszym na ulicy Golea pod № 21 upadł z drabiny Jan Dłużyński, 28 lat mający, który uległ silnemu potłuczeniu. Pogotowie ratunkowe udzieliło mu pomocy.

— Tegoż dnia na ulicy Benedykta № 24 Gustaw Geitner tkacz, 22 lat mający, zamieszkały w domach rodzinnych na ulicy Ogrodowej, zasiał nagle na ulicy. Pogotowie ratunkowe udzieliło pomocy.

— Dzisiaj o godzinie 10 rano, upadł na ulicy Dzielnej około domu № 10 niewiadomego nazwiska izraelita, który uległ porażeniu twarzy i nosa. Pogotowie udzieliło pomocy i odwoziło zgłodniałego do szpitala Poznańskich.

Z WARSZAWY.

O bilety teatralne. Czy teatr ludowy jest w Warszawie? Przed sądem stanęli trzej mieszkańcy Warszawy: Andrzej Kowalski, Mieczysław Paciorkowski i Nachman Kriwownik, którzy od pewnego czasu w braku stałego zajęcia, zajmowali się odprzedażą biletów teatralnych na przedstawienia teatru ludowego. Sprawy sformowane zostały na skutek 3-ech oddzielnie sporządzonych protokołów policyjnych, w których komisarz cyrkulowy domagał się surowego ukarania winnych z mocy wyrażonego przepisu prawa, t. j. art. 40I i 29 ust. o karach wymierzanych przez sędziów pokoju. Aczkolwiek fakt zarzucany oskarżonym został najzupełniej stwierdzony, niemniej sędzia pokotu 18 rewiru m. Warszawy, wychodząc z zasady, że artykuł 40I ustawy opiewa tylko o biletach na koncerty, maskarady i przedstawienia teatralne „w teatrach rządowych Cesarskich”, a niema w ustawie specjalnego przepisu, któryby mówił o biletach do innych, nie rządowych, teatrów—uznał, że artykuł ten (40I) nie odnosi się do danych spraw, a czyny oskarżonych nie zawierają zgola żadnych cech przestępstwa, przewidzianego ustawą karną i przeto sprawę umorzył. Odnosnie zaś do artykułu 29 sędzia uznał, że nie było żadnego ogłoszenia o nowym przepisie, zabraniającym sprzedaży biletów do teatru ludowego, a gdyby ogłoszono o takim postanowieniu, to równałoby się ono wydaniu nowego prawa, co znów bez sankcyi Najwyższej nastąpić nie może. Od wyroku tego komisarz cyrkulu odwołał się do zjazdu, dowodząc, że istniejący w Warszawie teatr ludowy, utworzony został z mocy Najwyższego zezwolenia i znajduje się pod protektorem warszawskiego komitetu trzeźwości ludowej, a przeto do kategorii teatrów prywatnych nie może być zaliczonym, lecz tylko do—rządowych. Zjazd nie podzielił tych wywodów i sprawę, również jak i 1-sza instancya—umorzył, uwalniając oskarżonych.

terminowa będzie miała takie samo pierwszeństwo przed inną, jakie obecnie mają depesze terminowe.

Monopol. Z powodu świąt wielkanocnych według starego stylu, sprzedaż wódek, wina i piwa wstrzymana będzie w piątek dn. 20 i w niedzielę dn. 22 b. m. przez cały dzień, a w sobotę dn. 21, w poniedziałek dn. 23 i wtorek dn. 24 b. m., do godz. 12 w południe.

Jubileusz. Wczoraj o godz. 10 rano, z okazji jubileuszu 25-letniej pracy pastora Rudolfa Gundlacha, odbyło się w kościele św. Trójcy solenne nabożeństwo wobec licznych duchowieństwa, przybyłych z dalekich stron osób, obywateli i fabrykantów łódzkich oraz deputacyj. Po zakończeniu nabożeństwa jubilat wprowadzono do zakrystyi, gdzie powitał go odpowiedzialną przemową generalny superintendent Gustaw Manitius, wręczając następnie w imieniu kolegów pierścień z cyfrą 25 wysadzany brylancikami.

Dalej przemawiał naczelnik kancelaryi warszawskiego konsystorza ewangelicko-angsburskiego—Mükke; następnie p. Ludwik Mejer po odczytaniu adresu gminy św. Trójcy, wręczył dwa kufry skórzane, zawierające serwis srebrny na 24 osób oraz album z adresem. Kolegium kościelne wręczyło wielki krzyż srebrny od pp.: L. Mejera, E. Neumana, J. Kunitzera, S. Gołza, R. Finstera, D. Kühna, R. Zieglera, M. Weigolda, J. Kamerera. Pastor Hadrian ofiarował 2 lichtarze srebrne, 2 figury z masy alabastrowej—Lutra i Melanchtona.

W dalszym ciągu przemawiał pastor gminy św. Jana—Angerstein oraz pastor Żyrardowski. Następnie odczytał adres gminy Wiskitki—Żyrardów, r. st. Bekman z Żyrardowa, ofiarowując przytem piękne podarki: misternie wykończony serwis srebrny do kawy, fotografie kościoła w Żyrardowie i plebanii w Wiskitkach (byłe mieszkanie jubilata), oraz dywan wielkich rozmiarów.

Potem nastąpiła przemowa pastora i wręczenie fotografii.

Dalej Tow. w Jana wręczyło okazałą podarunek według wzorów rzek.

Przyjaciele z Radogoszcza ofiarowali wspólnie zegar kominkowy.

Od dzieci konfirmowanych w r. 1899 jubilat otrzymał obraz w pięknych ramach, przedstawiający wiek reformacji. Od stowarzyszenia Imannela—wielką fotografię jubilata w ramach złotych i t. d.

Podczas uroczystości nadeszło mnóstwo telegramów gratulacyjnych, kwiatów i innych podarków.

O godz. 2 po południu odbył się w mieszkaniu jubilata obiad, podczas którego wzniesiono mnóstwo toastów.

Rozporządzenie. Naczelnicy powiatów rozesłali wójtom gmin okólniki, które skłaniają właścicieli, aby znajdowane po wsiach gołębie pocztowe oddawali najbliższej władzy.

Szeroki tor. Rada kolei fabryczno-łódzkiej wyjednała pozwolenie władz na budowę szerokiego toru pomiędzy Łodzią a Koluszkami a to w celu połączenia przyszłej kolei kaliskiej z koleją iwągrodzko-kaliską.

O targ na Zielonym Rynku. Drobnii handlarze produktów na Zielonym Rynku, wnieśli do władzy podanie o zniesienie istniejącego budynku cyrkowego, motywując swą prośbę tem, że okoliczni właściciele z powodu zajęcia dużego obszaru placu pod cyrk, zaczęli udawać się na inne rynki, skutkiem czego i handel w tej miejscowości ucierpiał.

Zabawy ludowe. Następujące osoby podały dotychczas oferty na urządzenie zabaw ludowych, odbywających się pod egidą Kuratorium trzeźwości w parku „Źródlisk” p. Michał Wołowski, dyrektor teatru, p. Janowski, dyrektor teatru i p. Maksymilian Gross.

Benefisowy koncert H. Melcera, dyrektora Towarzystwa muzycznego, zapowiada się świetnie pod każdym względem. Na program nadzwyczaj urozmaicony, oprócz gry benefisanta (a to już sama przez się jest great attraction) złożą się występy chórów i orkiestry Tow. muzycznego. Usłyszemy również w 28 b. m. koncert Bacha na 3 fortepiany i orkiestrę smyczkową (wykonawcy: pani Trenkler, pp. Hoser i Halpern i orkiestra

Tow. muzycznego). Wspaniały ten utwór rzadko bywa wykonywany na koncertach; wczorajsza próba wykazała, że siły miejscowe potrafią zupełnie poddać trudnemu zadaniu i wykonanie koncertu zadowolni najwybredniejszych melomanów.

Działalność H. Melcera, jako dyrektora Tow. muzycznego, w ciągu tak krótkiego czasu zaznaczyła się nadzwyczaj dodatnio w rozwoju młodej, lecz tak pożytecznej dla Łodzi instytucyi. Że H. Melcer, jako artysta-muzyk wybitnie zajął stanowisko nie tylko w naszym kraju lecz i zagranicą, wiemy o tem oddawna, świeżym dowodem wszechstronności jego talentu była Improwizacya na organach, wykonana w Wielki Piątek w kościele N. M. P. na Starem Mieście.

Benefis pani Karoliny Teksel budzi ogólne zainteresowanie, benefisantka bowiem należy do najsympatyczniejszych i najbardziej popularnych postaci w naszym mieście. Któż bo z nas nie doznał uprzejmej i szczerości p-ni Karoliny, kto nie był zajęty jej pełnym wdziękiem obejściem się przy spełnianiu tyle trudnych obowiązków kasyerki teatru, przy godzeniu tylu sprzecznych żądań publiczności teatralnej.

To też niezawodnie ludno będzie we wtorek w teatrze na przedstawieniu „Paryżanina”, którego benefisantka wybrała na swój uroczysty wieczór. Edmund Gondinet, autor „Paryżanina” należy do głośniejszych komedyopisarzy francuskich, a główną jego zaletą jest dowcip w dialogu i nader żywa akcyja.

Z głądy. Jak zwykle po świątach, zebranie giełdowe wczorajsze było bardzo mało ożywione. Nielicznie przybyli kupcy, po wymianie zdań, dotyczących spraw przemysłowo-handlowych oraz prowadzącej się obecnie wojny transwaalskiej, rozeszli się.

Nie też dziwnego, że o transakcyi nawet mowy nie było.

Nieletni złodziej, „Rozwój” 1900, nr 90, s. 3

<http://bc.wimbp.lodz.pl/dlibra/docmetadata?id=3745&from=publication&tab=1>



na co posiada patent z Konserwatorium. Osoby potrzebujące zechcą się zgłosić na ul. Wólczańską № 55, m. 20.

Ofiary. Złożono w naszej Redakcyi zebrane na chrześniach u państwa Zdr. rb. 3 na Przytułek noclegowy.

Ofiarności czytelników naszych polecamy wdowę po urzędniku z kilkuletnim chłopczykiem, pozbawioną możności jakiegokolwiek utrzymania. Adres Wólczańska № 55, mieszkania 20.

Kantory służących i sługi. Jak trudno w Łodzi znaleźć dobre sługi i w jaki sposób odbywa się ich rekomendacya przez kantor służących, może posłużyć za dowód fakt następujący.

Właściciel jednej z restauracyj potrzebował kucharki, naturalnie faktor kantorowy sprowadza dziewczynę, która posiada parę świadectw, zaręcza, że dziewczyna ta robiła kolacyę nawet na wieczorkach, gospodarz godzi służącą, daje jej zadatek i ta przybywa na służbę.

Na drugi dzień gość obstałował jajecznicę z 5 jaj, lecz jakież było zdziwienie gościa, kiedy podano mu jajecznicę z nierozbitych jaj, oddzielnie białko i oddzielnie żółtko usmarowane na ser. Tak się spisało kucharka przez kantor kucharki.

Nieletni złodziej. W tych dniach tutejsza policya śledcza zatrzymała 11-to letniego Józefa Andrzejczak, obwinionego o kradzież złotego zegarka u osoby będącej na przedstawieniu cyrkowym. Jak się wykazało, nieletni ten przestępca, kilkanaście razy był już przyłapany na kradzieżach.

Wykrycie szajki złodziejskiej. Policji śledczej tutejszej udało się w ostatnich dniach wykryć dwie szajki złodziejskie, operujące przeważnie w mieszkaniach; zatrzymani nazywają się: Antoni Samakowski, Franciszek Andrzejczak, Michał Kowalezyk, Michał Jabłonski i Józef Antczak.

ed kradzież odbrano całe paki kradzionych przedmiotów, przeważnie bielizny; złodzieje w swoim paszportie stającego Naftala Naftalewicza (z imienia Głajka, który sprzedawał kradzione przedmioty. Zatrzymano również nastal zrych... na rzecz z 10 popielniczek kradzionych w naszym mieście.

Ujęcie zbrodniarzy. W tych dniach policji śledczej udało się wykryć sprawców napadu na Księżym Młynie na niejakiego Wenzanicza, któremu zadane zostały rany nożem. Zatrzymani są: Jan Głiszczyński, Antoni Piwowarski, Antoni Bambiński i B. Bobolewski, którzy przyznali się do winy.

Nieletni woźnica. W tych dniach na Rynku Górnym 14-letni Szlama Rozenblum najechał na przechodzącego Franciszka Szymańskiego, który uległ silnemu potłuczeniu całego ciała.

Niesłuszne podejrzenie. Pewien fabrykant tutejszy kazał przyjść do siebie krawcowi X., aby wziął mu miarę na ubranie. Po dopełnieniu tej czynności krawiec wyszedł, jednocześnie jednak fabrykant zauważył brak złotego zegarka. Posądzając o kradzież krawca, natychmiast udał się doń w towarzystwie jednego ze swych znajomych i zażądał zwrotu swej własności, gdy krawiec z oburzeniem odepchnął zarzuty, oświadczył, że zmuszony jest uciec się do interwencyi policji. Kiedy jednak miał udać się do biura policji służący przybiegłszy w tej chwili z domu zameldował, iż zegarek znalazł się w mieszkaniu. Wówczas krawiec nastawał na to, aby udano się do policji dla spisania protokołu, który posłuży za dowód niesłusznego podejrzenia, za które szukać będzie satysfakcyi na drodze sądowej. Po powrocie do domu fabrykant przekonał się, że zegarek wzięło ze stołu dziecko i bawiąc się zostawiło go w kącie. Sprawę z krawcem fabrykant załatwił polubownie.

Napad. Zeszłego tygodnia, mieszkaniec folwarku Rudniki, pow. łaskiego, Wawrzyniec Podgórski, na drodze wiodącej do wsi Czerwotka, napadnięty został przez znanego koniokrada Feliksa Juszczyka, który oddawna pałał osobistą zemstą do Podgórskiego. Juszczyk zadał mu głęboką ranę w piersi i kilka mniejszych w plecy, skutkiem czego Wawrzyniec Podgórski znajduje się w stanie beznadziejnym. Juszczyk znikł.

Nadesłane. Dochód z przedstawienia urzązonego w dniu 22 lutego r. b. w teatrze „Victoria” na korzyść I sobotniej bezpłatnej szkoły żydowskiej żeńskiej wyniósł netto 851 rb. 15 k. Z tego wypłacono: 375 rb. 57 k. pani Paperno na dzienną bezpłatną szkołę; 100 rb. dr. Urbachowi na kursy wieczorne, 375 rb. 58 k. na szkołę sobotnią. W imieniu własnym i rady pedagogicznej I sobotniej bezpłatnej szkoły żydowskiej żeńskiej wyrażam serdeczne podziękowanie i uznanie wszystkim, którzy przyjmowali udział w urzędzeniu przedstawienia, a więc paniom: Tykociner, Sachs, Dytkowskiej, Frumkinej i dr. Bomaszowi, oraz wszystkim tym, którzy przyczynili się do materialnego powodzenia przedstawienia.

Przełożona szkoły
F. Rabinowicz.

Rusztowania. Dowiadujemy się, że odnośnie władze wydały rozporządzenie, ażeby w mieście naszym, przy budowach restaurowanych ustawiano rusztowania w ten sposób, iżby nie tamowały ruchu na chodnikach.

Nowy browar. Budowniczy Albin Jankau rozpoczął wznosić nowy, olbrzymi browar w Radogoszczu dla p. Anstadta.

Z ochronki I. W zamieszczonym w № 79 „Rozwoju” sprawozdaniu komitetu Ochrony chrześcijańskiej I o rezultacie z balu, który się odbył na dochód tejże Ochrony w dniu 10 lutego 1900 roku, przez pomyłkę nie był podany inżynier Bronisław Chojnowski, który nadesłał naddatku 2 rb.

Ceny węgla. W tych dniach ceny węgla nieco spadły, w dużych składach płacono za korzec 1 rb. 35 kop., w mniejszych składach 1 rb. 60 do 1 rb. 65 kop., z wozów 1 rb. 80 do 1 rb. 90 kop.

O lekcyce. Matka, posiadająca rodzinę bardzo liczną i biedną, chce udzielać lekcyi muzyki,

rzystwa kredytowego, wyróżniającego się z po-
śród corocznych ogólnych zebrań ważnością
wniosków do rozpatrzenia przedstawionych. Dłu-
gie lata szemrało obywatelstwo łódzkie na nader
małe pożyczki, udzielane przez miejscowe Towar-
zystwo kredytowe, tłómacząc rozmaicie przy-
czyny tegoż; jedni utrzymywali, że niskie stawki
pożyczkowe mają swe źródło w konieczności za-
pewnienia bytu Towarzystwa, byli zaś i tacy,
którzy twierdzili, że ustawa nie pozwala dać więcej.
Nareszcie artykuły p. L. Lubotynowicza zamiesz-
czone w „Rozwoju” w październiku i listopa-
dzie zeszłego roku, położyły kres wszystkim
mniemanym przyczynom, których pożyczek prze-
konawszy jednocześnie

starzałe tabelki,
przy oszacowan
Popierając swoje
temi z tabelki
tabelki, jako nie
runkom. Myśl nie
wniosek rewizyj tabelki przedstawionym będzie
ogólnemu zebraniu, mającemu się odbyć jutro
o godzinie 3 pp. Jak utrzymują bliżej wtajemni-
czeni obywatele, wniosek zmiany tabelki naj-
prawdopodobniej przyjętym będzie przychylnie
przez ogół obywateli, a co zatem idzie Towarz.
udzielać będzie większe pożyczki niż dotychczas
czem niezawodnie przyczyni się do dobrobytu oby-
wateli ku wielkiemu zgorzeleniu lichwiarzy. Na
temże ogólnem zebraniu zozbierane będą inne
wnioski, dotyczące niektórych §§ wewnętrznych
instrukcyj Tow. a dążące do dokładnego możli-
wie obliczenia wartości nieruchomości, projekt
ministerjum skarbu o urządzeniu przy T-wie
Rady z właścicielami listów zastawnych itd. itd.
Wobec doniosłości wzm. wniosków pożądanym
jest liczny udział stowarzyszonych, gdyż tylko
przy większej liczbie głosujących osiągniemy
takie rezultaty, jakie dla ogółu są pożądane.

Z Towarzystwa dobroczynności wyzn. moją.
Towarzystwo dobroczynności w. m. na odbytej sesji
w d. 2 listopada 1899 r. postanowiło nieść po-
moc ubogiej ludności żydowskiej. W tym celu
podzieliło miasto na rewiry, któremi zawiadywali
członkowie dobroczynności. Wsparé wydano: w li-
stopadzie r. z. 279 rb., w grudniu 251 rb. 50 kop.,
w styczniu r. b. 975 rb. 25 kop., w lutym 884 rb.
60 kop., w marcu 954 rb. 45 kop., ogółem wy-
dano 949 wsparé na ogólną sumę 3,344 rb. 80
kop. W tymże okresie czasu wydano 4,401
kop. Wsparé jednorazowych i 6304 korcy węgla na
ogólną sumę 7,564 rb. 80 kop. Oprócz tego na
święta Wielkiejnocy wydano 6,400 rodzinom za-
pomogi 14,500 rubli. Z fundusów i ofiar, wpły-
wających na tkaczy, pozostających bez pracy,
wydano w tymże okresie czasu 655 rodzinom
22,751 rb. 72 kop. i węgla kamiennego na sumę
1,167 rb., bezpłatnych obiadów na sumę 2,000 rb.
34 kop. i na święta 1,500 rb. Ogółem wydano
od 1 listopada 1899 r. do 1 kwietnia 1900 r., to
jest za czas działalności Towarzystwa w niesie-
niu pomocy 52,694 rb. 13 kop.

Teatr. Ponieważ krotoczwila „W koszarach”
Henryka Strobitzera, którą w dziesięcioletnią
rocznicę pracy swej, jako sekretarz teatru, wy-
brał na swój benefis p. Włodzimierz Maliszewski
należy do sztuk niezmiernie sytuacyjnych, które
winny być grane w bardzo żywym tempie, wy-
stawienie jej dla lepszego wypróbowania odle-
żono z soboty na wtorek przyszłego tygodnia.
Tym sposobem repertuar uległ następującej
zmianie.

Jutro „Dzierżawca z Olesiowa” Z. Przy-
bylskiego.

W piątek „Zaza” z panną Gromnicką w roli
tytułowej.

W sobotę po raz drugi „Paryżanin” Gondi-
neta. Rolę Eweliny zamiast pani Teksel odegra
panna Czarnecka.

W niedzielę jedno tylko przedstawienie wie-
czorem „Amerykanin” Skirmunta i Żuromskiego.

We wtorek benefis Włodzimierza Maliszew-
skiego „W koszarach”, krotoczwila Henryka
Strobitzera; rzecz grywana obecnie w Warszawie
z olbrzymim powodzeniem.

Sekcja techniczna. Zwyczajne posiedzenie
członków odbędzie się w lokalu Sekcji w dniu
27 b. m. o godz. 8 i pół wieczorem.

Porządek dzienny: 1. Odczyt p. L. Golca
„O lampach elektrycznych żarowych.”

2. Sprawy bieżące.

Zarząd uprzejmie prosi pp. członków o la-

skawe przybycie w dniu 29 b. m. o godzinie 9
i pół rano do lokalu Sekcji, skąd członkowie
udadzą się do nowej tkalni K. Scheiblera w celu
poznania się z działaniem turbin parowych.

Wdowa z czworgiem dzieci, której gospodarz
zaaresztował maszyną do szycia, jedyny środek
utrzymania, odwołuje się do serc litościwych na-
szych czytelniczek i czytelników, błagając o po-
moc.

Adres: Polkowska, ul. Andrzeja № 30 w mies-
kaniu Karolczak.

Na cele dobroczynne. Wczoraj przy po-
święceniu lokalu Kasy pożyczkowo-oszczędności-

10 rb. na rzecz pierwszej ochronki;
10 rb. na rzecz chrześcijańskiego Tow. do-
broczynności;
5 rb. dla najbiedniejszych do uznania redak-
cji „Rozwoju”.

Trzesące wagony. Publiczność jeżdżąca tram-
wajami elektrycznymi zapytuje ciągle o powód
silnego trzęsienia niektórych wagonów. Otóż obja-
śniono nam, że szybka jazda kolei elektrycznej
po mieście osłabiła resory sprężynowe i powygi-
niała w wielu miejscach szyny.

Ohydna zbrodnia. Przy ulicy Zgierskiej pod
№ 32 prowadziła warsztat tkacki niejaka Utkę;
w pracy dopomagała jej 14-letnia córka Marya.
Przy warsztatach p. Utkę pracował od kilku mie-
sięcy Wilhelm Schliedt, tkacz. Ceniono go jako
zdolnego robotnika; usposobienie jednak jego nie
wzbudzało zaufania u otaczających. Zdradzał
niskie instynkty i popędy; całe zaś jego postę-
powanie, aczkolwiek pozornie wzorowe, niepokoi-
ło matkę

Dziś rano przyszedł Schliedt o zwykłej go-
dzinie do pracy. Był wesół, nie zdradzał żadne-
go wzburzenia. Pani Utkę wyszła po sprawunki.
Koło godziny 7-ej rano przeraźliwe krzyki, do-
chodzące z mieszkania pani Utkę, zaniepokoiły
sąsiadów. Nadeszła wkrótce matka.

Oczom obecnych przedstawił się straszny wi-
dok: 14-letnia Marya Utkę leżała zboczona
krwią, która sączyła się obficie z kilku ran.
W konwulsjach przedśmiertnych wił się Schliedt.

Wezwano Pogotowie ratunkowe, które przy-
było niestety zbyt późno, a to skutkiem podania
mylnego adresu (podano adres na ul. Zgierską
bez wymienienia dzielnicy; Pogotowie podażyło
na ul. Zgierską w mieście, a nie zastawszy tam
chorego, wróciło do stacji; dopiero na powtórne
wezwanie pojechało na Radogoszcz, tak, że przy-
było w godzinę po wypadku). Lekarze Pogoto-
wia zastali Schliedta w agonii; Marya Utkę
bez przytomności tarzała się we krwi. Odwio-
ziono ją do szpitala Czerwonego Krzyża; zwłoki
Schliedta pozostawiono na miejscu do zejś-
cia władz sądowych.

Na razie stwierdzono, że Schliedt zadał Ma-
ryi Utkę kilka ciężkich ran nożem, że nieszczę-
śliwa bronila się rozpaczliwie.

Sledztwo w toku.

W szpitalu Czerwonego Krzyża stwierdzono
u Maryi Utkę 4 bardzo niebezpieczne rany,
oprócz pomniejszych, z tych dwie najgroźniejsze
w płucach i brzuchu. Dokonano natychmiast ope-
racji: zeszyto kiszki w 3 miejscach i zabezpie-
czono płuca. Stan chorej aczkolwiek bardzo
groźny, budzi nadzieję utrzymania jej przy życiu.

TEATR.

„Paryżanin”, komedia w 3-ach aktach Gondineta. Benefis
Karoliny Teksel.

Autor popularnej komedyi „Gavaud, Minard
i Sp.” Edmund Gondinet należy do szeregu tych
lekkih komedyopisarzy francuskich z lat od
1862—1888, którzy z wykwinną formą zręcznie
umieją łączyć subtelny dowcip i z sytuacji wy-
prowadzić ów niezrównany komizm, którym ce-
lują i bawią widza, dając mu strawę lekką
i przyjemną.

Odegrany wczoraj na benefis p-ni Karoliny

Teksel, kasyerki naszego teatru „Paryżanin” jest
bez zaprzeczenia najlepszą z prac Gondineta,
ze względu na swoją sceniczność i wykwinne
obrobienie, które pozwala autorowi po najdraż-
liwszych sytuacjach przesunąć się niepostrzeże-
nie ze smakiem artystycznym i istic francuską
elegancją.

Bohaterem sztuki jest niejaki Brichanteau,
człowiek młody, bogaty, paryżanin z krwi i ko-
ści, którego życie upływa przyjemnie na zaba-
wach i rozkoszach w jego kawalerskim miesz-
kaniu przy bulwarze włoskim, urządzonym jak
pieściudełko i pełnym owych wykwinnych cacek,
z którymi spłotyło się życie Brichanteau w jego
proterwalną całość. Najpiękniejszą z tych ca-
cek jest przecież wychowawca „Paryżanin”
młode niedumacotne dziewczę Genowefa,
ka ofiara armii francuskiej poległego
w wojnie z Prusami, powa Brichanteau.

Dotąd Genowefa stała przytwala w jego domu,
rozwijając się pod okiem guwernantki w prze-
pyszny kwiat, którego wonią poił się codziennie
wykwintni paryski, lecz czarów jego kraszy nie
sposstrzegali i ani na chwilę nie przypuszczali, ja-
kie miejsce sierotka ta, podniesiona na ulicy, za-
jęła w jego sercu.

Niestety pan Brichanteau, lew salonów i bu-
duarów, sybaryta w nowoczesnym stylu, zrosnię-
ty z Paryżem tak, że nawet jego niestanna
wrzawa i zgiełk są mu drogiemi, ma bardzo nie-
fortunną opinię, dzięki której guwernantka Ge-
nowefy wpaja w pupilkę swoją zasady, które-
rzych przewrotności czyste dziewczę nie rozumie
i naiwnie spowiada się z nich swojemu opieku-
nowi. Oburzony Brichanteau wypędza guwern-
nantkę, nabawiając się kłopotu co dalej czynić
ze swoją pupilką i czyjej powierzyć ją opiece.
Na dobitkę nowonabywa domu, w którym
Brichanteau od tylu lat mieszka, pan Savourette,
na wyraźne żądanie swej żony, wdowy po pre-
fektecie wymawia mieszkanie Brichanteau'owi. Tu
dodać należy, że pani Savourette za czasów
pierwszego swego małżeństwa była kochanką
Brichanteau.

Zgnębiony tylu przeciwnościami, zakłócają-
cemi dotychczasowe jego życie bez troski, Bri-
chanteau skwapliwie przyjmuje zaproszenie ku-
zynów swych Pontaubert i wraz z Genowefą
wyjeżdża na prowincję do Montauband, po raz
pierwszy w życiu opuszczając Paryż.

W cichem miasteczku prowincjonalnem
wszystkie te sprawy i wypadki drobne, które
w zgiełkliwym Paryżu właściwe sobie zajmowa-
wały miejsce, wyrastają do rozmiarów zdarzeń
bardzo poważnych, a znaczenie ich dla Brichan-
teau zwiększa jeszcze i ta okoliczność, że pani
Pontaubert uplanowała sobie pozyskać wykwin-
tego paryżanina za męża dla córki swej Leon-
idy, wychowawcy liceum. I kto wie, jakby się
stało, gdyby Genowefa, oddana w Montauband
pod opiekę dwóch starych panien, cieszących się
nieśkalaną opinią, nie uciekła od nich i w roz-
mowie z Brichanteau nie ujawniła, że te święto-
blawe purytanki daleko więcej ją zepsuły, aniżeli
wychowanie pod jednym dachem z człowiekiem
tak lekkich obyczajów, za jakiego powszechnie
szano jej opiekuna. Wreszcie sam Brichan-
teau, zagrożony małżeństwem z Leonidą, spostrze-
ga, czem w rzeczy samej jest dla niego Genowe-
fa, żeni się z nią i tem kończy całą, osnutą około
swej osoby intrygę.

Wszystko to wylania się w 3-ech aktach
z szeregu scen niesłychanie konsekwentnie po-
wiązanych z sobą, napisanych żywo i barwnie.

„Paryżanina” artystki i artyści nasi wyko-
nali z właściwą sobie precyzją i rozmachem,
chociaż w tempie nieco zawolnem. Zaznaczyć
atoli wypada istic koncertową grę p. Kopcze-
wskiego w roli tytułowej, tudzież p-ni Gromnic-
kiej w roli Genowefy, oraz wspaniale przeprowa-
dzoną grę w roli Savourette'a przez p. Winkle-
ra, który w komedii francuskiej nie ma rywala.
Bardzo dobrą panią Pontaubert była p-ni Winiar-
ska, której dzielnie sekundował w roli pana
Pontaubert p. Zelwerowicz, młody artysta, wyra-
biający się coraz lepiej.

Benefisantka wybrała sobie malenką rolę
Eweliny, którą odegrała też bardzo wdzięcznie.
Przy pojawieniu się na scenie powitano ją kwia-
tami i burzą oklasków, tudzież wręczono kilkana-
ście bukietów wraz z podarunkami od publiczności
i kolegów.

St. Łąpiński.

czuciem odegrane na fortepianie przez pannę Helenę Mogilnicką; poczem p. Skarzyński wypowiedział z werwą i humorem dowcipny monolog.

Następnie p. Emilia Tauber odśpiewała swym srebrno-dźwięcznym głosem z bardzo dobrem frazowaniem „Pieśń Tęsknoty” — Grieg’a, tudzież „Wiosnę” — Moniuszki; wreszcie na zakończenie męski chór „Lutni” odśpiewał składnie i karnie: „Rozstanie” — Möhnaga, „Serenadę” — Haydna i „Pieśń strzelców” — Webera.

Bioskop. Przedstawienia z Bioskopem na Nowym Rynku w domu Leinwebra cieszą się powodzeniem. Wczoraj np. na jednym z przedstawień popołudniowych widzieliśmy żywe obrazy „Corso kwiatowe”, „Gimnastyków”, „Akwarium z rybami”, „Zatrzymujący się na stacyi pociąg kolejowy, z którego wychodzą pasażerowie”, „Kąpiel”, „Stado gołębi” i inne. Ruchome te obrazy ludzka na tyle oko widza, że zdaje się, iż wszystko jest naturalnem.

Z Tow. Cykl. „Union”. W dniu 12 b. m. o godzinie 8 ej wieczorem zamierza miejscowy oddział Towarzystwa Cyklistów „Union” urządzić w Helenowie na otwarcie sezonu sportowego zabawę, na którego programie oprócz odegrania jednoaktowej komedyjki pod tytułem „Rycerze kola”, ma być również wykonana przez sześciu członków Towarzystwa jazda popisowa.

Podając powyższe do wiadomości pp. członków i przyjaciół Towarzystwa, zarząd T-stwa uprasza pierwszych o łaskawe stawienie się w ciągu dnia jutrzejszego w lokalu Towarzystwa przy ulicy Wólczańskiej № 156 w celu podania adresów gości, którym zaproszenia mają być rozesłane.

Nadesłane. Zarząd Łódzkiego Towarzystwa dobroczynności publicznej, iż w ciągu kasy Towarzystwa wpłynęło:

Na rzecz chrześcijaństwa: Od p. Fryderyka dla biednych rb. 50; „Rozwoju”: od NN rb. 3; od p. L. Jarkiewicza rb. 3; od p. NN rb. 10. Za pośrednictwem biura Towarzystwa: od p. E. Stephanusa rb. 2; od p. Peysera rb. 3; od p. Taubera rb. 3; od p. E. Wieke rb. 2; od p. Geyera rb. 2; od p. Gruszczyńskiego rb. 3.

Na rzecz przytulni dla starców i kalek: Za pośrednictwem redakcyi „Gonca Łódzkiego” od sprzedaży rabatowej na „Święcone” dla starców i kalek przez p. J. B. Wężyka, „Złoty Ul”, p. Smaglera, pani Bąkowskiej, p. Głuchowskiego, sklep kwiatowy „Juljanów”, p. Raskowskiego, B-cl Altmann, p. Skrzywanka i p. Stalka rb. 109 kop. 44. Za pośrednictwem redakcyi „Lodzer Zeitung”: zebrane na jubileuszowej zabawie cechu piekarskiego rb. 70; od cechu siodlarzy z racyi poświęcenia chorągwi cehowej rb. 4 kop. 3.

Na budowę katolickiego domu sierot: Zebrane na chrześniach u p. F. Krebsch rb. 3 kop. 39; zebrane w kółku przyjaciół rb. 1 kop. 72; zebrane na urodzinach u pani N. Hanysh rb. 2; z racyi załagodzenia sporu pomiędzy L. & S. rb. 3; w dzień św. Józefa u p. J. Millera w Żabieńcu rb. 1 kop. 60; zamiast wieńca dla K. Gribacha od E. Libicha rb. 1; od p. Gustawa Kassaretto rb. 4; od panny Rottert przez p. Gust. Loth rb. 1 kop. 75; zebrane na srebrnym weselu u p. J. Becka przez p. R. Treuklera rb. 5 kop. 2.

Na rzecz przytulki noclegowego: Od p. Stępkowskiego rb. 5; od p. Jarkiewicza rb. 2. Razem rb. 304 k. 95. Za powyższe ofiary Zarząd Towarzystwa w imieniu obdarowanych instytucy składa niniejszem łaskawym oświadczeniem serdeczne „Bóg zapłać”.

Wice-Prezes R. Ziegler.

Członek-Sekretarz S. Hertzberg.

Odpowiedzialność lekarzy wolnopraktykujących za niepodanie pomocy lekarskiej w nowym kodeksie karnym została zmniejszona i zmieniona. Według projektu nowej ustawy, lekarz karany bywa za „nieudzielenie pomocy „choremu, znajdującemu się w stanie omdlenia i pozbawionemu przytomności”, albo za niestawienie się „na wezwanie prawem ustanowionej władzy”. Jeżeli oprócz tego lekarzowi (lub akuszerce) „wiadomy był groźny stan chorego”, wówczas kara podwyższa się „do trzech miesięcy aresztu, przyczem sąd ma prawo ogłosić wyrok na koszt skazanego” (art. 419 nowego kodeksu).

Tutki cynowe. Wiadomo dobrze, iż bazar dobroczynny przy ul. Wólczańskiej, pod egidą chrześcijańskiego Tow. dobroczynności istniejący, przyjmuje wszelkiego rodzaju stare, nieużyteczne rzeczy, które następnie spienięża. Z pomiędzy wielu innych przedmiotów do tej pory jednak nie zwraca się uwagi na artykuł bezużyteczny wogóle, a jednak mogący corocznie w pewnej mierze powiększyć dochody Towarzystwa. Mamy tu na myśli tutki cynowe do farb, jakie artyści malarze używają do robót olejnych. Jak wiadomo, tutki takie łatwo przetapiają się na ogniu, tworząc bryły cynowe. Dotąd pp. artyści tutki

po użyciu farb wyrzucają na śmiecie. Otóż pożądanem byłoby, ażeby składano je na rzecz Tow. dobroczynności w bazarze prey ul. Wólczańskiej. Może się znajdą pp. artyści-malarze, którzy zechcą zbierać w tym celu wspomniane tutki. Nie będzie to stanowić wielkiej pozycyi w budżecie, ale „ziarno do ziarnka”—jak mówi stare przysłowie.

Niezwykłe spotkanie. Jeden z tutejszych mieszkańców komunikuje nam fakt niezwykłego spotkania się na zebraniu towarzyskiem podczas tegorocznych świąt wielkanocnych. Znaleźli się tam dwaj panowie Stanisławowie Z., nie krewni, nieznający się przedtem i nie o sobie przedtem nie wiedzący.

Taka tożsamość imion i nazwisk zdarza się przecież często, lecz w danym wypadku zejście było szerególniejsze, albowiem okazało się, że obaj imiennicy są inżynierami-technologami i mają żony noszące z domu również jednakowe imiona i nazwiska, wreszcie urodzili się w jednym i tym samym roku, a związki małżeńskie zawarli jednocześnie prawie.

Wszystkie te szczegóły wyszły na jaw przy wzajemnej gawędzie, ku wielkiemu zdziwieniu osób obecnych.

Eksplloatacya torfu. Na prawidłową eksploatacyę torfu prasa niejednokrotnie już zwracała uwagę, właściele jednak torfowiska obojętnie, jak dotąd, traktują tę sprawę. A jednak sprawa to dość ważna, skoro zajęło się nią ministerium rolnictwa.

Oto ministerium z uwagi na wielkie opustoszenie lasów przez używanie, jako opału drzewa na wielo kolejach i parostatkach, wyznaczyło w tym celu specjalną komisję, mającą zbadać, jak daleko się należy posunąć, aby zapobiec dalszemu opustoszeniu lasów.

Wielki powódź. W tym roku, jak w każdym innym, w Łodzi, jak i w całym kraju, powódź jest wielką plagą. Wiele domów, sklepów, magazynów, przegranych, a także i ludzi, zostało zniszczonych. Wiele domów, sklepów, magazynów, przegranych, a także i ludzi, zostało zniszczonych. Wiele domów, sklepów, magazynów, przegranych, a także i ludzi, zostało zniszczonych. Wiele domów, sklepów, magazynów, przegranych, a także i ludzi, zostało zniszczonych.

Konkurencya w Łodzi. Z powodu małego ożywionego ruchu budowlanego, jaki uczuwać się daje w bieżącym sezonie budowlanym, pomiędzy mniejszymi przedsiębiorcami, dostarczającymi niektóre artykuły i roboty, wynikła taka konkurencya, że więksi przedsiębiorcy tutejsi poprosta nie mogą dać sobie rady z przeglądaniem składanych ofert, w których ceny za roboty niektórzy zniżyli do minimum, pragnąc tylko zatrudnić pracujących u nich ludzi, a kontentując się zarobkiem, z którego byliby w stanie wyżywić swoje rodziny. Toż samo daje się spostrzegać i w innych zakresach przemysłu a nawet handlu.

Mleko. W tych dniach na ul. Andrzeja № 10 otwarta została filia międzynarodowego towarzystwa i pasteuryzacyi mleka. Filia zajmuje dosyć obszerny lokal i posiada specjalne wózki, oraz agentów i 40 chłopców do roznoszenia mleka, które można dostać w każdym czasie. Mleko pasteuryzowane bywa w trzech miejscowościach pod Łodzią. Flaszki zamykane są hermetycznie i opatrzone banderolą. Mleko dostawia się do domu od 6 rano do 12 w nocy. Litr mleka kosztuje 10 kop.

Z ulicy. Dowodem, na jakie niebezpieczeństwo narażeni są niektórzy mieszkańcy naszego miasta, może posłużyć fakt następujący:

Od czasu, kiedy zaczęły kursować pociągi kolei elektrycznej, wypadki z ludźmi powtarzały się dosyć często, na co zwrócono baczniejszą uwagę, a nawet zwolniono bieg pociągów. Po krótkim jednakże czasie dorożkarze, niezadowoleni z konkurencyi, jaką im zrobiła kolej elektryczna, zaczęli najeżdżać przechodniów wsiadających do wagonów. Zapobiegnięto i temu; dzisiaj przechodzeń, będąc wiele pewniejszym przy przejściu linii

tramwajowej, jest poniekąd tego przekonania, że życie i zdrowiu nie grozi niebezpieczeństwo. Krótka radość. Z nastąpieniem sezonu letniego na ul. Piotrkowskiej zaczęły się snuć całemi szeregi zastępy jadących szybko amatorów sportu kółowego, którzy nie robiąc sobie nic z publiczności, samopas najeżdżają przechodniów.

W piątek np. byliśmy świadkami faktu następującego: pociągiem tramwajowym, idącym od Rynku Geyera, jechał uczęszczający do szkoły prywatnej p. Zimmera 7-letni chłopczyk Gnauk, który, gdy wysiadał na rogu ul. Piotrkowskiej i Ewangelickiej, najechany został przez jadącego w pełnym biegu rowerzystę, przy czem uległ potłuczeniu i pokaleczeniu całej głowy, a odwieziony dorożką do domu, po dziś dzień leży w łóżku, amator zaś sportu kółowego, korzystając z zamieszania, jakie na razie zapanowało, umknął w stronę Rynku Geyera bezkarnie.

W roku ubiegłym, o ile pamiętamy, wydane było w tym względzie pewne, dotyczące jazdy na rowerach ul. Piotrkowską rozporządzenie, którego amatorzy jazdy widocznie zapomnieli.

Wartoby temu w obec zwiększającego się w obecnej porze ruchu na ul. Piotrkowskiej, zapobiedz.

Pożary we wsi Biew, w komercie Piotra Ohotkowskiego z niewiadomej przyczyny wynikł pożar, który dumownicy ugasiłi. Spaliły się lub uszkodziły różne przedmioty wartości około 180 rb. Na folwarku Waganice spaliła się oweczarnia z 409 owcami i dwie stodoły ze zbożem. Ogień wynikł w dwóch punktach jednocześnie, zachodzi więc podejrzenie podpalenia. Straty wynoszą około 12.000 rubli.

Niefortunny skok z tramwaju. Włodźnik już wspomniany, na jakie niebezpieczeństwo narażeni są pasażerowie wysiadający z tramwajów podczas biegu. W wagonach kolei elektrycznej, jadących z Rynku Geyera, nie dojeżdżając Rynku Geyera, jeden z pasażerów, syn fabrykanta guzików, zamieszkały przy ul. Zielonej, p. Katner wyskoczył tak niefortunnie z idącego tramwaju, że upadł na bruk i uległ zwichnięciu nogi. Zawezwane Pogotowie udzieliło poszwankowanemu pomocy.

Włodźcie kieszonkowi. Operujący do tej pory na ulicach, w kościołach, na targach, włodźcie kieszonkowi, za teren swych operacyj obierają także mieszkania zmarłych, które odwiedzane są przez rodzinę, znajomych i publiczność. W piątek np. w mieszkaniu zmarłego przy ulicy Nawrot № 44 ś. p. Franciszka Trojanowskiego, w chwili gdy miano wyciągnąć z mieszkania zwłoki, włodźcie, z których dwóch przytrzymałi obecni i oddali w ręce policyi, wyciągnęli z kieszeni paniom: Kowalskiej i Trojanowskiej pewną kwotę pieniędzy. Zrewidowano zatrzymanych, pieniędzy jednakże przy nich nie znaleziono, z czego wnosić należy, że zatrzymani skradzione portmonetki doręczyli osobie trzeciej, która z łupem zdołała ująć prześladowaniu. Obecni zauważyli w tłumie, że zatrzymani prowadzili ożywioną rozmowę z jakąś kobietą, która widocznie działa wspólnie z rzeźmieszkami.

Zabójstwo. W tych dniach we wsi Ferranin, położonej w 4-ch wiorstach od Pabłanie, znaleziono zabitego w swoim mieszkaniu kolonistę Blamentrita. Zabity miał lat 37 i uchodził w okolicy za człowieka bogatego. W mieszkaniu zabitego brakuje różnych cennych przedmiotów i rzeczy.

Kradzieże. W tych dniach przy ulicy Piotrkowskiej pod № 79, z mieszkania S. Leideman, niewiadomi włodźcie za pomocą podebranego kieszka skradli 2 srebrne świeczniki i 2 srebrne kieliszki, wartości 50 rubli.

— W tych dniach zamieszkałej przy ulicy Zgierskiej pog. № 13 Ryfee Benamon, skradziono złoty łańcuszek, wartości 70 rb.

— W tych dniach przy ulicy Widzewskiej pod № 68 z mieszkania P. Frankler, niewiadomi złoczyńcy skradli 6 srebrnych świeczników, wartości 28 rb. Skradzione rzeczy znalezione zostały w lombardzie miejscowym, gdzie zastawione były za 10 rb.

Z OSTATNIEJ CHWILI.

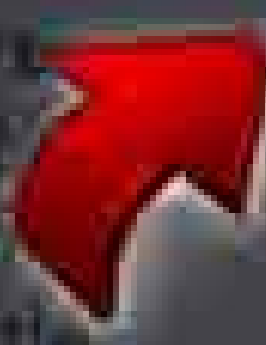
W chwili oddania numeru na maszynę (10½ godz. rano) dowiadujemy się o groźnym pożarze w Zarzewiu pod Łodzią. Kilka budynków stoi w płomieniach.

Pierwszej pomocy udzielono z Widzewa; wezwano straż miejską.



Z ulicy „Rozwój” 1900, nr 105, s. 3

<http://bc.wimbp.lodz.pl/dlibra/docmetadata?id=3760&dirds=1&tab=1>



tych szkół, których ś. p. baron Heinzel był kuratorem.

Kwestya ta do tej pory w uspieniu, a niejednako może dziecko nauczyciela, któremu przysługuje prawo kształcenia się, oczekuje tak potrzebnej pomocy.

Na Zielone Świątki. Przedsiębiorcy, zarządzający corocznie na Wodnym rynku w dni Zielonych Świątek cyrki, teatr, karuzele buśtawki i inne zabawy wnieśli do odnośnych władz podania o wstrzymanie w tych dniach zabaw ludowych, co podobno zostało uwzględnione.

Plantacje miejskie. W celu zabezpieczenia drzewek i krzaków od zniszczenia, komitet plantacyjny stara się w magistracie o kredyt na urządzenie ogrodzeń żelaznych dokoła wszystkich tego rodzaju plantacji.

Komitet trzeźwości. Posiedzenie miesięczne łódzkiego powiatowego komitetu trzeźwości odbędzie się w dniu 8-ym czerwca r. b. w sali sesyjnej biur powiatu łódzkiego. W tych dniach powiatowy komitet trzeźwości otrzymał od komitetu gubernialnego pozwolenie na założenie dwóch nowych herbaciarni ludowych w Zgierzu i Czarnocinie.

Oddanie budynków. W przyszłym tygodniu komisya techniczna pod przewodnictwem pomocnika naczelnika powiatu do spraw administracyjnych r. dw. Uniszewskiego wraz z budowniczym powiatowym Markiewiczem, wyjeżdża do Łagiewnik, celem urzędowego oddania wydzielonych budynków poklasztornych na wieczystą własność gminy. Dotychczas wspomniane budynki należały do rządu.

Finanse miejskie. Ministerjum skarbu poruszyło kwestyę, dotyczącą przyjęcia pewnej części rozchodów miejskich, wydatkowanych na cele użyteczności publicznej, na koszt skarbu.

Projektowane jest między innymi uwolnienie zarządów miejskich od kosztów na utrzymanie policji, opalanie i oświetlanie aresztów.

Naprawa szos. Wobec tego, że z wykazu o stanie szos i dróg w gub. piotrkowskiej, w wielu miejscowościach gruntowna restauracya szos okazuje się konieczną, wkrótce wyjednana ma być suma na naprawę dróg w ministerjum komunikacyi.

Ochrona leśna. Komitet piotrkowski ochrony leśnej zwrócił się do departamentu leśnego ministerjum rolnictwa i dóbr państwa z zapytaniem o wyjaśnienie: czy komitet ochrony leśnej ma prawo zniewalać właścicieli lasów do zalesienia przestrzeni leśnych, wytrzebionych do czasu rozciągnięcia prawa o ochronie lasów na gub. Królestwa Polskiego. Departament leśny wyjaśnił, że wprawdzie komitety gubernialne ochrony leśnej nie mają prawa zmuszania właścicieli lasów do zalesienia takich przestrzeni, wszelako tymże właścicielom nie wolno jest zamieniać gruntów leśnych na wszelkiego rodzaju inne grunty (orne, pastwiskowe i t. p.) bez każdorazowego na to zezwolenia dzisiejszego komitetu ochrony leśnej.

Egzamin. W poniedziałek 25 b. m. odbędzie się egzamin z języka polskiego dla dzieci wyznania ewangelickiego uczęszczających do szkół parafialnych położonych w parafii: W. A. i S. A. pod kierownictwem naczelnika dyrektora państwa Abramowicza.

Ze stowarzyszenia nauczycieli chrześcijan. Komitet biura informacyjnego zawiadamia, iż obecnie ma do obsadzenia dwa miejsca w Łodzi, jedno dla nauczycielki rosyjanki i drugie dla nauczyciela polaka.

Przez pośrednictwo zaś biura pragną otrzymać miejsca na wyjazd na czas wakacyjny lub też na rok cały wykwalifikowane nauczycielki z konwersacyą francuską, które również podejmują się przygotować chłopców lub dziewczęta do średnich zakładów naukowych.

Osoby zgłaszające się do biura, które mieszą się w lokalu własnym przy ulicy Dzielnej № 31, w przyszłym tygodniu przyjmować będą codziennie od godziny 7 do 8 wieczorem następujący dyżurni: w poniedziałek panna St. Rajska, we wtorek p. Stefański, w środę p. Otto, w czwartek p. Stein, w piątek panna Szelke i w sobotę p. Goldman.

Biuro pośredniczy bezpłatnie.

Zdrowotność. Od dłuższego już czasu na szpaltach naszego i innych pism pojawiły się wzmian-

ki dotyczące się uzdrowotnienia miasta, odbywały się nawet specjalne w tym względzie sesye i narady, rezultatem których były zawsze jedne i te same orzeczenia, że chcąc przyprowadzić miasto pod względem higieny do należytego porządku, potrzeba przeprowadzić odpowiednią kanalizacyę, co ze względów czysto ekonomicznych nie musi być należycie popierane, skoro tak ważny projekt leży w uspieniu. Obradujący nad tak poważną kwestyą nie zwrócili uwagi na to, ażeby w pierw, nim projekt ten zostanie urzeczywistniony, wynaleźć środki tymczasowe zapobiegawcze nie tak kosztowne a prowadzące ku uzdrowotnieniu niektórych miejscowości miasta.

Za przykład może posłużyć dom przy zbiegu ulic Radwańskiej i Pańskiej, skąd nie daje się wykorzenieć grasujący tam tyfus, przyczyną którego napewno stojące w miejscu tem, cuchnące cały rok, kałuże błota. Przecież zabrukowaniem jakichś kilkunastu sążni tej ulicy dałoby się wszystkiemu zapobiedz.

W pewnym znów domu, na ulicy Andrzeja 42, zakorzeniła się od paru lat ospa epidemiczna wśród dzieci pochłaniająca wiele ofiar.

Przecież są na to środki i nie brakuje u nas lekarzy i stosownych medykamentów, aby miejscowości te, o ile się da, uzdrowotnić.

Sprzedaz wód gazowych. Z uwagi, że w Łodzi przy sprzedaży wód gazowych i innych napojów musujących szklanki płótkane są przeważnie w naczyniach z wodą rzadko zmienianą, przeto p. policmajster polecił komisarzom cyrkulowym zobowiązać sprzedających te napoje na szklanki, aby przed każdym ich użyciem obmywali je w wodzie bieżącej. W tym celu należy urządzić osobne naczynia z kranami lub przyrządy samodzielające. Niestosujący się do tego rozporządzenia mają być pociągani do odpowiedzialności sądowej na mocy art. 116 ustawy o karach nakładanych przez sądy pokoju.

Zakłady kamieniarskie. Właściciele zakładów kamieniarskich w Łodzi stawiają pytanie dlaczego wielu mieszkańców, pomimo uplanowanego zamiaru, robi zamówienie dopiero w ostatniej chwili, zazwyczaj na wiosnę, gdy równocześnie naraz napływa mnóstwo obstalunków, a brak robotników odczuwać się daje. Okoliczność ta powoduje częstokroć niepożądane opóźnienie w wykończeniu robót. Wszakże możnaby śmiało robić zamówienia w porze zimowej, co dla właścicieli zakładów kamieniarskich stanowiłoby wielką dogodność, a interesantom zapewniłoby terminowe wykończenie pomników, krzyżów itp. robót.

Sprawy miejskie. Zawdzięczając zabiegom komitetu plantacyi miejskich zadrzewienie miasta postępuje ciągle. Dlaczego jednak w ogólnym planie zadrzewienia, pomijane są ulice boczne, których chodniki mogłyby pomieścić setki drzewek, bardzo pożytecznych w niedalekiej przyszłości.

Noclegi na ulicach. W obecnej porze nędzarzy korzystających z bezpłatnego noclegu na ulicach, w ogrodach i w przydomkach, w ogrodach kulażymy itd.

Z przemyśle. Niektóre Towarzystwa akcyjne władz wzięłyby w uwagę niektórych paragrafów ustawy akcyjnej, mogących posłużyć za ulgę dla prowadzenia dalszych operacyj przemysłu.

Z kolei Warszawsko-Kaliskiej. Donieśliśmy już, że głównym dyrektorem przy budowie tej drogi mianowano inżyniera Kazina. Jestto człowiek obeznany fachowo z budowami dróg, gdyż pobudował ich sporo w Cesarstwie.

Ostatnio prowadził samodzielnie uczestek linii Moskiewsko-Riazańsko-Kazańskiej, a następnie na linii Bałaszów—Charków był naczelnikiem oddziału Jelce—Wołujki. Spełniał też dłuższy czas urząd pomocnika głównego inżyniera na drogach wschodnio-donieckich. Po śmierci inżyniera Gute, proponowano Kazinowi miejsce głównego dyrektora przy budowie odnogi drogi żelaznej Moskiewsko-Riazańskiej.

Komitet budowy drogi warszawsko-kaliskiej mają składać: inż. Kazin, inż. Pryfer i dyrektor drogi warszawsko-wiedeńskiej inż. Rydzewski. W tym roku nie zacznie się budowa drogi, ale komisya zajmie się wypracowaniem szczegółowych projektów, które dokonane zostały według wska-

zówek ministerjum. Od tej komisji zależeć będzie urządzenie odpowiednich stacyi.

Posiedzenie. Jutro o godzinie 4 po południu odbędzie się posiedzenie stowarzyszonych czeladzi tkackich w domu przy rogu ulic Nawrot i Mikołajewskiej.

Polewanie ulic. W porze letniej każdego roku władze jak i miejscowa prasa zwraca uwagę na polewanie ulic i trotuarów czystą wodą, dzieje się jednakże inaczej i nasi nieodstępni stróże bez żadnej ceremonii w porze południowej lub wieczornej zbryzgują trotuary i ulice nieczystościami z rynsztoków.

Wartoby temu zaradzić.

Z okolic podmiejskich. W tych dniach przystąpiono do przestawienia słupów telegraficznych, położonych w blizkości nowobudującej się linii kolei elektrycznej do Zgierza i Pabianiec.

Majówka. Właściciel fabryki kapeluszy p. Geppert jutro urządzi w lesie miejskim na drodze wiodącej do Konstantinowa, majówkę dla pracowników i pracowni.

Brak nauczycieli. Ze wzrostem dzielnicy Bałut, zwiększyła się liczba inteligentniejszych jej mieszkańców, którzy mają prawdziwy kłopot z dziećmi, gdy nadchodzi czas przygotowania ich do szkół, lub też kształcenia prywatnie w domu. Brak nauczycielki i nauczyciela dotkliwie daje się we znaki, z powodu odległości od śródmieścia Łodzi, a co za tem idzie i strata czasu na samą podróż. Nauczyciele stawiają trudne warunki, lub też wcale nie chcą przyjmować lekcji. Oprócz stale zamieszkałych nauczycieli i nauczycielek, przydałoby się parę szkółek prywatnych, które mogłyby liczyć na powodzenie i dużą ilość dzieci mniej zamożnych rzemieślników tam zamieszkałych, gdyż istniejące w tej dzielnicy szkoły elementarne rządowe, nie są w stanie pomieścić znacznej liczby kandydatów.

Protekcyja. Niektórzy z miejscowych przemysłowców z powodu braku robót, a z tej przyczyny wynikłej konkurencyi, udają się pod protekcyę stróży domów, dając po 30 i więcej kop. za to, aby w wypadku, gdy zajdzie potrzeba w wykonaniu jakichkolwiek robót, przysyłałi po nich dla objęcia takowych. Z nowopraktykowanego jednakże sposobu skorzystali niektórzy, nadużywając łatwości poszukujących pracy i sumę wynagrodzenia unormowali obecnie do 1 rb. i więcej.

Pogotowie ratunkowe w dniach 24 i 25 b. m. wzywane było do 22 wypadków, a mianowicie: 5 stłuczeń, 4 rany tłuczone, 2 osłabienia serca, 2 osłabienia ogólne, wstrząśnienie mózgu, uwięźnięcie przepukliny, oparzenie, omdlenie, atak nerwowy, 2 razy nie zastano poszwankowanego, 2 razy odmówiono pomocy z powodu niewłaściwego wezwania, 4 chorych odwieziono do szpitala, 3 do domu, innych oddano we właściwe ręce.

Pożar. W dniu wczorajszym o godzinie 9 minut 50 wieczorem ogromna łuna i trąbki sygnałowe zwiastowały pożar na ul. Głównej, do którego dopłynęły I, II i III oddziały miejskiej straży (Sobornices).

Pożar wybuchł w postaci Bojno przy ul. Głównej № 36, w komórkach drewnianych, które w chwili przybycia 3 oddziałów straży miały być już w całości spalone.

nie dopuściła ognia na sąsiednie budynki mieszkalne budynki, z których w jednym spalił się tylko szczyt drewniany. Zdążono także z palących się zabudowań uratować 3 krowy.

Przy pożarze czynnymi byli II i III oddział straży ogniowej, które umiejscowiwszy pożar wróciły do koszar o godzinie 11 wieczorem.

Wypadku z ludźmi nie było, skończyło się tylko na uszkodzeniu ruchomości niektórych lokatorów ratujących swoje mienie.

Rabunek i pobicie. W tych dniach w kolonii Radogosz, trzech mieszkańcy tamtejsi Bibel, Dyzner i Klesel bez żadnej przyczyny pobili Franciszka Wołosńskiego, a następnie wyelagnęli mu z kieszeni 2 ruble. Wszyscy trzej aresztowani i osadzeni w więzieniu.

Pożar. W dniu onegdajszym we wsi Wola-Rakowa wybuchł pożar w domu mieszkalnym kolonisty Ignacego Stasiaka, który przerażony usiłował zburzyć zabudowania gospodarcze. Prócz spalonych budynków, ubezpieczonych w rządzie gubernialnem, pastwą płomieni stały się narzędzia rolnicze i kilka sztuk inwentarza żywego. Straty obliczają na 2,000 rubli. Przyczyna pożaru niewiadoma.

Rabunek i pobicie „Rozwój” 1900, nr 120, s. 3

<http://bc.wimbp.lodz.pl/dlibra/docmetadata?id=3775&from=publication&tab=1>

olbrzymie dla stosunków handlowych i komunikacyjnych kraju naszego znaczenia.

Dlatego też z radością witamy wiadomość, iż jeden z zamieszkałych tu inżynierów dróg i komunikacji zamierza podjąć się wydawnictwa dokładnej i szczegółowej mapy Królestwa Polskiego, mając głównie korzyść publiczną na względzie.

Spadki. Łódzki wydział hipoteczny ogłasza, że odkryły się spadki:

1) po zmarłym 4 października 1898 roku w Łodzi Ieku Joskowiczu, współwłaścicielu nieruchomości w Łodzi pod № 280;

2) po zmarłej w Łodzi 21 września 1899 roku Zysli Gotlib, współwłaścicielce nieruchomości w Łodzi pod № 236; kredytorze sumy 2,000 rb., zabezpieczonej na tejsze nieruchomości, a także kredytorze sum 2,000 i 3,000 rb., zabezpieczonych w Łodzi pod №№ 235 i 3234;

3) po zmarłym w Łodzi 30 marca 1898 roku Juliuszu Eslinger, współwłaścicielu nieruchomości w m. Łodzi pod № 817;

4) po zmarłej w Łodzi 1 kwietnia 1900 r. Eleonorze Miller, narodzonej Manigel z pierwszego męża Rozner, współwłaścicielce nieruchomości w Łodzi pod № 299 i właścicielce nieruchomości pod № 300;

5) po zmarłym w Łodzi 6 marca 1892 roku Beniaminie-Josku Jakubowicz, kredytorze sumy 300 rb., zabezpieczonej na nieruchomości w Łodzi pod № 235/3234;

6) po zmarłym w San-Reino we Włoszech Chalmie-Abramie Trilling, kredytorze sum: 5,000 rb., z kaucją 5,000 rb., 10,000 rb. z kaucją 1,000 rb., zabezpieczonych na nieruchomościach w Łodzi pod №№ 837 i 838 i współwłaściciela nieruchomości w Łodzi pod №№ 1124 i 748, a oprócz tego współkredytorze sumy 2,500 rb., ubezpieczonej na nieruchomości w Łodzi pod № 1506;

7) po zmarłym w Wrocławiu (w Prusach) 19 października 1892 r. Juliuszu Dysgertefcie, współwłaścicielu nieruchomości w Łodzi pod № 12341;

8) po zmarłym w Łodzi 30 września 1893 r. Zygrydzie Manaaberg, właścicielu nieruchomości w Łodzi pod № 89.

Ostateczny termin do przeprowadzenia tych spadków wyznaczony jest na 19 listopada 1900 r.

Wybory. Na dokonanych przez zarząd łódzkiego żydowskiego Towarzystwa dobroczynności wyborach na prezesa tegoż Towarzystwa powołano p. Salomona Landau, ten jednak zrzekł się wyboru, wobec czego powołano p. Ignacego Poznńskiego; wice-prezesa pozostał p. Salomon Landau.

Ofiary. Złożono dla niezamożnej kobocinka K. S. i A. S. 2 rb.

Z Helenowa. Do i skargi na nieporządek w roku obecnym Helenow. Ścieżki, rzadko zamiatane, pełne są śmieci; z okolic parkanów dochodzi niemożliwy do zniesienia zaduch i fetór. Wieczorem ogród tonie w ciemnościach, nawet główna aleja słabo oświetlona, skutkiem czego na ławkach masa par gruchających. Słuszność tych zarzutów sprawdziliśmy na miejscu. Czyżby administracja Helenowa, zapomniała o zasadzie, że powodzenie obowiązuje. Wszak Helenów to jedyna w Łodzi miejscowość, gdzie można było odetchnąć naprawdę świeżym powietrzem, płacąc nb. za to dość słono. Oszczędności kilku-rublowe na stróży lub też niedozór czynią obecnie pobyt w Helenowie wprost nieprzyjemnym.

Wartoby również zwrócić uwagę na restaurację, gdzie obsługa bardzo wiele pozostawia do życzenia, a jeszcze więcej jakość jadła i trunków przy cenach wysokich.

Wybryk natury. W dniu dzisiejszym złożono w naszej redakcyi jeden kwiatek bz, który składa się z 12 listków. Kwiatek bz, miewa zwykle najwyżej 5 listków.

Targi. Prezydent miasta polecił dozorcóm targowym, aby zwracali baczną uwagę na rynki i przestrzegali ściśle, by żaden z przekupniów, nie mających do tego prawa, nie zajmował stałe miejsca na rynku, aby dzierżawiący stałe miejsca na rynku nie odstępowali ich osobom trzecim bez wiedzy magistratu; aby rzeźnicy i piekarze zawieszali taksy w widocznych miejscach, aby sprzedaż odbywała się na wagę i miary sprawdzone i ostemplowane i aby na domach nie wywieszano bezpłatnie szafek i witryn.

Ogrody podmiejskie. Właściciele ogrodów podmiejskich, zwłaszcza warzywnych, które nie mają oparkanień, wystąpili ze skargami do naczelnika straży ziemskiej, że wielu łódzian, udających się na spacer, wyrządza im znaczne szkody przez wydeptywanie ścieżek, po których nawet i cykliści jeżdżą na rowerach dla skrócenia sobie drogi.

Skargi te spowodowały wydanie rozporządzenia, aby strażnicy miejscy i stróże nie do-

zwalali publiczności zbaczać z dróg i ścieżek, uznanych za publiczne. Nadto każdemu właścicielowi służy prawo czynić odpowiednie zagrody lub wywieszać ogłoszenia, ostrzegające o wzbronionem przejściu. Kto zaś uszkodzi zagrodę lub wbrew ogłoszeniu wejdzie na terytorium prywatne, może być pociągnięty do odpowiedzialności sądowej.

„Giełda pracy“. Szczególna w swoim rodzaju „giełda pracy“ zaistniała się od pewnego czasu w okolicach Starego Miasta pod gołem niebem.

Codziennie, a zwłaszcza w poniedziałki, gromadzą się tam czeladnicy stolarscy, tkacze i inni, poszukujący zajęcia—i odbywają transakcje z jakimś indywiduum o lichym wyglądzie i mocno zaczerwienionym nosie. Jestto, jak nas informowali, pośrednik, który za umówionem wynagrodzeniem, często w postaci poczęstunku, rozprowadza w ten sposób werbowaną czeladź po mniejszych warsztatach rzemieślniczych.

Jeśli w większych warsztatach o wykwalifikowanego i trzeźwego robotnika bardzo trudno, to cóż dopiero mówić o zakładach mniejszych, które biorą ludzi z owej „giełdy“ za pośrednictwem człowieka wątpliwej watości moralnej.

Ogólne zebranie członków Stowarzyszenia nauczycieli chrześcijańskich odbędzie się dnia 6 czerwca o godzinie 8 wieczorem.

Okolice podmiejskie. Nieraz już zwracaliśmy uwagę na niedostateczną straż bezpieczeństwa w okolicach podmiejskich, które do najspokojniejszych, jak wiadomo, nie należą. Jakkolwiek w ciągu ostatnich lat sytuacja zmieniła się na lepsze, bardzo jednak wiele pozostaje jeszcze do zrobienia pod względem zapewnienia mieszkańcom zupełnego bezpieczeństwa, polepszenia warunków sanitarnych i t. d. Straż ziemska, rozrzucona wprawdzie na znacznej przestrzeni, lecz liczebnie za mała, aby mogła usunąć zło zupełnie.

Brak wygodnej komunikacji telefonicznej utrudnia bardzo znacznie pilnowanie na wielkim obszarze, prowadząca porządek w przelotnym czasie, a jednak gminy nie są ubogie i przy dobrych obywatelach znalazłyby się środki na kaletwa. Też samo można powołać przy planowaniu miejsc, skupione przy przedmiotach.

Z ulicy. Mieszkańcy ulicy Wodnej dostaną wkrótce bruk; odbywa się już tam zwózka potrzebnej ilości kamieni. Zabrakowane również zostały i otwarte dla ruchu kołowego ulice: Andrzeja od Spacerowej do Długiej, Długa od Andrzeja do Benedykta, Wschodnia na całej przestrzeni, Główna od Piotrkowskiej do Mikołajewskiej.

Krwawy dramat. Wczoraj wieczorem o godzinie 6-ej mieszkańcy domu № 21 na rogu ulic Zielonej i Lipowej byli świadkami sceny następującej: W domu tym zamieszkuje niejaki Siergiej Szarapow, 30 lat, człowiek burzliwego charakteru i pozostający bez zajęcia. Przed miesiącem pożyczył on od niejkiej Szymańskiej, zamieszkałej w tymże domu, 2 ruble a ponieważ pieniędzy nie oddawał, Szymańska udała się do Szarapowa, prosząc o zwrot pożyczonych 2 rubli. Tu jednakże spotkał ją zawód, gdyż zamiast odebrać pożyczone 2 ruble, wyrzucona została z mieszkania na podwórze, gdzie Szarapow, wydzierając jej włosy z głowy, uderzył kubelkiem tak mocno, że Szymańska upadła na ziemię, a przyszedłszy do przytomności, zaczęła lżyć Szarapowa. Rozgniewany Szarapow złapał w rękę leżącą na podwórzu cegłę, którą chciał uderzyć Szymańską, i zamiast jej, ranił śmiertelnie przyglądającą się tej scenie 5-letnią dziewczynkę, Cecylię Adamczewską, która upadłszy, dawała tylko słabe oznaki życia. Wezwano Pogotowie ratunkowe, lekarz którego przeszło godzinę opatrywał ranę. Przed przybyłą policją Szarapow schronił się do mieszkania i opierał się aresztowaniu.

Poranionemu dziecku grozi utrata życia.

Wypadek na kolei. Wczoraj zdarzył się smutny wypadek na dworcu. Pociąg № 9 o godzinie 5 po południu wchodził na stację. Dozorca Kotasiński, zauważywszy na stopniach trzeciego

od końca wagonu III klasy jakąś kobietę, przestrzegł ją bezwzględnie o niebezpieczeństwie, mimo to kobieta wyskoczyła tak nieszczęśliwie, że zaczęła się o kulę zwrotnicy i przez koła wagonów wciągnięta została. Koła zgmiotły jej prawą rękę i nogę, oraz przyczyniły wiele poważnych obrażeń. Pierwszej pomocy udzielił dr. Wieliczko i Pogotowie ratunkowe. Nieszczęśliwa po 15 minutach wyzionęła ducha. Nazwiska denatki dotąd nie stwierdzono. Jest to kobieta, licząca lat około 40, szczupła, szatynka. Ubrana była w suknię bordo, czarną pelerynę i słomkowy kapelus. Znalaziono przy niej zawiniątko i chustkę do nosa z literami I. S. Konduktor Maciejewski zeznał, że w wagonie śpiewała jakieś pieśni niezrozumiałe i w zachowaniu się swem zdradzała nienormalny stan umysłu.

Śmierć w balii. We wtorek na ulicy Zarzewskiej № 87 w podwórzu, na którym była wystawiona balia do prania bielizny, napełniona roztworem chlorku, wpadło dziecko lokatora L. Gintera, liczące 1½ roku i znalazło śmierć na miejscu.

Żywa pochodnia. We wtorek około godziny 4-ej popołudniu mieszkańcy domu № 4 na ulicy Młynarskiej, przestraszeni zostali krzykiem biegającego po podwórzu dziecka zamieszkałego w tym domu tkacza Szklankiewicza. Jak się okazało, na dziecku paliło się ubranie. Z opowiadań drugich dzieci stwierdzono, że ubranie zapalił na dziecku jakiś chłopiec, który bawił się wspólnie. Przybyłe Pogotowie, po udzieleniu pomocy, odwiezło poparzone dziecko do szpitala Poznańskich.

Niewłaściwość. Przy zakopywaniu słupów do mającej się otworzyć linii kolei elektrycznej powyłamywano płyty chodnikowe na ul. Andrzeja, Miłsza i Główniej, które, po zakopaniu słupów, pozostały nieulożone we właściwe miejsca lub też popierane zostały o też same słupy.

Nie wiedząc jednakże, do kogo należy przeprowadzenie do należytego porządku tych chodników, stracony swój czas należy na miejscu, prowadząca porządek w przelotnym czasie, a jednak gminy nie są ubogie i przy dobrych obywatelach znalazłyby się środki na kaletwa. Też samo można powołać przy planowaniu miejsc, skupione przy przedmiotach.

Pożar młynów. Dnia 26 b. m. na folwarku Myszakowice, należącym do p. Jakóba Jarzyńskiego, spalił się młyn wraz z urządzeniem wewnętrznem, oraz zboże. Straty wynoszą około 3,000 rb.

— Dnia 27 b. m. na folwarku Goślawice, należącym do Adolfa Świdka, spalił się młyn wodny wraz z całym urządzeniem wewnętrznem, folusz, krupiarnia i lokomobila. Straty wynoszą kilka tysięcy rubli.

Kradzieże. We wsi Widzew, służąca Stanisława Ginter 14 lat mająca, skradła swemu chlebodawcy Julianowi Kargerowi gotowego ubrania damskiego na 39 rb. oraz 2 ruble gotówką. Ginterównę schwytano i oddano w ręce policyi.

— Śmiałą kradzież popełniono we wsi Dąbrowa u zamieszkałego tam Kacpra Andrzejczaka. Oto za pomocą podrobionego klucza złoczyńcy wtargnęli do wnętrza mieszkania, rozbili szafę i skradli 705 rubli gotówką oraz różne dokumenty.

Władzom policyjnym udało się wpaść na trop złoczyńców i aresztować ich. Oto nazwiska sprawców kradzieży: Antoni Nowicki, Józef Piekarczyk i Stanisław Pilarczyk. Przy złoczyńcach znaleziono 500 rubli gotówką. Wszystkich trzech osadzono w więzieniu śledczem.

Pożar Skaryszewa.

O wiorst 12 od Radomia nad rzeką Kobylanką, przy szosie do Ity leży osada miejska Skaryszew, miasteczko słynne niegdyś na kraj cały z jarmarków na konie. Posiada ono kościół parafialny murowany, szkołę początkową, urząd gminny, dom sebronienia dla starców i 2,000 mieszkańców.

W tych dniach dzwony bijące na trwogę i trwała łuna zwiastowały pożar, którego też patwa, stał się wkrótce cały Skaryszew.

Spłonęło 167 domów, a więc całe prawie miasteczko, wśród gruzów którego ocalało tylko 13 domów, kościół, plebania i apteka.